

prestiz

magazyn miejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 03 (2018 r.)

DR MIŁOSZ JAGUSZEWSKI
Serce na dłoni

GARAŻ PRESTIŻU
*Jaguar E-Pace, BMW X2
Mercedesy spod znaku AMG*

BOGDAN GOWOROWSKI
*Droga do motoryzacyjnego
imperium*

TRÓJMIJESKA
Marty Pałuckiej

KINGA BARANOWSKA

**W HIMALAJACH WYGRYWA TEN,
KTO ZROZUMIE, ŻE NIE JEST WSZECHMOCNY**



PIERWSZE BMW X2.

Dealer BMW Bawaria Motors

al. Grunwaldzka 195

Gdańsk

tel.: +48 504 452 590

www.gdansk.bmw-bawariamotors.pl

BMW X2 xDrive20d: zużycie paliwa w trybie miejskim: 5,2–5,4 l/100 km, pozamiejskim: 4,3–4,5 l/100 km, mieszanym: 4,6–4,8 l/100 km. Emisja CO₂: 121–126 g/km. Szczegóły na www.bmw.pl



Radość z jazdy



FELIETON

- 6 OD NACZELNEGO
- 8 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
- 10 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
- 12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄŻUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
- 14 W SIECI Z... AGNIESZKA MICHAJŁOW

WYDARZENIA

- 16 ŻEGLARZE Z TRÓJMIASTA NA KARAIBACH
- 18 Z BIURA NA BASEN, ROWER I BIEŻNIĘ
- 20 POMORSKIE SZTORMY ROZDANE
- 22 ŚLUBNE, ALTERNATYWNE, TRÓJMIĘSKIE
- 24 GDYNIAŃKA NA NAJWYŻSZYM WULKANIE ŚWIATA
- 25 DR AGNIESZKA GAJEWICZ ZMIENIA ŚWIAT!
- 26 BURCZYŃSKI POLATAŁ NA LODZIE!

TEMAT Z OKŁADKI

- 28 KINGA BARANOWSKA - W HIMALAJACH WYGRYWA TEN, KTO ZROZUMIE, ŻE NIE JEST WSZECHMOCNY

LUDZIE

- 36 FILIP JAKUBIAK - W POGONI ZA WIEKIM BŁĘKITEM
- 40 RYSZARD MAJCHROWSKI - SMAK PRAWDZIWEGO CHŁEBA

PODRÓŻE

- 44 EGIPT SZCZĘŚCIE NA NILU

MOTORYZACJA

- 46 BMW X2 - SPORTOWY SUV CZY MIEJSKI CROSSOVER?
- 48 JAGUAR E-PACE JUŻ W TRÓJMIĘSCIE!
- 50 BRACIA COLLINS W RUMI!
- 52 PERŁY AMG W SALONIE BMG GOWOROWSKI
- 54 BMW X2 U ZDUNKA
- 55 BMW X2 W BAWARIA MOTORS

STYL ŻYCIA

- 56 PROJEKT BAŁTYK - ZIMOWE OBlicze BAŁTYKU
- 62 MADE IN TRICITY - CODE ZERO - DRUGIE ŻYCIE ŻAGLI
- 64 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW

DESIGN

- 66 PRESTIŻOWE WNĘTRZE - DAMSKA PRZESTRZEŃ ZA MIASTEM
- 68 USIĄDZ WYGODNIE - KRZESŁA I FOTELE
- 72 TARAS FACTORY - NOWOŚCI 2018
- 74 BOCONCEPT - ZNAJDŹ SWÓJ SYSTEM REGAŁOWY
- 76 MAGDALENA ARŁUKIEWICZ - RESISTANCE



MODA

- 84 MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA

MIEJSCA

- 86 TRÓJMIĘSCA - MARTA PAŁUCKA
- 88 STARA OLIWA - ZAMIESZKAJ W SAMYM SERCU STREFY PRESTIŻU

ZDROWIE I URODA

- 90 EASY BARBERS - MĘSKI ŚWIAT NA GARNIZONIE
- 92 NAWROCKI CLINIC - DOBRANA Z NAS PARA! MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ UZUPEŁNIA STOMATOLOGIE ESTETYCZNA
- 94 PROF. NADZW. DR HAB. MIŁOSZ J. JAGUSZEWSKI - W TEATRZE ŻYCIA I ŚMIERCI
- 97 USMIECH ZGODNY Z NATURĄ CZŁOWIEKA
- 98 RENEW INSTITUTE - PIĘKNO A BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI
- 100 KOMORKI MACIERZYSTE W MEDYCYNIE REGENERACYJNEJ
- 101 QUIRIS HOUSE OF HAIR & BEAUTY
- 102 SECRET AVENUE - TRANSPLANTOLOGIA BRWI I WŁOSÓW W NOWEJ ODŚLONIE
- 103 DO DENTYSTY PO ZDROWIE I PIĘKNY UŚMIECH

KULINARIA

- 104 KUCHNIA SZEFA KUCHNI - DOMENICO CUBEDDU - CASA CUBEDDU
- 106 PRZEPIS - TORNEDO Z DORSZA
- 107 PRZEPIS - COMBER JAGNIECY Z PURÉE
- 108 Z PASTERNAKU I TOPINAMBURU
- PRZEPIS - PROSCIUTTO E RUCOLA

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA

- 110 PRESTIŻOWE IMPREZY
- 112 MUZYKA ŚWIATA W GDAŃSKU
- 114 FESTIWAL WRAZLIWY
- 114 JULITA WOJCIK STAWIA PYTANIA
- 116 SZEKSPIROWSKI ROK PEŁEN SUKCESÓW
- 117 OD PRÊT-A-PORTER DO HAUTE COUTURE

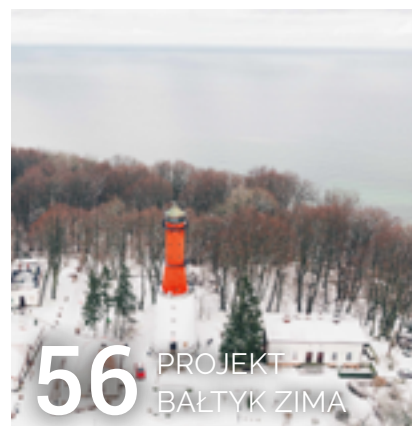
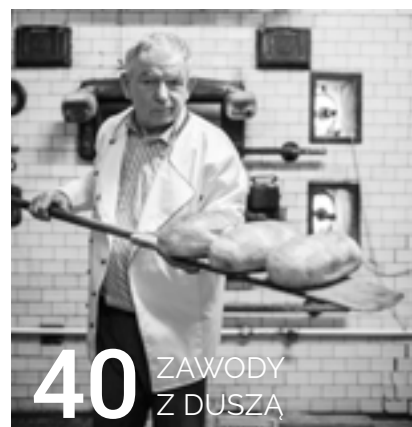
BIZNES

- 118 PRZEKAŻ MAJĄTEK BEZPIECZNIE I W DOBRE RECE
- 120 PUŁAPKI WYNAJMU KRÓTKOTERMINOWEGO
- 122 CENTRUM WYPRZEDAŻOWE W PORTFELU INWESTORA INDYWIDUALNEGO
- 124 BOGDAN GOWOROWSKI - MERCEDES MOJA MIŁOŚĆ. ALE NIE JEDYNA!
- 128 MICHAEL / STROM DOM MAKLERSKI - INWESTYCJE Z ZASADAMI

KRONIKA PRESTIŻU

- 130 BAL PRAWNIKA
- 131 TRIATHLON POD DACHEM
- 131 OTWARCIE EASY BARBERS
- 132 JAGUAR W PANICE
- 134 RODZINA CUBEDDU ZAPRASZA DO DOMU
- 134 MAGIEL TOWARZYSKI ZAPROSIŁ NA URODZINY
- 136 POMORSKIE SZTORMY ROZDANE

nr. 03/2018 (90) www.prestiztrojmiasto.pl





Przekonaj się, na co Cię stać. Porsche Driving Experience.

Zasiądź za kierownicą kilkudziesięciu modeli Porsche i przetestuj je w ich naturalnym otoczeniu – na torze wyścigowym w Kamieniu Śląskim pod okiem profesjonalnych instruktorów. Wybierz jedną z formuł Porsche Driving Experience i zapisz się już dzisiaj na www.porscheexperience.pl.



Porsche Centrum Sopot
Auto LELLEK Group
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
Tel.: +48 58 550 911 0
karolina.golebiowska@lellek.com.pl



PORSCHE

Jest marzec, a w marcu jest Dzień Kobiet. Tak było, jest i będzie... no, chyba że zlikwidują. Wiadomo kto. Nie wiem, czy wiecie, ale Dzień Kobiet po raz pierwszy oficjalnie obchodzono ponad 100 lat temu, dokładnie w 1908 roku w USA po tragicznym pożarze fabryki, w której spłonęło 129 kobiet. Miały one odwagę zaprotestować przeciwko nieludzkim warunkom pracy. Właściciel, chcąc uniknąć wyjścia pracownic na ulice i związanego z tym skandalu, zamknął fabrykę, wybuchł pożar, doszło do tragedii, która dała początek ruchom emancypracyjnym w Ameryce.

Po tych wydarzeniach Socjalistyczna Partia Ameryki ustanowiła dzień 8 marca Dniem Kobiet. Dzisiaj z socjalizmem nam nie po drodze, co nie dziwi, a i z Ameryką stosunki ostatnio dość napięte, co już dziwić może i powinno. Drżymy więc o Dzień Kobiet, bo nie znamy dnia ani godziny...

Zresztą zamach polityków na Dzień Kobiet już raz się odbył, a wykonała go... kobieta. W roku 1993 ówczesna premier Hanna Suchocka wykreśliła Dzień Kobiet z kalendarza świąt państwowych. Wtedy jeszcze wszyscy mieli świeżo w pamięci propagandowe akcje PRL-owskich władz wykorzystujące kobiety. Podkreślano równość kobiet i mężczyzn w prawach, ale także w obowiązkach.

Propaganda chętnie przedstawiała w filmach, czasopiśmie i na łamach książek robotnice przy frezarkach, tokarkach czy szlifierkach, przekraczające znacznie normy. Co więcej, wskazywano, że praca przy tych maszynach sprawia im przyjemność. Robotnice w wywiadach często podkreślały, że żyły się ze swoją maszyną. Dbały o nią, niejednokrotnie obdarzając uczuciami, jakie zwykle kieruje się do ludzi.

Kobiety widoczne na fotografiach w czasopiśmie z omawianego okresu mają pogodne i uśmiechnięte twarze, nawet gdy zdjęcie zrobiono im w trakcie ciężkiej fizycznej pracy. Stroje robocze również nie odbierają im

urody i kobiecego wdzięku. Najczęściej w filmach i prasie pokazywano młode dziewczyny, podkreślając ich zadowolenie po przepracowanym dniu, co miało być zachętą do aktywizacji zawodowej dla tych, które wciąż pozostawały w domu.

W PRL dzień kobiet nie był lubiany, gdyż stał się kolejnym świętem „obowiązkowym”. Zapominano o robotnicach z Nowego Jorku, zapominano o tym, po co go ustanowiono. Był tylko goździkiem i paczką rajstop. Jak jest dzisiaj? Zdecydowana większość kobiet swoje święto lubi, celebrytuje, cieszy się z uwagi mężczyzn. Od początku swojej nowożytnej historii Dzień Kobiet związany jest z atmosferą święta, ulicznymi paradami, z drugiej jednak strony jest to czas, gdy kobiety głośno mówią o swoich prawach, równouprawnieniu, wy-

suwają postulaty głoszące potrzebę zniesienia wszelkich społecznych i światopoglądowych barier stojących na przeszkodzie równouprawnieniu płci.

I gdy tak sobie 8 marca przeglądałem Facebooka i zobaczyłem ile krąży memów, „śmiesznych” rysunków utrwalających stereotypy, podkreślających odmienną kobiet, ich słabość, mniej ważny status społeczny i służebną rolę w społeczeństwie, to uświadomiłem sobie, że to na pewno nie jest ten dzień, w którym powinno się celebrować społeczne, ekonomiczne, kulturalne i polityczne osiągnięcia kobiet. Zamiast Dnia Kobiet był po prostu Dzień Bab. Tymczasem puentą niech będą słowa przeczytane na profilu mojej koleżanki - Mężczyźni myślą, że to oni mają moc, ale nie zapominajmy, że prąd idzie z gniazda, a nie z wtyczki!

Jakub Jakubowski



MAGAZYN PRESTIŻ MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Dagmara Rybicka - Rafalak, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek, Malwina Talaśka
Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski

Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład: Aneta Doromiejczuk, Kamil Żurek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Dział sprzedaży i marketingu
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel.: 791 971 399
Kinga Pozłutka, tel.: 512 378 618
Dyrektor działu sprzedaży i marketingu:
Maria Bek, bek@eprestiz.pl
Eventy:
Project Director
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@eprestiz.pl, tel.: 606 603 416
Event Manager
Iwona Ziemiańska
ziemianska@eprestiz.pl

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz
Wiceprezes: Jakub Jakubowski

prestiz
magazyn trójmiasto

WŚLUGU!
TENNIS
Sopot Wave

Timeless

 ZEGARKI SZWAJCARSKIE



NAJNOWOCZĘŚNIEJSZY SALON W POLSCE



GDYNIA

UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 43

tel: 501 734 477

sklep@timeless-zegarki.pl



Z KURTYNĄ I BEZ



JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

HISTORIA JEDNEJ LITERY

Śledząc spory wynikające z kontrowersyjnych inicjatyw legislacyjnych naszego Sejmu, można dojść do wniosku, że jest to niekiedy kazuistyka, rozszczepianie włosa na czworo, liczenie diabłów na końcu szpilki, niekończące się kontrowersje i czepianie się o banalne drobiazgi, słowa czy przecinki. Nic bardziej błędnego, gdyż historia pokazuje, że to właśnie w detalach tkwi legislacyjna czy doktrynalna poprawność.

Dzieje chrześcijaństwa pełne są przypadków, kiedy właśnie za owe pozorne drobiazgi autorów potępiano, skazywano na wygnanie, na śmierć, ich książki palono, albo nawet fałszowano. To ostatnie, na przykład, spotkało Orygenes (185–264 n.e.), jednego z najbardziej płodnych pisarzy epoki wczesnochrześcijańskiej i edytora Biblii, który zasłynął i tym, że walcząc ze swymi słabościami, w wieku osiemnastu lat dokonał samokastracji (czego później żałował).

Jednak sprawcą bodaj największych kontrowersji owych czasów był pochodzący z Libii Ariusz (około 256–336 n.e.), wybitny teolog i poeta, który głosił, że Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem, tylko najdoskonalszym stworzeniem Boga. Wynikła stąd potrzeba zwołania soboru, który doprowadziłby do ujednolicenia stanowisk. Wybrano Niceę, miasto w Bitynii (dzisiaj na terytorium Turcji). Dyskusje były zażarte, gdyż zdawano sobie sprawę z tego, iż edycja tekstu (odnoszącego się do kwestii dogmatycznych) ma bez-

pośredni i znaczący wpływ na interpretację. Edytor, albo tłumacz, może ją ułatwić, albo utrudnić, sedno spraw i problemów ukazać, albo zaciemnić.

O co w tej zamierchłej, ale jakże istotnej dla rozwoju chrześcijaństwa i świata kontrowersji chodziło? Ogólnie mówiąc – o credo, czyli wyznanie wiary chrześcijańskiej, o jego nową i ostateczną redakcję. Konflikt dotyczył w zasadzie jednego tekstu (który podczas Mszy Św. powtarzają wszyscy wierni), jego kształtu syntaktycznego, leksykalnego i interpunkcyjnego, a tym samym jego semantyki. Otóż, bodaj najbardziej zasadniczą sprawą było stwierdzenie, że Syn jest naprawdę Bogiem współistotnym Ojcu („Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało” – w brzmieniu nadanym na soborze w Konstantynopolu w 381 roku). Przypomnijmy, że Arianie (i nie tylko) twierdzili, że w Piśmie Świętym nigdy takie sformułowanie nie pada; ponadto, Chrystus nigdy o sobie nie mówi, że jest „współistotny” Ojcu. Skoro został poczęty, to znaczy, że Go przed poczęciem nie było. Przeto Ojciec jest „wcześniejszy”. W tym miejscu pada kontrargument, powtarzany w modlitwie: „zrodzony a nie stworzony”. Redakcja miała zdecydować o tym, jakie będzie oficjalne stanowisko Kościoła do spornych kwestii.

W Nicei dyskusje były bardzo burzliwe, a nawet chwytano się językowych podstępów: w jednej z opracowywanych na

bieżącą redakcji słowo „homooousios”, które oznacza „z jednej substancji”, próbowano zastąpić słowem „homoiousios”, które oznacza „z podobnej substancji”. Między tymi dwoma słowami jest tylko różnica jednej joty, ale ta minimalna, wy-dawałoby się, różnica była zasadnicza. Między „homooousios” i „homoiousios” była przepaść: z jednej strony identyczność z Bogiem, z drugiej zwykłe podobieństwo. Ten „podstęp” ortograficzny miał bardzo poważne następstwa.

W gruncie rzeczy to słowa, litery i przecinki zadecydowały o tym, co we wszystkich kościołach chrześcijańskiego świata do dzisiaj codziennie się powtarza (w różnych wariantach redakcyjnych i interpretacyjnych credo). I one zadecydowały o tym, co stało się schizmą (oczywiście, z perspektywy arian, schizmę tworzyli ich adwersarze). Edycja jednego tekstu podzieliła świat chrześcijański i nieprzewidywalny bieg wypadków, czyli to, co nazywamy historią, sprawił, że zwolennicy jednego wariantu zdominowali chrześcijaństwo. Ariusza skazano na wygnanie, a jego księgi spalono. W każdym razie różnice w redakcji i interpretacji tego samego tekstu, a także różnice wynikające z odmienności dwóch języków – greki i łaciny, legły u podłoża rozpadu Kościoła na wschodni i zachodni, czego konsekwencje odczuwane są do dzisiaj. Zdecydować o tym miała jedna litera. Niepozorna jota.



Dwupiętrowy apartament na 7. piętrze apartamentowca na Wyspie Spichrzów w Gdańsku (nieruchomość z oferty Poland Sotheby's International Realty)

Standard, lokalizacja, styl i to wyjątkowe uczucie, gdy otwierasz drzwi - każdy aspekt Twojego domu powinien odzwierciedlać Ciebie, Twoją naturę i indywidualny styl życia.

Żyj w miejscu, które Cię inspiruje.

Mieszkaj w luksusie | Live luxury

Poland | **Sotheby's**
INTERNATIONAL REALTY

poland-sothebysrealty.pl

Każdy oddział Sotheby's International Realty działa niezależnie.

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej”. Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.



HIMALAJSKI AZJA EXPRESS

Nanga Parbat - tą górę zna już w Polsce chyba każdy. Cała Polska śledziła tragedię Tomasza Mackiewicza, który nie wrócił ze szczytu. Przebieg wydarzeń mogliśmy śledzić prawie we wszystkich mediach. Kiedy już wiadomo było, że powrót himalaisty nie jest możliwy, uwaga mediów skupiła się na innym szczycie - K2. Trwała tam tzw. narodowa, zimowa wyprawa. Przebieg zdarzeń obserwowałem w TVN24, kanale, który zdecydowanie najczęściej oglądam. Stacja zdecydowała się nawet wysłać tam swoich przedstawicieli. Dzięki temu mieliśmy relację, nie tyle, że każdego dnia, ale przez całe dni. Zobaczyć można było nie tylko samych uczestników i ich otoczenie, ale to co robią i to czego nie robią. Uzupełnieniem relacji z tragedii na Nanga Parbat, jak i z K2 byli liczni komentatorzy - himalaiści, alpinści, praktycy, teoretycy, naukowcy, sportowcy, ratownicy, psychologowie...

Himalaizm, szczególnie w polskim wydaniu to z pewnością ciekawy temat. Mam jednak wrażenie, że zaczął przytłaczać, a wręcz osaczać. Tragedia Tomasza Mackiewicza zamieniła się w telewizyjne reality show, a potem role głównych bohaterów przekazano himalaistom na K2. Piszę „przekazano”, bo podejrzewam, że sami z siebie nie zdecydowaliby się na bycie showmanami. Z punktu widzenia rentowności - telewizji nie dziwię się, przecież programy Agent Gwiazdy, czy Azja Express

sprzedają się dobrze, czemu więc prawdziwy, poważny, sportowy challenge nie pokazać podobnie.

Z punktu widzenia odpowiedzialności i skutków można jednak postawić pytanie - czy tak konstruowane relacje pomogły himalaizmowi, czy też odwrotnie? Zachęciły do podziwiania himalaistów i wspierania ich kolejnych wypraw, czy też uwypukliły nie tylko ryzykowanie życiem kosztem rodzin, ale - co gorzej - pokazały jako grupę obraźliwych, kłótliwych facetów z przerośniętym ego. Odpowiedź na to zapewne poznają niedługo sami zainteresowani. Chociażby po skłonności sponsorów do wykładania kasy.

Jeden widoczny efekt nakręcenia spirali oczekiwań wobec wyprawy „narodowej” na K2 już widzimy - mądra i odpowiedzialna decyzja o jej zakończeniu i nie ryzykowaniu życiem - spotkała się z falą negatywnych i ironicznych komentarzy. Szkoda. Ja mam tylko nadzieję, że z tego szaleństwa wyjdą obronną ręką i będziemy mogli podziwiać ich kolejne sukcesy.

A przy okazji oglądania relacji z wypraw - TVN24 w międzyczasie emitował serwisy narciarskie z polskich stoków. Trudno było dowiedzieć się jakie są warunki w tradycyjnych, dużych ośrodkach. Karpacz, Szklarska Poręba, Szczyrk, albo Zakopane? Może gdzieś się tam przypadkiem przewinęły, za

to regularnie mogliśmy oglądać ile śniegu jest w Arlamowie i Kurzej Górze. Pierwszy ze stoków mieści się w Bieszczadach, drugi na Mazurach. Zapłaciły, to i mają. Dzisiaj każdy może być ogólnopolskim ośrodkiem narciarskim. Szkoda tylko, że przy okazji tak mocno zaburzono proporcje. Tym największym, tradycyjnym należy się. Tak po prostu, dla rzetelności informacji.

A w Gdańsku poruszenie. Paweł Adamowicz ogłosił udział w kolejnych wyborach na prezydenta Gdańska. Lech Wałęsa wzywa go do opamiętania, Nowoczesna mówi nie i ogłasza swojego kandydata, a w PO totalne zamieszanie. Posłanka tej partii - Agnieszka Pomaska, wymieniana wcześniej jako jedna z zainteresowanych kandydowaniem - nie kryła swojego rozczarowania. Ciekawie było też w sądzie, gdzie ta sama posłanka po raz kolejny spotkała się z radną PiS Anną Kołakowską, którą pozwała za słowa „To coś trzeba ogolić na tyso”. W momencie zamykania tego wydania „Prestiżu” wyrok jeszcze nie zapadł. Nie to jednak zwraca uwagę, ale postawa radnej Kołakowskiej, która poprosiła sąd... o areszt. Być może pozazdrościła Władysławowi Frasyniukowi, któremu prawie się to udało. Prawie, bo został „tylko” zatrzymany. Każdy obserwator polityki wie, że bycie więźniem politycznym to dzisiaj skarb, na którym można budować całkiem niezłą kampanię. Wielu by chciało. ■



DOMY
MALCZEWSKIEGO



*Potencjał
lokalizacji*

DOMY W SERCU GDAŃSKA
NOWA OFERTA

ALLCON



KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄDUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI

od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

HAKUNA MATATA

Zapewne wielu czytelników Prestiżu spędziło wakacje na jednej z tropikalnych wysp rozsianych nad, poniżej i na równiku naszej planety. Skojarzenia są zawsze te same i biada temu, kto odważy się skrytykować pobyt w takim miejscu. Błogie lenistwo, brak pośpiechu, dobra z morza, ciepły wiatr, droga mleczna jak na dłoni, pogoda z pocztówki i zdjęcia niewymagające obróbki. No i stałe pojawiające się zdanie: tu mógłbym spędzić resztę życia. Czasami spotykam osoby, które twierdzą, że gdyby mieli dużo kasy, to nie pracowaliby i mieszkali gdzieś na Karaibach, popijając drinki. Z reguły są to osoby, które z takim podejściem tej kasy mieć nigdy nie będą.

My Europejczycy mamy cztery pory roku. Każda z nich ma swoje uroki i ponure momenty, ale nigdy nie trwają wiecznie. W tropikach natomiast jest pora sucha i deszczowa. To są dwa światy. A jak wyglądałaby Europa, gdyby przez kolejne dekady ogarnęły ją tropiki? Nie jestem w stanie nawet sobie tego wyobrazić. Prawdopodobnie nasz kontynent uległby totalnej przemianie. Wszystko straciłoby prędkość, postęp osłabiłby się pewnie do poziomu XVII wieku, a ludzie snuliby się po ulicach, sprzedając na sztuki pomarańcze, buraki, śliwki, mango i avocado. Tropiki zwyczajnie rozleniwiają. Nasza nacja zapewne potrzebowałaby dziesiątek lat aby się przystosować.

Przemysł odzieżowy popadłby w spore kłopoty. Kolekcje jesień/zima, wiosna/lato stałyby się historią. Producenci kłapek, zwiewnych

sukienek i t-shirtów też nie mieliby kolorowo, bo przecież istotą tropików jest chodzenie w jednych kłapkach, szortach i koszulce ile się da. Im bardziej sprane tym lepszy look. Moda to ostatnia rzecz, która w tropikach obowiązuje. No chyba, że okulary. Te muszą być stylowe. Koniecznie model Wayfarer. Aviatory odpadają zdecydowanie. Płaszcz, dżinsy, buty z cholewami, swetry, marynarki? Wszystko przepadnie.

A co z coraz nowszymi modelami samochodów? Pewnie i te zostałyby wyparte przez skutery jako najprzyjemniejszy, prosty i tani środek lokomocji. No, ale nie jesteśmy gotowi zrezygnować z kina, teatru, koncertów, zakupów, pogoni za nowościami. Życie w stylu surfera jest fajne, pozbawione trosk, pędu, rywalizacji, kredytów, ale... jest to życie w kłapkach, na plaży, bez splendoru, wręcz monotonne. Liczy się tylko siła i kierunek wiatru. Znam wiele osób, które tak żyją, ale jest to ich świadomy wybór. Realizują swoje pasje kosztem europejskiego komfortu. Ilu z Was SZCZERZE chciałoby tak żyć? Podejrzewam, że nikt. Nie jesteśmy w stanie zrezygnować z naszego europejskiego stylu życia.

Ale życie tropikalnym rytmem ma wiele zalet. Jeśli się go złapie, można być naprawdę szczęśliwym. Nie trzeba być milionerem, aby tak żyć. Trzeba jedynie podjąć bardzo odważną i odpowiedzialną decyzję, jak i co chce się robić. W tropikach niewiele jest dziezdzin, w których my Europejczycy moglibyśmy się realizować. Turystyka, czyli drobne

hotelarstwo, gastronomia i usługi związane ze sportami wodnymi, tym możemy z pasją się tam zajmować. Można też blogować, opisując życie turystów na wyspie. Można wrzucać selfie w bikini z basenu hotelowego i czekać na tysiące lajków.

Można też świadczyć usługi fotograficzne. Pani stoi na plaży w kapeluszu na tle błękitnego oceanu, z lekko podniesioną lewą nogą kolankiem do kolanka. Pierwsze zdjęcie - układ rąk piętnaście po jedenastej lub za dziesięć trzecia, drugie zdjęcie - układ rąk za piętnaście trzecia lub piętnaście po dziewiątej, jak kto woli. Modelka ma już w swoim DNA te dwa układy, więc odchodzi nam choreografia. A przy odpowiednim sprycie możemy zaproponować oglądanie zachodu słońca i opowieści o podwodnym spotkaniu z żółwiem

Dlatego trzeba mieć cel, bo od samego siedzenia i patrzenia w wodę i piasek można naprawdę palmy dostać. Mamy internet. To niewątpliwie bardzo duży atut, który pomaga w podjęciu decyzji, gdyż nie odcina nas od świata i znajomych. Obawiam się jednak, że odważnych raczej nie znajdziemy. Kochamy Europę, nasz dom, nasz klimat. Narzekanie na pogodę i radzenie sobie z problemami jest w naszym DNA. Tymczasem na wielu tropikalnych wyspach zaraz zacznie się pora deszczowa, będzie duszno i wilgotno. A u nas zaraz wiosna i płaszczyki, kurteczki, krótkie obuwie. I jeszcze jedna, ważna informacja – w tropikach nie ma się kaca... Pole Pole. ■

Otwórz nowe konto Citigold
i sprawdź, jak założyć **lokata 2,5%**
na 3 m-ce w PLN do **250 000 PLN**
lub w USD do **75 000 USD**

CITIGOLD. SUKCES NA TWOICH WARUNKACH



Więcej na citigold.pl

Citigold | > Zainspirowani *Tobą*

citi handlowy®

„Atrakcyjna Lokata na Powitanie w Citigold. Edycja II” jest dostępna dla pierwszych 500 Klientów, którzy w okresie od 1.02.2018 r. do 31.05.2018 r. otworzą Konto Citigold Private Client lub Citigold i spełnią warunki oferty. Oprocentowanie Lokaty podane w skali roku. Oferty na takich samych lub podobnych warunkach mogą się powtarzać w przyszłości. Szczegóły oferty, w tym warunki otrzymania Nagrody są dostępne w regulaminie w oddziałach Banku i na stronie www.citigold.pl. Oferta nie łączy się z innymi ofertami specjalnymi dotyczącymi Konta oraz Lokat. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. **Bank Handlowy w Warszawie S.A.** Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używane na podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

W SIECI Z ...



AGNIESZKA MICHAJŁOW

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Dzwoni budzik, zaspana chwytam telefon i wyłączam alarm. Wychodząc z sypialni zabieram go ze sobą. Sprawdzam najpierw **Facebooka**, **skrzynkę mailową**, **Messengera**. Wstaję ok 4.30 nad ranem. Dlatego tak istotne jest dla mnie sprawdzenie, kto próbował się ze mną skontaktować, co ważnego wydarzyło się na świecie, kiedy już spałam, aby wstać wypoczęta do pracy.

Nie mam natury ekshibicjonistki, więc w internecie mojej prywatności jest mało. Nie czuję potrzeby dzielenia się wszystkim ze światem. Bardzo długo wzbierałam się przed **Facebookiem**, ale teraz stał się moją rutyną. Kiedyś uważałam, że nie mam czasu na serwisy społecznościowe. W pewnym momencie uznałam, że w mojej pracy nie ma już możliwości funkcjonowania bez **Facebooka**. Jeśli chodzi o sprawy służbowe, częściej korzystam z aplikacji **Messenger** niż dzwonię. Dzieło Zuckenbergą jest też dla mnie platformą autopromocyjną, traktuję ją w kategoriach zawodowych, mniej prywatnych. Unikam publikowania zdjęć bliskich mi osób.

Był taki dzień, kiedy **Facebook** mnie odłączył, bo chciał weryfikacji moich danych. Dopiero po wysłaniu skanu dowodu osobistego, umożliwił mi z powrotem funkcjonowanie w wirtualnej społeczności. Podczas mojej nieobecności na portalu zrozumiałam, że z niektórymi nie mam kontaktu bez dostępu do serwisu. **Facebook** stał się jednym z elementów ułatwiających pracę dziennikarza. **Twittera** znam, ale nie korzystam. Polityki, mam aż nadto na co dzień.

Bardzo lubię słuchać radia, w samochodzie, w domu, w kolejce, w sklepie. Dlatego używam aplikacji **radio**. Moje ulubione stacje to: **TokFM**, **Trójka**,

Radio Gdańsk. Z córką najczęściej słucham **RMF**. Niezwykle ważny jest dla mnie szybki sposób komunikacji, dlatego oprócz **Facebooka** i **Messengera**, używam **WhatsApp**, **Vibera**.

Oprócz komunikatorów zainstalowane mam na smartfonie: **Shazzam**, **YouTube**, **Dyktafon**. **Shazam** służy mi do poznawania tytułu nowych utworów, które usłyszę wraz z córką w radiu. W internecie poszukuję treści, które dotyczą samorozwoju, filozofii, relaksu. Kiedy mam chwilę dla siebie, słucham na **YouTube** tekstów medytacyjnych, które pozwalają mi się odprężyć. Moim ulubionym vlogiem o tej tematyce jest **kanal Elżbiety Krzyżaniak Smolińskiej**.

Jedną z najmniej użytecznych aplikacji na moim telefonie jest **Rossmann**. Dałam się namówić przy jednej z promocji. Jeśli chodzi o sferę zakupów online to mam aplikację **AliExpress**. Namówili mnie znajomi, przekonując, że rzeczy nie różnią się jakością od produktów oferowanych w marketach. Jeśli chodzi o nowinki, to testuję aplikację **Storytel**, dzięki której mogę słuchać audiobooków. W planach mam przestuchanie polskiej klasyki.

Instagrama mam, ale nie korzystam. To zapomniana przeze mnie aplikacja, ale uważam, że jest tablicą do oglądania fajnych zdjęć. Mam włączone alerty, więc wiadomości istotne i te mniej ważne bombardują mnie cały czas. W swoim telefonie mam zainstalowane skróty podstawowych mediów. Czytam **gazeta.pl**, **trójmiasto.pl**, **Interia.pl**, **tvn24.pl**, **tokfm.pl**, **rmf.pl**, **wp.pl**, **wpolityce.pl**, **natemat.pl**. Najmniej stroniczne wydają mi się wydarzenia Polsatu - **polsatnews.pl**. Najchętniej lubię czytać co ma do przekazania **gazetaprawna.pl** oraz **rp.pl**. ■

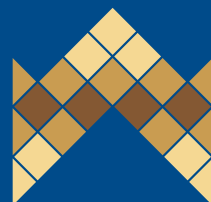
AGNIESZKA MICHAJŁOW

Dziennikarka Radia Gdańsk, od ponad 20 lat zajmująca się dziennikarstwem politycznym. Specjalistka od kształtowania wizerunku medialnego i logopedii medialnej. Kiedyś autorka audycji politycznych w Telewizji Polskiej. W swojej karierze współpracowała z BBC, Agencją Filmową Profilm, Rzeczpospolitą i Press. Wykładowca akademicki w Ate-neum Szkole Wyższej, wcześniej też w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej i na Uniwersytecie Gdańskim.



OSIEDLE WZGÓRZE RADUNI

MIEJSCE W SAM RAZ DLA CIEBIE



WZGÓRZE RADUNI

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Chabrowa 33/4
83-010 Straszyn
tel. 538 411 584
biuro@wzgorzeraduni.pl
www.wzgorzeraduni.pl

■ ŻEGLARZE Z TRÓJMIASTA NA KARAIBACH

Przemysław Tarnacki i jego załoga Ocean Challenge Yacht Club zwyciężyli w regatach Heineken St. Maarten Regatta i Commodores Cup, które na początku marca odbyły się na Karaibach. Trzecie miejsce w St. Maarten Regatta zajęła załoga Yacht Club Sopot z Mateuszem Kusznierewiczem za sterem.

Polacy wygrali regaty Heineken St. Maarten Regatta w klasie Ocean Racing. Załoga Tarnackiego płynęła na jachcie Green Dragon (klasa Volvo Ocean Race 70). Przez trzy dni regat rozegrano 3 wyścigi wokół wyspy St. Maarten na Karaibach. Załoga Ocean Challenge Yacht Club triumfowała również w regatach Commodores Cup, wygrywając wszystkie dwa wyścigi w swojej klasie.

- Jestem dumny z mojej załogi, bo w mijającym tygodniu dała z siebie wszystko, pokazując swoją dominację i wygrywając 4 na 5 wyścigów w klasyfikacji bezwzględnej i tyle samo w klasyfikacji przelicznikowej. Wisienką na torcie jest dzisiejsze zwycięstwo i pierwsze miejsce na mecie we flocie jachtów Maxi, gdzie pokonaliśmy załogę zawodową na jachcie "Opus" - **cieszy się Przemysław Tarnacki, skipper załogi.**

Założony w 2014 roku Ocean Challenge Yacht Club to klub żeglarzy i pasjonatów jachtingu. Środowisko skupione wokół klubu hołduje żeglarskiej tradycji i etykietce, podkreślając dokonania Polaków na morzach i oceanach XX wieku. Członkowie klubu regularnie startują w największych regatach morskich na świecie, takich jak m.in. Giraglia Rolex Cup, St. Maarten Heineken Regatta, Les Voiles de St. Barth, Commodores Cup. W grudniu 2017 roku załoga klubu zadebiutowała w jednym z najbardziej wymagających regat morskich – Sydney Hobart.

Podobne cele stawia sobie Yacht Club Sopot. Załoga w Heineken St. Maarten Regatta płynęła na jachcie tej samej klasy co ich polscy koledzy. Jacht klasy VO70 Monster Project to bardzo zaawansowana technicznie, regatowa jednostka oceaniczna, która ma za sobą start w regatach Volvo Ocean Race. Jacht posiada między innymi uchylny kil, dwie pletwy mieczowe, wodny balast, blisko 3 metrowy bukszpryt, 9 kabestanów i ponad 600 metrów kwadratowych powierzchni żagli.

- Start na takim jachcie to dla załogi wyzwanie, zwłaszcza, że w większości składa się ona z pasjonatów żeglarstwa, a nie wyczynowych zawodników. To dla nas już trzeci start na tej jednostce, więc stopniowo poznajemy ją coraz lepiej. Nie jechaliśmy na te regaty z nastawieniem na jakiś konkretny wyczyn sportowy. Chcemy promować sport i żeglarstwo – **mówi Rafał Sawicki z Yacht Club Sopot.**

Udział dwóch polskich załóg w szeregu regat na morzach i oceanach całego świata z pewnością korzystnie wpływa na promocję żeglarstwa. Warto dodać, że zarówno Yacht Club Sopot, jak i Ocean Challenge Yacht Club zgłosiły się już do kolejnych regat Sydney Hobart. To jeden z najbardziej prestiżowych żeglarskich klasyków, który tradycyjnie odbywa się w grudniu. W ostatniej edycji udział wzięła załoga Przemysława Tarnackiego. **mp**

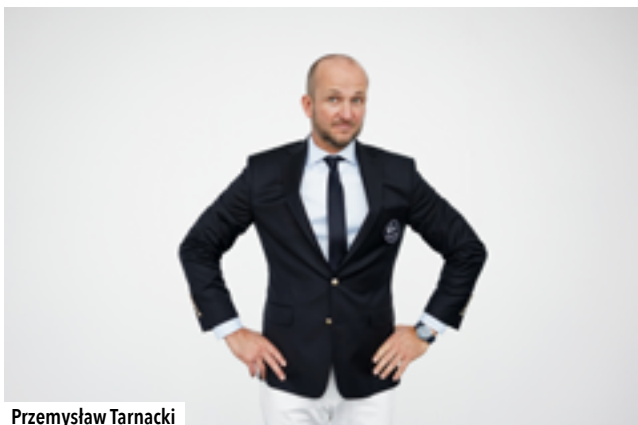


Jacht Green Dragon



St. Maarten Regatta

Fot. Mia Doci



Przemysław Tarnacki

Fot. Laurens Morel

Sezon wiosna/lato 2018 z Klifem

Klif

Start sezonu. Tym hasłem otwieramy każdy nowy okres w modzie, a naszą sesją wizerunkową wyróżniamy najnowsze obowiązujące trendy. Marka Klif to moda, dlatego pragniemy, aby nasi goście mogli doświadczyć jej w wielu wymiarach.

INSPIRUJE



Pakiet konsultacji

POCZUJ SIĘ WYJĄTKOWO

Rozpocznij nowy sezon pod okiem eksperta Klif. Podczas bezpłatnych konsultacji wybierz się na indywidualne zakupy z jedną z naszych stylistek. Odśwież wizerunek lub stwórz swój nowy styl. Już dziś zapisz się na modne spotkanie.

Karta podarunkowa

PODARUJ MOŻLIWOŚĆ WYBORU

Karta podarunkowa Klif to elegancka propozycja skierowana do osób ceniących jakość i unikalność. To nieograniczona możliwość wyboru spośród oferty wyjątkowych salonów polskich i zagranicznych domów mody, marek kosmetycznych oraz wnętrzarskich. Podaruj przyjemność zakupów sobie i najbliższym.



Unikalne marki

DOSTĘPNE TYLKO W KLIFIE

Klif to salony znanych międzynarodowych marek i projekty polskich designerów dostępne jedynie u nas. To też multibrandy, które proponują aktualne trendy sezonu. Unikalne marki jakich nie znajdziecie nigdzie indziej, pozwolą stworzyć niepowtarzalną stylizację.

Z BIURA NA BASEN, ROWER I BIEŻNIĘ

37 sztafet reprezentujących firmy z całego kraju wystartowało w czwartej już edycji Torus Triathlon In Da House. W sumie w imprezie rozgrywanej w gdańskiej Alchemii, udział wzięło 122 zawodników i wielokrotnie więcej kibiców. Cały dochód z opłat wpisowych przeznaczony został na wsparcie Fundacji Hospicjum Pomorze Dzieciom.

Wielofunkcyjny kompleks biznesowy Alchemia w Gdańsku w okresie zimowym (w tym roku wyjątkowo odczuwalnym), tradycyjnie już przyciągnął do siebie pasjonatów triathlonu. Zespoły liczyły od 3 do 5 osób (pływak, rowerzysta, biegacz, opcjonalnie trener i motywator) i były to reprezentacje firm z całej Polski, choć najwięcej było przedstawicieli trójmiejskiego środowiska. Rywalizacja toczyła się na sprinterskim dystansie (750 metrów do przepłynięcia w basenie, 20 km do przejechania na rowerze wpiętym w trenera oraz 5 km do przebiegnięcia na bieżni elektrycznej).

- W zawodach TTIDH udział biorą nie tylko amatorzy, ale też osoby, które zetknęły się już z klasycznym triathlonem, a nawet uprawiają go zawodowo. To właśnie dzięki temu poziom tej imprezy jest tak wysoki i cieszy się ona tak dużym zainteresowaniem - mówi Iwona Guzowska, dyrektor sportowy TTIDH.

W rywalizacji sztafet zwyciężył zespół Fundacja Jeppesena, przed Lufthansa Systems Poland Active oraz Torus Squad. Wyścig zawodowców wygrał Bartosz Banach, w rywalizacji kobiet najlepsza była Marta Łagownik.

- Od wielu lat, poprzez triathlon, staramy się popularyzować aktywność fizyczną i zdrowy tryb życia. Zawody TTIDH stały się też doskonałym polem integracji zawodników, kibiców, rodzin, a w tym roku również pracowników, którzy startowali w ramach zespołów firmowych. Bardzo się cieszę, że w tak wyjątkowy sposób możemy wykorzystać przestrzeń Alchemii i pod jej dachem organizować tego typu imprezę. Wspólnie z Fundacją Jeppesena udało się też rozwinąć w tym roku formułę celu charytatywnego i wesprzeć działania Fundacji Hospicjum Pomorze Dzieciom - mówi Monika Brzozowska z firmy Torus będącej organizatorem zawodów TTIDH.

Ewa Liegman, Prezes Zarządu Hospicjum Pomorze Dzieciom, podczas ceremonii wręczenia nagród zwracała uwagę na to, że sztab lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów i psychologów, każdego dnia pokonuje równie ogromny dystans, jak uczestnicy zawodów. Czuwają oni nad tym, by dzieci ostatni etap swojego życia mogły spędzić bez bólu i w ciepłym rodzinnym domu, dlatego tak cenne jest dla nich wsparcie i zaangażowanie środowiska biznesowego.

mp





HIGASA
nieruchomości

**„NIE PRACUJMY DLA PIENIĘDZY,
NIECH ONE PRACUJĄ DLA NAS”**

– R. KIYOSAKI

POMORSKIE SZTORMY ROZDANE

Kładka na Ołowiankę, nowa odsłona ulicy Elektryków, rewitalizacja Dolnego Miasta, firmy Portman Lights, Learnetic oraz Rafał Siemaszko, Marcin Borchardt, Magdalena Kalisz to tylko niektórzy z laureatów plebiscytu Pomorskie Sztormy organizowanego przez trójmiejską redakcję Gazety Wyborczej i samorząd województwa pomorskiego. Gala plebiscytu odbyła się w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku.

O czterech zwycięzcach zdecydowali czytelnicy „Gazety Wyborczej” w drodze głosowania. Pozostałe statuetki przyznały kapituły złożone z dziennikarzy i niezależnych ekspertów.

- Pomorskie Sztormy to niezwykle ważny plebiscyt. Chcemy wyróżniać osoby, które najbardziej wpłynęły na zmiany w kulturze, sporcie i biznesie. To na tych trzech filarach w największym stopniu oparty jest rozwój Pomorza – mówił Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego.

W kategorii inwestycja Roku zwycięzcę wybrali czytelnicy GW. Największą liczbę głosów zebrała kładka na Ołowiankę, która połączyła omijane wcześniej przez spacerowiczów północne tereny Wyspy Spichrzów i zbliżyła miasto do wody. Wśród nominowanych inwestycji były jeszcze m.in. nowe przystanki Pomorskiej Kolei Metropolitalnej w Gdyni, biurowce Argon i Tensor, obwodnica Kościerzyny, czy hotel Central w Gdańsku.

W kategorii Biznes laury trafiły do firmy Portman Lights (Młoda Firma Roku), która produkuje lampy sceniczne wykorzystywane podczas koncertów największych gwiazd światowej muzyki, oraz do firmy Learnetic (Firma Roku), twórcy znanych na całym świecie technologii wspierających edukację.

W kategorii Sport drużyną roku została Arka Gdynia, sportowcem roku napastnik Arki, Rafał Siemaszko, a sportowym odkryciem 2017 roku został Cyprian Mrzygłód, mistrz Europy juniorów w rzucie oszczepem.

Kolejne trzy statuetki Pomorskich Sztormów 2017 zostały przyznane w kategorii Kultura za Odkrycie Roku, dla Człowieka Roku i z okazji kulturalnego Wydarzenia 2017 roku. Zdaniem kapituły plebiscytu, Kulturalnym Odkryciem 2017 Roku jest Magdalena Kalisz, właścicielka i kuratorka galerii Sztuka Wyboru w Gdańsku.

Człowiekiem Roku w Kulturze uznano Marcina Borchardta, autora głośnego i nagradzanego dokumentu „Beksińscy. Album Wideofoniczny”. Wyróżnienie w kategorii „Wydarzenie roku” przyznali czytelnicy. Nagrodę tę odebrali autorzy zeszłorocznego sukcesu Ulicy Elektryków – agencja Crane oraz Arkadiusz Hronowski z klubu B90. To dzięki ich połączonym siłom postoczniowe tereny w sezonie wakacyjnym tętniły życiem.

Statuetki Pomorskich Sztormów otrzymały też dwa projekty realizowane dzięki funduszom europejskim. W kategorii Infrastruktura, czytelnicy najwięcej głosów przyznali projektowi „Rewitalizacja Dolnego Miasta i placu Wałowego wraz ze Starym Przedmieściem w Gdańsku”. W kategorii Kapitał Ludzki spośród pięciu nominowanych projektów unijnych głosujący zdecydowali, że najlepszy jest Integralia. To fundacja Grupy Ergo Hestia, działająca na rzecz integracji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Podczas gali został też przyznany Medal Karty Trójmiasta, którego kapitułą jest trójmiejska redakcja „Gazety Wyborczej”. Laureatką została Krystyna Szymańska, dyrektor fundacji Agencja Regionalnego Monitoringu Atmosfery Aglomeracji Gdańskiej. Fundacja od 1993 roku zajmuje się badaniem jakości powietrza w metropolii gdańskiej.



Dominik Zimakowski, Portman Lights, z nagrodą w kat. Młoda Firma Roku



Galę uświetniła koncertem Sarsa



Jedną z nagród wręczała Sylwia Gruchała z córką

KOMFORT ZACZYNA SIĘ W DOMU

SALONY FIRMOWE

WARSZAWA

JANKI, AL. KRAKOWSKA 6A
(22) 243 76 71 | 664 890 337

GDAŃSK

UL. PRZYWIDZKA 7
(58) 350 87 90 | 793 247 692

GDAŃSK

UL. GRUNWALDZKA 211
884 808 877

KRAKÓW

UL. ZAKOPIAŃSKA 56
(12) 307 01 12

WROCŁAW

BIELANY, UL. WROCŁAWSKA 7
(71) 346 18 85

GLIWICE

UL. PSZCZYŃSKA 192
790 280 220

SKLEP ONLINE

WWW.MOMASTUDIO.PL
INFO@MOMASTUDIO.PL
(22) 723 03 42



■ ŚLUBNE, ALTERNATYWNE, TRÓJMIEJSKIE

Alternatywne Targi Ślubne po raz kolejny udowodniły, że można inaczej! Odejscie od powszechnie przyjętych norm i utartych schematów, a w zamian ludzie, którzy świadczą usługi na najwyższym poziomie, ceniący sobie dobry smak i nadzwyczajne wycucie estetyki.

W Starym Maneżu już po raz piąty ukazały się propozycje dla osób, które chcą niestandardowo zorganizować swoje wesele. Ślub w stylu rustykalnym, boho, industrialnym, eko, folk, slow, bez uniwersalnych propozycji, które wpisują się w klimat bardzo tradycyjnego ślubu i wesela. Na targach swoje usługi i wyjątkowe produkty promowało blisko 80 wystawców.

Najliczniejsza grupa wystawców – fotografia i film. Naprawdę było w czym wybierać. Naturalność, emocje i niewymuszone uczucia, a wszystko zaprezentowane w minimalistyczny sposób – na to stawia większość wystawców, i to jak widać najlepiej się sprzedaje. Rustykalne, melancholijne filmy ślubne od Kwiecień Plecień czy Studio Frak, ujmująca fotografia reportażowa od WedLight Story, po filmy wykorzystujące muzykę filmową i instrumentalną w połączeniu z dynamicznymi scenami z ujęciami slow motion. Warto zaznaczyć obecność Kamili Piech, Oli Kolanowskiej i Katarzyny Pyrchali, wszystkie znane z cudownych i niezwykle prawdziwych reportaży ślubnych.

Stałym punktem programu są suknie ślubne. Nie inaczej było tym razem. Naszą uwagę przykuło stoisko Atelier Wedding Room. To polska marka sukien ślubnych od 2013 roku

działająca na terenie Trójmiasta. Ich kolekcja „Wild At Heart 2018” to przede wszystkim suknie lekkie, zwiewne, subtelne i eteryczne, wykonane z wysokiej jakości materiałów, ręcznie zagęszczanych koronek, muślinu i tiulu, utrzymane w stylistyce rustykalnej, boho, vintage i modern elegance. Nie sposób pominąć pierwszej autorskiej kolekcji sukien ślubnych „Herbarium 2018”, nowej polskiej marki Warsaw Poet stworzonej przez Magdalenę Sochę-Włodarską.

Niezwykle ciekawe ślubne produkty biżuteryjne prezentowały Jubilerki - duet projektantek z Łodzi. Pola i Magda specjalizują się w obrączkach wykonywanych ze złota, platyny czy karbonu na indywidualne zamówienie. Co ciekawe organizują też warsztaty ślubne, na których para młoda może wykonać obrączki własnoręcznie.

Nie zabrakło oczywiście florystów, makijażystek, miejsc weselnych, pracowni graficznych, konsultantów ślubnych, muzyków, czy propozycji słodkich stołów i stoisk firm cateringowych. Ciekawą propozycją była riksza „U Łodziarzy”, która wydaje się ciekawą alternatywą na poprawiny, a serwowane z niej lody stanowią skuteczny i sprawdzony sposób na szybki powrót do formy po całonocnych weselnych szaleństwach!

kk



Fot. Daria Szczygiel



OSTATNIA SZANSA

na dwupoziomowy
apartament w
CENTRUM Gdyni

www.bmc.gda.pl

GDYNIANKA NA NAJWYŻSZYM WULKANIE ŚWIATA

6893 metrów n.p.m. – taką wysokość ma Ojos De Salado, najwyższy, czynny wulkan na świecie. Kilka tygodni temu na jego szczyt wspięła się gdynianka Monika Todorow-Wrycza. To kolejny krok ku zdobyciu korony wulkanów ziemi.

Andy to najdłuższy łańcuch górski na Ziemi, znajdujący się w Ameryce Południowej na terenie Wenezueli, Kolumbii, Ekwadoru, Peru, Boliwii, Chile i Argentyny. Są to góry fałdowe, które ciągną się na przestrzeni ponad 9 tys. km wzdłuż Oceanu Spokojnego, od zatoki Morza Karaibskiego na północy, aż po Ziemię Ognistą na południu.

Andy są obszarem aktywnym sejsmicznie. Znajdują się tu najwyższe na świecie wulkany. Spośród prawie 200 czynnych wulkanów w Andach, Ojos del Salado jest najwyższy i najpotężniejszy. Położony w jednym z najbardziej suchych obszarów na Ziemi – owianej podróżniczymi legendami Puna de Atacama – wznosi się w Andach Środkowych na granicy Argentyny

i Chile. To rejon trudno dostępny, pełen niesamowitych formacji skalnych, wielkich opuszczonych dolin, surrealistycznych w kolorach jezior, białych salarów i jałowych pustyń pośród wulkanów.

- Samo wejście na wulkan nie jest trudne technicznie, ale niezwykle wyczerpujące pod względem fizycznym. Suchy, pustynny klimat, zimny wiatr i choroba wysokościowa powodują, że na szczycie staje zaledwie co czwarty śmialek. Tym większa radość, że udało mi się tego dokonać. Zaraz po wejściu na szczyt zawiesiłam biało-czerwoną flagę z napisem „Gdynia” – **mówi Monika Todorow-Wrycza.**

Realizacja kolejnego ze swoich marzeń nie oznacza, że podróż-



Fot. Archiwum prywatne

niczka zamierza spocząć na laurach. Jej kolejnym celem jest zdobycie Monte Pissi w Andach. To drugi co do wielkości wulkan świa-

ta. Marzeniem Pani Moniki jest zdobycie korony wulkanów ziemi, czyli 7 najwyższych szczytów wulkanicznych na świecie. **mp**



Salon łazienkowy Jażdżewski
płytki ceramiczne • armatura sanitarna • meble łazienkowe • chemia budowlana
projektowanie • sprzedaż • wykonstwo



Salon łazienkowy Jażdżewski
ul. Gdynńska 49,
Tuchom k. Chwaszczyna

Kontakt:
tel. 058 685 42 11
kom. 603 930 726
Wykonstwo: 607 587 056

www.jazdzewski.com.pl
salon@jazdzewski.com.pl

DR AGNIESZKA GAJEWICZ ZMIENIA ŚWIAT!

Dr Agnieszka Gajewicz z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego została uznana za jeden ze wschodzących talentów światowej nauki przez Fundację L'Oréal i UNESCO. Doceniono ją za badania dotyczące oceny ryzyka chemicznego różnego rodzaju substancji. Polka znalazła się w gronie 15 kobiet z różnych krajów, które dzięki swoim badaniom mają szansę zmienić świat.

Dr Gajewicz pracuje nad rozwojem tzw. metod chemoinformatycznych. Odgrywają one obecnie kluczową rolę nie tylko w projektowaniu nowych leków, ale znajdują także coraz szersze zastosowanie w przemyśle kosmetycznym, elektronicznym, motoryzacyjnym, ekologii, rolnictwie czy budownictwie. Listę produktów obecnych już na rynku, a powstałych dzięki zastosowaniu metod chemoinformatycznych uzupełniają przede wszystkim środki ochrony roślin, w tym fungicydy, herbicydy oraz insektycydy.

Metody chemoinformatyczne wspierają ocenę ryzyka che-

micznego stwarzanego przez nowe oraz obecne w środowisku substancje chemiczne (zwłaszcza nanomateriały). Jest to szczególnie istotne w obliczu obserwowanego od wielu lat systematycznego wzrostu liczby związków chemicznych, które mogą stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia człowieka.

- Możliwość poznania aktywności i właściwości nowo projektowanych związków na długo przed ich właściwą syntezą, pozwala ograniczyć nie tylko czas i koszt badań, ale co równie ważne zredukować liczbę zwierząt wykorzystywanych do badań

laboratoryjnych – **mówi dr Agnieszka Gajewicz.**

Z raportu Wspólnotowego Centrum Badawczego wynika, że z powodu zmian prawnych w UE zostanie dodatkowo przeprowadzonych ok. 3,9 mln badań eksperymentalnych wykorzystujących zwierzęta kręgowce. Jednocześnie, według autorów tego samego raportu, przy powszechnym stosowaniu metod alternatywnych, choćby takich, nad którymi pracuje dr Gajewicz, liczba zwierząt wykorzystywanych do testów może zmniejszyć się nawet o połowę.



Fot. Materiały prasowe

Dr Agnieszka Gajewicz

DLA WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW
MAGAZynu PRESTIŻ
WYJĄTKOWY UPOMINEK SPA!



Floating
Nowa definicja relaksu

Odkryj nowe doznania

Oczyść swoje ciało i umysł

Bez grawitacji, bez dotyku, bez
dźwięku i bez zakłóceń

Świetna lokalizacja
Spa Gdańsk Garnizon

#DAJSIĘUNIEŚĆ

Kamila Cypriana Norwida 4
Osiedle Garnizon
80-280 Gdańsk, Polska

tel. +48 517 406 279
tel. +48 722 303 536

email: info@fivesenses.pl
Facebook: fivesensesfloatspa
www.fivesenses.pl

BURCZYŃSKI POLATAŁ NA LODZIE!

Wielki sukces Michała Burczyńskiego. Żeglarz lodowy z Gdyni najpierw zdobył mistrzostwo Polski w bojerach, by dwa tygodnie później sięgnąć po srebrny medal mistrzostw Europy.

W Międzynarodowych Mistrzostwach Polski wzięło udział siedemdziesięciu trzech zawodników z sześciu krajów. Zawody rozegrano na zamrożonym jeziorze Niegocin w Giżycku. Do samego końca trwała zacięta walka między Burczyńskim a Karolem Jabłońskim, legendą polskiego żeglarstwa i najlepszym zawodnikiem na świecie w historii bojerów. Ostatecznie to gdynianin wyszedł z tej potyczki zwycięsko.

Okazja do rewanżu nadarzyła się dwa tygodnie później. Na zamrożonej tafli jeziora Wielimie w okolicach Szczecinka odbyły się mistrzostwa Europy w bojerowej klasie DN. Złoty medal wywalczył reprezentant Stanów Zjednoczonych Ron Sherry, chociaż do końca ścigał go Michał Burczyński. Polak uległ Amerykaninowi zaledwie jednym punktem i został po raz czwarty z rzędu, a ósmy w ogóle wicemistrzem Europy. Na trzecim miejscu regaty ukończył Jabłoński.

Dla Burczyńskiego jest to już czternasty medal mistrzostw Starego Kontynentu. Wcześniej polski bojerowiec zdobył cztery złote (2004, 2005, 2006 i 2008), siedem srebrnych (2001, 2002, 2007, 2010, 2015, 2016 i 2017) i dwa brązowe medale (2003 i 2009). Pierwszy z nich wywalczył w 2001 roku w Czechach i również było to srebro. Ma również na swoim koncie dwa tytuły mistrza świata i cztery tytuły wicemistrza globu.

Bojery to lodowa wersja żeglarstwa. Zawodnicy ścigają się na zamrożonych akwenach na łódkach wyposażonych w płozy. Idealne warunki do latania to lód o minimalnej grubości 12 cm, gładki, czarny i bez śniegu. Wiatr w okolicach 3 stopni Beauforta i lekki mróz. Pogoda jest jednak nieprzewidywalna i kapryśna. Groźnym przeciwnikiem bojerowców jest temperatura. Regaty są wstrzymywane, gdy spada ona poniżej -15 C, ponieważ przy tych prędkościach może dochodzić do groźnych odmrożeń. Bywa szybko, mroźnie i ekstremalnie.

- Dla mnie bojery to przede wszystkim pasja oraz sposób na życie. Nie wyobrażam sobie, żebym miał tylko pracować, jeść, spać i robić wszystko to, co wydaje się być częścią tej całej „normalności”. W bojerach odnalazłem ten brakujący element swojej życiowej układanki. Dzięki nim mogę kilka miesięcy w roku, wsiąść do mojego „ślizgu” i rozpędzić go do prędkości ponad 100 km/h, co daje mi niesamowitego kopa – **mówi Michał Burczyński.**

Michał urodził się w Olsztynie, mieszka w Gdyni. Prowadzi salon sprzedaży podłóg, uprawia kitesurfing i bojery. Kontynuuje tradycje rodzinne. Jego ojciec Piotr jest uznawany za jednego z najlepszych bojerowców wszechczasów. Na bojerach latają także jego starsi bracia: Łukasz i Paweł. Pierwszy raz żeglował na lodzie w wieku 13 lat. Pierwszy medal (brązowy) zdobył, mając zaledwie 18 lat, w 1999 roku i do dziś jest najmłodszym medalistą światowego championatu w historii tej dyscypliny sportu.

mp



Fot. Pavlina Soukupova



Luxuria Platinum



LOZKAHASTENS.PL | HASTENS.COM

POZNAŃ 60-104 POZNAŃ, UL. GŁOGOWSKA 265A, TEL: 61 646 00 66

WARSZAWA 03-286 WARSZAWA, UL. MALBORSKA 41 (DOMOTEKA), TEL: 22 331 17 07

WARSZAWA 2 02-844 WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 523, TEL: 22 300 04 60

SOPOT 81-861 SOPOT, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 940, TEL: 58 342 47 35

Hästens 
since 1852

*Oferta dostępna tylko do 30.04.2018 r.
łóżko w rozmiarze 160x200 BJ w cenie 25 500 PLN*

NXT 90 I NXT90 FLAT WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2017

3 990 PLN

(KATALOGOWO 5 320 PLN)

W zestawie z Gondolką+Osłona przeciwsłoneczna+Moskitiera+osłona do spacerówki



Outdoor Olive



Lounge Navy



Competition Grey

Ilość ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów i dotyczy kolekcji z 2017 roku.


PremiumBaby

SOPOT AL. NIEPODLEGŁOŚCI 940 TEL. 58 341 41 42 sopot@premiumbaby.pl

POZNAŃ UL. GŁOGOWSKA 265A TEL. 61 646 00 67 poznan@premiumbaby.pl

PREMIUMBABY.PL



„Myślę, że góry bardzo mnie ukształtowały. Przede wszystkim zaczęłam doświadczać życia, cieszyć się nim, a nie je „połykać”. Myślę też, że dzięki górom poznałam siebie od różnych stron, co daje duży komfort i wewnętrzny spokój. Nie boję się też marzyć i realizować wielkich planów, wiem, że bardzo wiele ograniczeń mamy w swoich głowach. Mam nadzieję, że dzięki górom stałam się też lepszym człowiekiem.

Stylizacja:
Patrizia Pepe Klif Gdynia
sukienka Black Flower 1140 zł,
naszyjnik Fly Metal Black 420 zł

KINGA BARANOWSKA

W HIMALAJACH WYGRYWA TEN, KTO ZROZUMIE, ŻE NIE JEST WSZECHMOCNY

ROZMAWIAŁA: MALWINA TALAŚKA / FOTO: KAROL KACPERSKI

W dzieciństwie marzyła o zdobyciu Nagrody Nobla z... geografii. Małej marzycielce nikt nie powiedział, że nie jest to możliwe, bo w tej akurat dziedzinie, nagroda ta nie jest przyznawana. Trochę starszej Kindze nikt też nie powiedział, że nie może zdobywać himalajskich szczytów. Pewnie dlatego, w ogóle się nad tym nie zastanawiała i zawsze wierzyła, że może to zrobić. I zrobiła! Kinga Baranowska jak na razie weszła na 9 ośmiotysięczników udowadniając, że w filigranowym ciele dziewczyny z Wejherowa drzemie wielki hart ducha zdolny przenosić góry.



KINGA BARANOWSKA

Urodziła się 17 listopada 1975 roku w Wejherowie, a pochodzi z Łebna, dużej wsi na Kaszubach. W rodzinnej wsi ukończyła szkołę podstawową, następnie szkołę średnią w Wejherowie i studia geograficzne na Uniwersytecie Gdańskim. Z zawodu jest geografem i ekonomistką. Przygodę z górami rozpoczęła jako zwykła turystka. Zapisła się kurs przewodnika po Tatrach. Wspinać się zaczęła w 1994 roku. Po rozpoczęciu studiów jako członkini Klubu Wysokogórskiego Trójmiasto, zrobiła kurs skałkowy i tatrzański. Pierwsza wyprawa w Himalaje w 2003 roku to sukces w postaci zdobycia Cho Oyu. Jest pierwszą Polką, która zdobyła ośmiotysięczniki Dhaulagiri, Manaslu i Kanczendzongę. Wspina się bez tlenu z butli.

Na początku chciałabym zweryfikować rzecz, o której niedawno czytałam. Czy to prawda, że Sierpowie chodzą po Himalajach w klapkach? A zakładają tenisówki wyłącznie, gdy robi się naprawdę trudno? (Śmiech) Hmm, szczerze mówiąc, nie widziałam nigdy Sierpów wspinających się w klapkach, sama nigdy nie wspinałam się z Sierpami i nie mam zbyt wielkich doświadczeń z nimi. Ale z tego co widziałam chociażby we wspólnej bazie dla Lhotse i Everestu (przyp. red. - Kinga wspinała się na Lhoste w 2012 roku), to mieli bardzo profesjonalne obuwie. Myślę, że to jedna z tak zwanych „legend miejskich”, coś na zasadzie, że skoro żyją tam wysoko w górach, to taka wspinaczka jest dla nich przystęwną butką z masłem.

Spróbujmy się cofnąć kilka lat i porozmawiajmy o Tobie... Kim chciała zostać mała Kinga?

Pamiętam, że w podstawówce nauczycielka zadała nam takie pytanie w klasie i wypaliłam, że chcę dostać nagrodę Nobla z geografii (!). Nie wiem skąd mi się to wzięło. Zawsze pasjonowały mnie książki geograficzne, atlasy, pewnie dlatego powiązało mi się to z wielkimi odkryciami i nagrodą Nobla. Miewałam także bardziej realistyczne marzenia. Przykładowo chciałam zostać

lekarzem opiekującym się chorymi w afrykańskich krajach. Później niestety się okazało, że jestem po prostu kiepska z chemii i nie dałabym rady zdać tych wszystkich egzaminów na medycynę. Ale myślę, że jednak trochę spełniłam to swoje marzenie dzięki ośmiotysięcznikom. Czuję się pod tym względem absolutnie spełniona, już nie marzę o Noblu (śmiech)

Twoje dzieciinne marzenia mają wspólny mianownik, wszystko wiąże się z podróżowaniem.

I z odkrywaniem czegoś nowego.

Jednak życie trochę zweryfikowało fantazje i po studiach zostałaś menadżerem w korporacji.

I właśnie w tym momencie dopadła mnie rzeczywistość (śmiech). Kolejnym marzeniem było, żeby zostać na uczelni i zrobić doktorat. Jednak dotarło do mnie, że to wiązałoby się z pozostaniem w akademiku przez kolejne lata, ponieważ ze stypendium doktoranckiego nie udałoby mi się nawet wynająć mieszkania w Trójmieście. Mieszkanie w akademiku na studiach było dla mnie cudownym etapem, jednak nie chciałam w nim mieszkać pół życia. Rozpoczęłam pracę w korporacji, żeby mieć na utrzymanie.

Wejścia na wierzchołki ośmiotysięczników

2003 – Cho Oyu (8201 m)

2006 – Broad Peak (8048 m)

2007 – Nanga Parbat (8125 m)

2008 – Dhaulagiri (8167 m)

2008 – Manaslu (8156 m)

2009 – Kanczendzonga (8598 m)

2010 – Annapurna (8091 m)

2012 – Lhotse (8516 m)

2015 – Gasherbrum II (8035 m)



„Często słyszałam, że ktoś spodziewał po himalaistce zupełnie innego wyglądu. To tak jakby istniało jakieś przeświadczenie, że kobieta w sporcie nie może być kobieca, albo że z czasem nabierze cech męskich i wtedy będzie naprawdę dobra. Podejrzewam, że ma to związek z jakimś stereotypem.

Stylizacja:**Patrizia Pepe Klif Gdynia**sukienka Green Garden 2735 zł,
sandały Butterfly Rose 1340 zł

Nie czułaś, że czegoś ci brakuje? Bardziej żywiołowego zajęcia?

Nie, ponieważ sport był ze mną od zawsze. Parę razy w tygodniu spędzałam czas na ściankach wspinaczkowych, a w weekendy wyjeżdżałam w Tatry. Wydaje mi się, że było raczej na odwrót. Z tej racji, że cały czas miałam swoją pasję, dzięki temu nigdy na 150% nie wpadłam w wir korporacyjny. Była to dla mnie dobra równowaga. Co więcej, wiele się dzięki pracy w różnych firmach nauczyłam.

Mimo to postanowiłaś rzucić to niebezpieczne zajęcie, z comiesięcznym dochodem i zostać, jeśli można tak to nazwać, alpinistką.

Ta decyzja nie była prosta, to był dłuższy proces. Biłam się wtedy z myślami, ponieważ miałam dobrą i rozwijającą pracę. Może to zabrzmieć romantycznie, ale wciąż zastanawiałam się gdzie jest moje serce. Oczywiście znałam odpowiedź i wiedziałam, że bliżej mi do gór. Zaczęłam myśleć nad zawodem związanym z moją pasją, sportem i górami. Zaczęłam spisywać swoje kwalifikacje i zastanawiać się, co mogę jeszcze zrobić, aby z pasji uczynić też zawód, niejako go stworzyć. A przy okazji mieć też na rachunki. Po jednej z wypraw podjęłam stałą współpracę z kilkoma firmami, organizowałam szkolenia. Sama też zaczęłam się doksztalać, poszerzać swoje kompetencje, zresztą cały czas to robię, poszłam zawodowo w zupełnie innym kierunku. W tej chwili mogę śmiało powiedzieć, że to była dobra decyzja, gdyż robię tak naprawdę to, co kocham.

Oglądając Ciebie w mediach wyłania się obraz ładnej, zadbanej kobiety w sukience, szpilkach, która świetnie czuje się przed obiektywem podczas niejednokrotnie kobiecych, seksownych sesji zdjęciowych. Tym samym trochę chyba przełamujesz stereotyp kobiety – sportowca.

Często słyszałam, że ktoś spodziewał po himalaistce zupełnie innego wyglądu. To tak jakby istniało jakieś przeświadczenie, że kobieta w sporcie nie może być kobieca, albo że z czasem nabierze cech męskich i wtedy będzie naprawdę dobra. Podejrzewam, że ma to związek z jakimś stereotypem. Szczerze mówiąc zawsze mnie to dziwiło, bo to tak, jakby kobiecość nie mogła być piękna, odważna, mądra i silna. Czuję się naprawdę dobrze w swojej kobiecej skórze i nie mam ochoty tego zmieniać.

Często w wywiadach wspomniałaś o tym jak ważną jest dla Ciebie pokora. Co to dla Ciebie oznacza?

Tak najkrócej? To chyba świadomość swej wiedzy i swej ignorancji. Swej siły i swej słabości. Takie stanięcie w prawdzie o sobie i pomieszczenie w sobie tego paradoksu. Czasem myślę, że trzeba mieć naprawdę siłę, by skon-



frontować się ze swoją słabością. Myślę, że to słowo (pokora) będzie ewoluowało do końca życia i na różnych jego etapach będzie miało inną głębię. W górach niejednokrotnie oznaczało dla mnie poznanie swych mocnych i słabych stron, stanie na szczycie świata, a jednocześnie uznanie, że nie jestem wszechmocna i potrzebuję pomocy.

Jakie są zatem twoje słabe i mocne strony, cechy charakteru, które pomagają i przeszkadzają ci w życiu na nizinach, jak i we wspinaniu?

Myślę, że ważną cechą jest na pewno wytrwałość. Bardzo niemożliwa w dzisiejszych szybkich czasach, a wydaje mi się niezbęd-

na w górach i na nizinach. Mogę dużo o niej powiedzieć. Myślę też, że sportowcy są nauczani tego, jak radzić sobie z porażkami, bo jednak za każdym sukcesem jest też dużo trudu i wyrzeczeń. Chciałabym też móc o sobie powiedzieć, że jestem cierpliwa, w górach z pewnością nauczyłam się być bardziej cierpliwą, kiedy trzeba chociażby czekać całymi dniami lub tygodniami na pogodę, ale myślę, że ciągle mam z tym kłopot. Z pewnością ważną jest też dobra umiejętność komunikacji, jasne precyzowanie swych myśli i ich wyrażanie. Myślę, że coraz lepiej mi się to udaje, bo dobre otwarte komunikowanie się nie jest łatwą sztuką, jednakże bardzo poprawiającą wzajemne relacje.



„Himalaizm to na pewno droga życiowa. A jeśli sport, to taki, w którym nie ma klaszczących kibiców emocjonujących się każdym dniem naszych wypraw. To nie zmaganie się z rywalem, ale z naturą, i to w samotności. Wygrywa ten, kto zrozumie, że nie jest wszechmocny.

**Stylizacja:****Patrizia Pepe Klif Gdynia**sukienka Black Flower 1140 zł,
kurtka skórzana 2025 zł

A jakie zmiany zaobserwowałaś w ludziach, którzy wspinają się w wysokich górach?

To bardzo indywidualna kwestia.

„W górach mamy swoje określenia na niektóre rzeczy. My się nie wspinamy, tylko „łoiimy”. Często ktoś pyta: „Co tam załoiłaś?”. Czyli – „Co zdobyłaś? Na co weszłaś”. Dość popularna jest „dupówa”, czyli fatalna pogoda, która może przekreślić plany wspinaczkowe. Ja najbardziej lubię słowo „spręż”. To słowo wytrych, które wiele mówi o wspinaczu. Albo ktoś ma spręża, albo nie. Czyli, albo ma: wolę walki, silną „psychę”, wiarę w sukces i walczy do końca, albo poddaje się przy pierwszych trudnościach.

Jak one wpłynęły na ciebie?

Myślę, że góry bardzo mnie ukształtowały. Przede wszystkim zaczęłam doświadczać życia, cieszyć się nim, a nie je „połykać”. Jakby nie było, we wspinaniu bardzo liczy się „tu i teraz”, inaczej popełnia się błędy, bo głowa jest gdzie indziej. Myślę też, że dzięki górom poznałam siebie od różnych stron, co daje duży komfort i wewnętrzny spokój. Wbrew pozorom, słabo znamy siebie, nie wiemy jak w różnych sytuacjach się zachowamy. Stojąc na szczycie ma się też okazję do spojrzenia na swe życie z lotu ptaka. Daje to dość fajną perspektywę i rzuca zupełnie inne światło na wiele spraw. Nie boję się też marzyć i realizować wielkich planów, wiem, że bardzo wiele ograniczeń mamy w swoich głowach. Mam nadzieję, że dzięki górom stałam się też lepszym człowiekiem.

A jak zachowują się ludzie w obozach, na himalajskich zboczach? Są to zachowania ekstremalne?

Trudno mi to oceniać, patrzę pewnie na to inaczej jako himalaistka. Dla nas te zachowania nie są ekstremalne, ale na przykład ostrożne i bezpieczne. To kwestia innej perspektywy.

Czy są jakieś zwyczaje, jeśli chodzi o narodowości?

Hmm... Może te związane z kulinariami? Mam

kolegę Włocha, który wchodzi zawsze do któregoś obozu z zaparządką do kawy i pyszną włoską kawą. Znajdujemy się gdzieś wysoko w górach, a tu bulgocze kawa na gazie i po całym obozie roznosi się jej zapach. Hiszpanie z kolei zabierają ze sobą owoce morza w różnych postaciach oraz chorizo. Obie te nacje są dość żywiołowe i głośne, ale dobrze się z nimi współpracuje. Polacy też mają swoje bazowe smakołyki.

Czy jesteś przesądna?

Nie.

A alpinści są przesądni?

Nie poznałam zbyt wielu przesądnych alpinistów. Natomiast bardziej zachowywane i praktykowane są niektóre zwyczaje. Przykładowo w Tybecie uważają, że na danej górze mieszka ich bóstwo i proszą by nie stawać na jej czubku. Mimo, że nie jesteśmy buddystami, to staramy się uszanować ich zwyczaj i nie stajemy na samym szczycie góry. Zatrzymujemy się krok przed, ponieważ jest to miejsce zarezerwowane jedynie dla Boga.

Którą wyprawę uznajesz za najważniejszą dla Ciebie?

Myślę, że Kanczendzongę (8586 m n.p.m.). To nie jest łatwa góra, to na niej zaginęła Wanda Rutkiewicz i to właśnie jej zadedykowałam swoje wejście. Wcześniej Wanda była dla mnie kobietą legendą, natomiast przygotowa-


Stylizacja:
Patrizia Pepe Klif Gdynia

 sukienka Black Flower 1140 zł,
naszyjnik Fly Metal Black 420 zł

jąc się do tej wyprawy, dużo czytałam o niej, a także rozmawiałam z ludźmi, którzy ją znali osobiście. Dzięki temu stała się dla mnie bardziej realna i lepiej ją zaczęłam rozumieć. Kobiet, które się wspinają w wysokich górach nie jest dużo. Dlatego warto poznać swoje poprzedniczki.

Kancenzdonga, trzeci co do wysokości szczyt ziemi, to góra, która ponoć nie lubi kobiet. W ogóle, na tę górę bardzo rzadko porywają się wspinacze. Dlaczego? Jaka jest jej specyfika?

Na niektóre ośmiotysięczniki jest mało wejść, bo są po prostu trudne. Kancenzdonga do nich należy. To bardzo rozległy masyw, no

i wysoki ośmiotysięcznik. Wejście bez tlenu na wysoki ośmiotysięcznik (powyżej 8500 metrów), to zupełnie inna historia niż w przypadku niskiego ośmiotysięcznika. Nie wszyscy mają predyspozycje do tego, by to robić. Faktycznie, kiedy wybierałam się na tę górę, stały tam zaledwie dwie kobiety z całego świata.

Zdobyłaś 9 spośród 14 ośmiotysięczników, w tym te uważane za najtrudniejsze i najgroźniejsze na świecie. Porozmawiajmy chwilę o niektórych z nich, jak tam jest, co czeka na wspinaczy? Zaczniemy od Annapurny, którą określa się jako najbardziej śmiertelnością górę świata.

Annapurna to niski ośmiotysięcznik, jed-

nakże trudny. Nie ma też dobrej sławy. Mimo, że ta góra została zdobyta jako pierwsza przez człowieka, to do tej pory ma najmniej wejść ze wszystkich ośmiotysięczników. Całe przygotowanie do niej odbyłam na innym siedmiotysięczniku, aby na Annapurnie spędzić jak najmniej czasu ze względów bezpieczeństwa. To była dobra taktyka i wejście też było udane.

Zdobyłaś też Nanga Parbat. Dlaczego nazywają ją ludojadem i najbardziej zdrażliwą górą świata?

Faktycznie miejscowi mówią na Nagą Górę – góra zabójca. Myślę, że ma to związek z wieloma wyprawami, które były zorganizowane na ten szczyt jeszcze przed II wojną światową. Wiele osób wtedy zginęło i stąd ta zła sława Nangi. Na tej podstawie został też nakręcony film pt. Siedem lat w Tybecie. Nanga jest dość wymagająca, bo z bazy mamy cztery kilometry ścian do szczytu, ale nie wspominałam tej wyprawy najgorzej. Wręcz przeciwnie, dla mnie było to swego rodzaju sportowe wyzwanie i myślę, że dobrze się do niej przygotowałam.

Nie zdobyłaś jeszcze K2. Niektórzy mówią, że na K2 materializują się wszystkie obawy i lęki wspinaczy.

Nie wybieram się na górę, której się boję. Jeśli odczuwam ogromny lęk, to lepiej żebym została w domu. Osobiście miałam kilka prób na K2 w 2010 i 2011 roku, trzy razy dotarłam na 8 tysięcy metrów i tam też spałam w obozie IV, ale zawracaliśmy z powodu bardzo złej pogody. W tych latach nikomu nie udało się wejść od strony pakistańskiej na K2. Warto wspomnieć, że pierwszą kobietą w historii, która postawiła nogę na szczycie tej góry była Wanda Rutkiewicz.

Ponoć masz obojętny stosunek do Mount Everest? Dlaczego? Uważasz, że to symbol komercji i zatracony mistycyzm gór? Zderzenie dwóch wspinaczkowych światów – tego sportowego i tego turystycznego?

Himalaizm to na pewno droga życiowa. A jeśli sport, to taki, w którym nie ma klaszczących kibiców emocjonujących się każdym dniem naszych wypraw. To nie zmaganie się z rywalem, ale z naturą, i to w samotności. Wygrywa ten, kto zrozumie, że nie jest wszechmocny. Na samym początku powiedziałam sobie, że jeśli kiedyś wejdę na Everest, to będzie to ostatni ośmiotysięcznik w Koronie, że zrobię go na samym końcu. Nie wiem, czy tak faktycznie się stanie, bo od tej deklaracji minęło wiele lat, ale moja głowa „nie krąży” wokół tej góry. Zostawiam ją sobie, jeśli już, to na koniec, dlatego nie myślę o niej teraz.

Jak wygląda baza pod ośmiotysięcznikiem od kulis? Co się tam dzieje, jak wypełnia się czas?

Wiele osób czyta książki, dużo się rozmawia ze sobą. Nigdy nie miałam stałego dostępu do internetu w bazie, bo to bardzo kosztowne, więc ten czas jest wypełniony ciszą, rozmowami, dobrą lekturą, graniem w karty, albo inne gry planszowe, odpoczynkiem, no i też regeneracją sił i dobrym jedzeniem.

W wywiadach często wspominałaś, że przepisem dla Ciebie, na udaną wyprawę, jest rozmowa z górami. Jednak nigdy nie zdradziłaś o czym rozmawiasz z taką górą?

Tutaj chodzi tak naprawdę o szczerą rozmowę ze sobą. Wyobrażam sobie, że stoję przed wybraną górą i zadaję sobie różne pytania: czy faktycznie jestem przygotowana do wspinaczki na tę górę? Mam przed sobą mniej więcej 4 km ściany. Analizuję kolejne odcinki i próbuję sprawdzić czy jestem w stanie się na nie wspiąć, czy może powinnam jeszcze potrenować. Muszę być szczerą wobec siebie, ponieważ to w pewnym sensie kontrakt, który zawieram sama ze sobą. Jeśli kogoś oszukam, to wyłącznie siebie.

Mówiłaś również o tym, że nie chciałabyś, aby góry przysłaniały całe Twoje życie. Czy czujesz, że tak się dzieje?

Nie. Może właśnie dlatego, że staram się o to dbać. Między 2006 a 2012 rokiem wspięłam się na 7 ośmiotysięczników, a łącznie stanęłam wtedy kilkanaście razy powyżej 8 tysięcy metrów i wtedy to był faktycznie intensywny czas dla mnie. Potem zwolniłam tempo i staram się, by mój dom był tu na nizinach i dbać o odpowiednią równowagę w życiu.

W takim razie dokończ zdanie: Kinga Baranowska to polska himalaistka i miłośniczka...

Dobrej kuchni, dobrych wartościowych rozmów z ludźmi i dobrej książki.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że góry to nie jest szczyt twoich możliwości. W 2017 roku zdobyłaś tytuł Mistrza Mowy Polskiej.

Tak, to było spore zaskoczenie dla mnie (śmiech), a jednocześnie najprzyjemniejsza nagroda jaką odebrałam w życiu. Absolutnie się jej nie spodziewałam. Ktoś mnie nominował do niej, ja przyjąłam zaproszenie do konkursu i powiedziałam od serca parę rzeczy o swej pasji, o górach. Moją przemowę oceniało grono wybitnych profesorów języka polskiego, a także ludzie którzy po prostu pięknie mówią w naszym ojczystym języku. Podczas konkursu jury zwraca nie tylko uwagę na kwiecistość wypowiedzi, poprawność językową, ale również na charyzmę i to czy się chce tej osoby po prostu słuchać, czy ma coś do powiedzenia. Po tej nagrodzie zaczęłam jeszcze bardziej zwracać uwagę na nasz język



i wiem, że jeszcze sporo popełniam błędów. Mamy piękny język i warto o niego dbać.

Skoro mówimy o języku polskim, to zdradź proszę jak bardzo różni się wasz alpinistyczny slang od czystej polszczyzny?

Przed wszystkim wspinając się używamy wielu prostych komend, więc nasz język w górach jest minimalistyczny i dość konkretny. Mamy świadomość tego, że każde słowo ma swoją wagę. Ponadto używamy specjalistycznych słów i mamy swoje określenia na niektóre rzeczy. My się nie wspinamy, tylko „toimy”. Często ktoś pyta: „Co tam załoiłaś?”. Czyli – „Co zdobyłaś? Na co

weszłaś”. W związku z tym wspinacz to „łojant”, a ja jestem „łojantką”. Dość popularna i wielokontekstowa jest „dupówa”, czyli fatalna pogoda, która może przekreślić plany wspinaczkowe. Ja najbardziej lubię słowo „spręż”. To słowo wytrych, które wiele mówi o wspinaczu. Albo ktoś ma spręża, albo nie. Czyli, albo ma: motywację, wolę walki, nie poddaje się, ma silną „psychę”, wiarę w sukces i walczy do końca, albo poddaje się przy pierwszych trudnościach.

Ostatnie pytanie: jakie masz plany na najbliższy rok?

Chcę przeżyć dobrze każdy dzień.



FILIP JAKUBIAK

W POGONI ZA WIEKIM BŁĘKITEM

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA / FOTO: PAVOL IVANOV

Wymyślił sobie, że jak dorośnie zostanie nurkiem. Potem zastanawiał się, czy wielki błękit naprawdę istnieje. Uparcie wstrzymując oddech obrał jedyny słuszny kierunek, przekonany, że pomiędzy niebem, a piekłem jest jego raj. Czasem utracony, jednak częściej obiecany, mimo, że okrzyknięty najbardziej ekstremalną dyscypliną sportową na świecie. O rekordowym nurkowaniu na wstrzymanym oddechu, w najbardziej samotnym sporcie świata, którego jednak nie uprawia się w samotności, opowiada Filip Jakubiak, zawodowy nurek i freediver z Trójmiasta.

Co było przed freedivingiem?

Deskorolka (śmiech). Nurkowanie było zawsze ze mną. Od dziecka byłem pewny, że zostanę nurkiem. Pierwszym krokiem miał być kurs Scuba. Niestety, to droga sprawa, na tamten moment rodzina nie była w stanie mi pomóc, potrzebne środki zdobyłem dopiero po skończeniu szkoły. I wtedy nastąpiło olśnienie - szukając kursu trafiłem na stronę Stowarzyszenia Freediving Poland. Byłem zszokowany, że to, co widziałem na filmie „Wielki Błękit” jest w zasięgu ręki. Jako pasja i sport jednocześnie.

Ilu na świecie jest freediverów sportowych?

W zawodach na całym świecie nurkuje pewnie ok. 1000 osób. W mistrzostwach Polski startuje około 50 nurków. O wiele więcej uprawia freediving rekreacyjnie. W Polsce wszyscy się znamy. Na zawodach panuje przyjacielska atmosfera. Unikatowość sportu powoduje, że przyjaźnimy się, tworząc coś na kształt sportowej rodziny.

Co to znaczy zawodowy nurek?

Człowiek, który podejmuje się wykonania wszystkich prac podwodnych w porcie. Przeglądy statków, pod platformami i wyjazdowe inspekcje.

Wydobywanie ofiar katastrof też?

Nie. Tym zajmują się odpowiednio wyszkoleni strażacy i policja.

Jakiego przygotowania wymaga freediving?

Wstrzymywanie oddechu to doświadczenie, umiejętności i wiedza, jak to robić. Realnie, dyscyplinę może bez przeszkód uprawiać każdy. Nie ma przeciwwskazań, jedynie ekstremalne choroby płuc lub układu krążenia eliminują z tego sportu. Ogólne założenie freedivingu powoduje, że to nie sport jedynie dla wybranych. Prowadzę kursy i staram się podkreślać, że zaczynając od rekreacyjnego pływania z rurką również mamy do czynienia

z freedivingiem. Rzecz polega na tym, aby robić to bezpiecznie – czyli nigdy samemu. Sport robi się coraz bardziej popularny, choć instruktorów w kraju jest zaledwie 10.

Elita?

Freediving to przede wszystkim styl życia. Przygotowanie na sucho i odpowiednia dieta. Ten sport zmienia, powodując, że zaczynamy podróż do wnętrza siebie. Obok nas zawsze jest partner, podobnie, jak w nurkowaniu Scuba. Jesteśmy razem, ale osobno: zadaniem partnera jest zapewnić mi bezpieczeństwo. Mówi się, że freediving jest najbardziej samotnym sportem świata, którego nigdy nie uprawia się w samotności (śmiech).

**Ale też najbardziej ekstremalnym.**

Najważniejszą rzeczą jest świadomość, że każdy ruch musi być wykonany bezpiecznie. Pod wodą nie ma miejsca na błędy, złe pomysły i własne wizje. Mamy do czynienia z żywiołem, w którym chwila nieuwagi może kosztować nas życie. Dlatego dyscyplina uważana jest za ekstremalną. Jej trudność to ryzyko błędu. Woda to całkowicie obce środowisko, więc nawet drobna pomyłka bywa niewybaczalna.

Na którym metrze Pan miał kryzys?

Nie miałem do tej pory. Na dole zazwyczaj nic się nie dzieje. Dochodzimy do punktu, który sami wyznaczamy. By nurkować głęboko należy najpierw przystosować organizm. Bez adaptacji nie mamy szans wstrzymać oddechu na kilka minut. We freedivingu wszystko przychodzi z treningiem, mozolnie przesuwamy swoje limity. Niestety, trenując w Polsce stajemy się sezonowymi nurkami, mimo, że nie odbiegamy od innych talentem, pracowitością i predyspozycjami. Nam pozostaje pływać w jeziorach, gdzie jest ciepło lub wyjazd, na który nie każdego stać czasowo i finansowo.

Podobno pod wodą, czujecie się, jak po silnych narkotykach?

Narkoza azotowa, utrata świadomości to ekstrema, które niestety są chętnie opisywane. A przecież narkoza azotowa, jest możliwa również w nurkowaniu scuba – tylko nikt o tym nie pisze. Utrata świadomości, śpiączka, to nic innego jak blackout, gdy mamy za mało tlenu w organizmie, aby ten mógł funkcjonować prawidłowo. Mózg po prostu robi nam reset, oszczędzając w ten sposób resztki tlenu na utrzymanie siebie - czyli nas - przy życiu. Nikt o zdrowych zmysłach nie chce świadomie się do czegoś takiego doprowadzić. Regularność i precyzja treningu pozwalają unikać blackoutów.

Przecież przekraczacie granice.

Granice typowego człowieka – tak. Ale my trenując zbliżamy się do własnych granic i przesuwamy je.

Nurkowanie zmienia?

Zmienia. Mnie uratowało. Rezygnując na kilka lat z nurkowania na wstrzymanym oddechu zupełnie nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo w to wsiąknę. Brakowało mi głębin, jak tlenu. Okazało się, że freediving stał się moim najlepszym lekiem na całe zło. Podnosi mnie, jako człowieka i powoduje, że cały czas widzę cel.

Uzależnienie od adrenaliny?

Pewnie tak. Mam za sobą okres poszukiwania. Chciałem znaleźć szczęście, taki bodziec do działania. Po powrocie do freedivingu poczułem, że wróciłem do domu.

Kiedy ogień zgaśnie?

Jestem na etapie, w którym poświęcam wszystko, by się tym zajmować. Decyzje, jakie podejmuję są związane wyłącznie z freedivingiem. W przyszłości marzy mi się praca z wielorybami, chciałbym być blisko tych zwierząt, realizując się w projektach naukowych. W domu mam tony książek o wielorybach, im bardziej zgłębiam temat, tym mocniej jestem zafascynowany.

Pod wodą odcina się strach?

Nie boję się. Raz, że nurkowanie jest moją pracą, więc przychodzi naturalnie. Nie mam lęków, czy oporu przed wodą. Tyle w niej spędziłem, że stała się dla mnie naturalnie swobodnym środowiskiem. Doświadczenie powoduje, że nawyki i zachowania, jakie mam dają pewność, że jestem bezpieczny.

Co daje Wielki Błękit?

Niejedną próbował opisać. Ciężki temat. Dla każdego oznacza inne odczucia. Nurkując, gdy podchodzimy do granicy własnych możliwości, to co dzieje się z naszą psychiką jest niesamowite. Zbliżyliśmy się do siebie w sposób, jaki nie jest możliwy na co dzień.

Gdzie u Pana jest ta granica?

W tym roku byłem na 40 metrach. Na zawodach zrobiłem 35. Z uwagi, że nie trenujemy każdego dnia, znów wszystko jest kwestią adaptacji. To nie tak, że skoro w tym roku nurkuję na 60 metrach, to w kolejnym zacznę od 65. Trzeba zacząć od początku. Mamy inny start, niż nurkowie mieszkający nad Oceanem. Jest trudniej, zostaje wyłącznie basen. Z drugiej strony mamy w dyscyplinach basenowych rekordzistki i rekordzistów świata. Polacy cisną mocno. Wielki Błękit uzależnia.



Ile wytrzymał Pan bez oddychania pod wodą?

Najdłużej 5 minut i 30 sekund. Na zawodach pięć z kawałkiem. W tym roku podczas startu ponad cztery. To nie są rekordy w stosunku do innych freediverów. Od tego roku dopiero wracam, więc zadania planuję realnie. Świat nurkowania szczęśliwie dla mnie mocno się zmienił. Jest lepszy dostęp do informacji, powstały schematy bezpieczeństwa, na kursach można znaleźć odpowiedzi na wiele pytań. Jako instruktor nie powinienem dawać złego przykładu, dlatego pamiętając o tym, staram się być mocno odpowiedzialny i nieco bardziej zachowawczy, niż kiedyś.

Wypadki są często?

Na szczęście nie. Zdarzają się chwilowe niedotlenienia, utrata kontroli motorycznej czy blackouty, ale są to pojedyncze przypadki. Choć wpisane we freediving, to na kursach uczymy się, jak im zapobiec i co robić, jeśli się przydarzą komuś, z kim nurkujemy.

Żegnał się Pan z życiem pod wodą?

Zdarzyły się niebezpieczne sytuacje w zawo-

dowym nurkowaniu, ale nigdy na tyle mocne, że uznałbym, że to mój koniec. Opatrzność czuwa, udaje mi się spełniać marzenia, więc nie odpuszczam i idę dalej w tą stronę. Freediving jest dyscypliną, w której wiek nie ma znaczenia. W grudniu wróciłem z Izraela, gdzie miałem okazję spotkać mojego mentora. Ten 78-letni człowiek nurkował głębiej, niż ja.

Ile stopni powinna mieć woda?

Wszystko jest kwestią przyzwyczajenia. Ważne, żeby było nam ciepło, byśmy czuli się komfortowo. We freedivingu ważna jest relaksacja. Jeśli jesteśmy spięci, zmarznięci, nie ma mowy o głębokim i przyjemnym nurkowaniu. Przy takim spalaniu tlenu trening mija się z celem.

Freediving to jednocześnie filozofia?

Są różne podejścia, które mimo wszystko łączą się ze sobą. Jest sportowe – siłownia, treningi, a z drugiej strony ukierunkowanie w stronę jogi, medytacji, oparcia wszystkiego na umyśle. Freediving wymusza znalezienie złotego środka, w moim przypadku idealnie się to wpisuje w dzisiejsze czasy, w pęd i tempo życia.

Tam albo tam

Bo to zależy gdzie stoisz.



W każdym razie na Abrahama 29 w Gdyni
pojawiała się nowa kolekcja.
Wiosna / Lato 2018





ZAWODY Z DUSZĄ **PIEKARZ**



RYSZARD MAJCHROWSKI SMAK PRAWDZIWEGO CHLEBA

AUTORKA: JUSTYNA MICHAŁKIEWICZ – WALOSZEK / FOTO: KAROL KACPERSKI

Zapraszamy do cyklu o „zawodach z duszą”. Takich, które niegdyś powszechne, dzisiaj powoli odchodzą w zapomnienie. „Zawody z duszą” to artykuły o rzemieślnikach i artystach, których profesje są nośnikami historii. Mimo postępu technologicznego, ich praca wygląda niemal identycznie jak w czasach naszych przodków. Bohaterem trzeciego odcinka naszego nowego cyklu jest gdański piekarz, Ryszard Majchrowski.

Ta historia chwyta za serce. Piekarnia pana Ryszarda Majchrowskiego, po niemal 36 latach jego ciężkiej pracy, właśnie przeżywa swój renesans. Zapotrzebowanie na chleb było zawsze, więc i konkurencja jest spora. Lokal w Gdańsku, przy ul. Dolna Brama 12 ma w sobie jednak coś, czego nie ma nikt inny – tutaj czas zatrzymał się w miejscu. Widać to nie tylko w wystroju wnętrza, ale przede wszystkim w smaku pieczywa, które jest tutaj wytwarzane ręcznie i pieczone w piecu opalanym węglem. Dokładnie w taki sam sposób, jak przed siedemdziesięcioma laty. I bez chemicznych dodatków.

POCZĄTKI NA CHEŁMIE

Historia tej piekarni sięga 1945 roku. To właśnie wtedy, Józef Majchrowski (przyp. red. - ojciec pana Ryszarda) przyjechał do Gdańska wraz z rodziną. Przejął wówczas niewielką piekarnię na Chełmie. Działał tam aż do 1972 roku, z kilkuletnią przerwą, związaną ze zmianami politycznymi. Ostatecznie, w związku z planami budowy alei Armii Krajowej, budynek piekarni został przeznaczony do rozbiórki. - Bardzo dobrze pamiętam tamtą niewielką piekarnię na Chełmie. Mieszkaliśmy blisko,

więc jako mały chłopiec często buszowałem po zakładzie. Zdarzało mi się nawet coś podjąć. Lubiłem odrywać spieczoną skórkę od chleba, do czasu, aż któregoś dnia mnie przyuważyli (śmiech). To był niesamowity smak - wspomina pan Ryszard.

ZAPACH CHLEBA

Historia budynku przy Dolnej Bramie również jest związana z wypiekami chleba. Zanim trafił w ręce Majchrowskich, wewnątrz znajdował się zakład rzemieślniczy, zaopatrujący w pieczywo okolicznych mieszkańców. W roku 1953 piekarnia została odebrana ówczesnemu właścicielowi i przekazana do własności publicznej. Przez chwilę znajdował się tam magazyn. Później rozlewnia wody sodowej. Zakład niszczał.

W zamian za odebraną piekarnię na Chełmie, Józef Majchrowski otrzymał ten niszczonej i zdewastowany budynek. Stary piec, w którym niegdyś wypiekano chleb nie nadawał się do użytku. Trzeba go było gruntownie wyremontować. Udało się! 17 stycznia 1973 roku, w tym miejscu, ponownie zapachniało dobrym chlebem. I tak jest do dziś.

INŻYNIER, KTÓRY ZOSTAŁ PIEKARZEM

Ryszard Majchrowski pomagał ojcu, kiedy tylko mógł. Nie chciał jednak zostać piekarzem. Najpierw skończył samochodówkę, bo wydawała się mu bardziej atrakcyjna niż piekarstwo. Później, został inżynierem mechaniki na Politechnice Gdańskiej.

- To były czasy, gdy przyszłość była bardzo niepewna. Stałem więc na rozdrożu, trochę w piekarni ojca, a trochę w mechanice. Myślałem, że tata mógł po cichu liczyć na to, że jednak będę kontynuował rodzinną tradycję, ale pozwolił mi się rozwijać. Pracowałem m.in.: w budownictwie, w biurze projektowym, a później w Żegludzie Gdańskiej – wspomina Ryszard Majchrowski.

Bliżej piekarnictwa był zawsze młodszy brat pana Ryszarda. Wszystko wskazywało, że to on przejmie rodzinny biznes. Gdy jednak wyjechał zagranicę, w Polsce rozpoczął się stan wojenny. Ryszard miał tylko na chwilę zastąpić brata. Przyszedł do pracy 1 kwietnia 1982 roku, w Prima Aprilis. Śmiało się, że to tylko taki żart, że za chwilę wróci do wyuczonego zawodu. Żart okazał się bardzo udany, bowiem od tamtej chwili minęło już niemal 36 lat.



- Pamiętam tamten dzień, było bardzo dużo śmiechu w związku z Prima Aprilis. Wszyscy mówili mi, że ja już tu zostanę, ale upierałem się, że tak nie będzie. Dzisiaj, z perspektywy czasu wiem, że dobrze się stało. Chciałem iść w kierunku technicznym, ale te wszystkie zakłady się porozpadały, a jak pani widzi, tutaj wciąż trwam – **śmieje się Ryszard Majchrowski.**

CIĘŻKA PRACA OD NOCY DO ŚWITU

Rytm dnia, a raczej nocy piekarza wyznacza śniadanie klientów. Świeże pieczywo musi być gotowe na szóstą rano. Każdego dnia, pan Ryszard przyjeżdża więc do pracy na godzinę 17. Zbiera wówczas zamówienia. Produkcja zaczyna się natomiast około 19. Do rana, musi być gotowych niemal kilkaset bochenków. To tylko podstawa, bo wypiec trzeba również słodkości, bułki, czy bajgle.

Mąka, woda, sól i przede wszystkim – naturalny zakwas. To podstawa dobrego pieczywa. W składzie nie znajdziemy tutaj żadnych ulepszaczy smaku czy spulchniaczy. Ciasto wyrabia się w starych dzieżach piekarniczych, następnie formuje ręcznie i kładzie na deskach, aby wyrosło. Ostatecznie, bochenki piecze się w starym piecu, opalanym węglem. Jedynym takim w Gdańsku.

– W moim pieczywie nie ma żadnej chemii. Raz mnie podkuśiło, aby ją dodać. To było dawno temu, gdy wszystko co zachodnie,



wydawało się być wspaniałe. Zaproponowano mi użycie spulchniaczy. Przyniosłem to ojcu, dodaliśmy do ciasta i zaczęliśmy się dusić. Jak moglibyśmy karmić czymś takim klientów? To był pierwszy i ostatni raz z takimi eksperymentami. Później, próbowano nas jeszcze namawiać. Nawet dano do spróbowania wypieków z dodatkiem ulepszaczy. Były piękne i puszyste, ale zdania nie zmieniliśmy. Być może dzięki temu wciąż trwam, a moja piekarnia przeżywa rozkwit. Gdybym miał to samo, co inni, to po co klienci mieliby do mnie przychodzić? Niektórzy nawet przyjeżdżają z daleka – **dodaje Ryszard Majchrowski.**

LUDZIE CHCĄ JAKOŚCI

I chociaż pan Ryszard osobiście czuwa nad produkcją, nie jest w tym wszystkim sam. Ma swoich pomocników. Niektórzy przychodzą do piekarni na praktyki, inni pracują tu od lat.

- To jest ciężka, typowo rzemieślnicza praca. Trzeba nosić, dźwigać, ale to wszystko jest warte. Cieszę się, że moi uczniowie uczą się fachu i być może będą kontynuować tradycję naturalnego wypieku. Zawsze im powtarzam, że jakość obroni się sama, a tylko wytrwałość może nas doprowadzić do sukcesu. Zapotrzebowanie na dobre pieczywo było, jest i będzie. Dzisiaj, wyjątkowo wzrosła świadomość konsumentów, ludzie chcą dobrych jakościowo produktów – **dodaje Ryszard Majchrowski.**

I chociaż na pytanie – czy jest szczęśliwy z wybranej drogi, pan Ryszard przekornie odpowiada, że taką już wybrał, a przecież gumką się nie wymaże, to jednak w jego oczach widać spełnienie. Chętnie opowiada o piekarni, a gdy to robi, błyszczą mu oczy. Na koniec pozostaje jeszcze zapytać, jak to jest z tym chlebem, czy przypadkiem, jak to w innych zawodach bywa, szewc bez butów nie chodzi?

- O nie, gdyby mnie w domu nie pohamowali to zjadłbym na raz pół, albo nawet cały bochenek. Możliwe, że w innych zawodach można mieć dość tego, z czym się obcuje, ale nigdy z pieczywem. Uwielbiam moje wypieki – **podsumowuje Ryszard Majchrowski.**

EGIPT

SZCZĘŚCIE NA NILU



Rejs statkiem po Nilu

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Urzeka kolorami, oplata zapachami, działa na wszystkie zmysły. W magicznej atmosferze wsiałam na statek, choć precyzyjnej mówiąc to luksusowy hotel przystosowany do powolnego sunięcia po wodzie. Z okna pokoju raz widzę białe domy, innym razem złotą pustynię, soczyste zielone oazy, wyblakłe pastele zabytków. To Egipt, wobec którego nie można pozostać obojętnym.

Pomysłów na Kraj Faraonów jest całe mnóstwo. Ja wybrałam podróż statkiem po Nilu. Chciałam posmakować nieco innego Egiptu, okraszonego atmosferą powolnej, romantycznej podróży. Rejs wielką, szeroko rozlaną, majestatyczną rzeką zaczynam w Luksorze, za cel obrałam Asuan, najdalej na południe wysunięte miasto kraju. Jak się okazało, czekało na mnie przeżycie, podczas którego wielu moich towarzyszy nabyło alergii na współczesne zdołobyce cywilizacji.

URZEKAJĄCA NATURA

Czas na statku płynie leniwie. Najważniejsze jest jednak to, że widok na horyzoncie zmienia się jak w kalejdoskopie. Z pokładu widać coraz węższą rzekę, która miejscami bezpośrednio graniczy z pustynią. Możliwość obserwowania toczącego się na brzegu codziennego życia, zastępuje najlepszy serial. W oddali widać pola trzciny cukrowej, kukurydzy, sady, palmy, osły i miejscowych, którzy od wieków zawdzięczają swoją egzystencję tej rzece. Tereny nad Nilem kipią zielenią. Nie ma tu znanych z kurortów sztucznie nasadzanych palm i nie ma nudnych plaż. Jest urzekająca natura.

Bliskość wody sprawia, że znużenie upałem udaje się łatwo pokonać. Sam Nil jest jak auto-

strada. Oprócz turystycznych statków, żeglują po nim masywne feluki i dahabije – transportowe łodzie z trójkątnymi białymi żaglami. Są też niewielkie łodzie z trzciny papirusa i luksusowe jachty wynajmowane za 2000 dolarów dziennie. Egipcjanie są przekonani, że ich feluki przeżyją te jachty jeszcze ze dwa razy.

BAL PRZEBIERAŃCÓW

Najważniejsze tutejsze budowle wznoszono blisko życiodajnej rzeki, dzięki czemu ze statku są one na wyciągnięcie ręki. Czasami mam jednak wrażenie, że zwiedzanie tych atrakcji to tylko dodatek do rejsu. Dwupokładowy statek wycieczkowy to w rzeczywistości luksusowy hotel na wodzie – jest tu wszystko, czego trzeba do beztrudnego wypoczynku. Na powitanie, jeszcze w lobby, kelner podaje niewielką szklankę gorącej miętowej herbaty pozwalającej przetrwać upał i ciepły, wilgotny ręcznik do odświeżenia twarzy.

Pokoje niczym nie różnią się od tych, jakie mają w ofercie kilkugwiazdkowe kurorty. Na rytm życia na statku składają się stałe elementy. Jest czas na posiłki w tutejszej restauracji, zwiedzanie zabytków po zejściu na ląd i oczywiście sam rejs, czyli opalanie się na pokładzie i podziwianie przesuwających się widoków. Leniwą

ciszę przerywają pływający handlarze, którzy od czasu do czasu "atakują" statek. N swoich maleńkich łupinkach podpływają do wycieczkowca i otwierają bazar na Nilu, wrzucając na pokład towary, a kupujący albo odrzucają im gotówkę, albo towar. Wszyscy są zadowoleni.

Na górnym pokładzie można też odpoczywać po zmroku, pod czarnym niczym aksamit niebem obsypanym gwiazdami. O tej porze gwarnej jest w lokalach na dolnym pokładzie. Po kolacji zaczyna się bowiem galabija party okraszona superatrakcją - tańcem brzucha. W sumie to bal przebierańców dla dorosłych, podczas którego wszyscy turyści przemieniają się w szejków i hurysy. Dominuje styl egzotyczny.

UJARZMIONY NIL

Egipt ma słońce, dużo słońca, wita wręcz ukropem i lazurowym niebem prawie przez okrągły rok. Ma też zaczarowane miejsca - zabytki pod gołym niebem. Ot, choćby piramidy w Gizie, leżące na zachód od centrum Kairu i starożytne relikty w Luksorze. Są też Teby, w których chowano faraonów w czasach, gdy ośrodek władzy przeniósł się z północy na południe. Ale przecież to nie pełny obraz tego kraju. Zupełnie inaczej wygląda on w ogromnych kanionach o niezwykłych, kolorowych ścianach, na wiel-

kich połaciach pustynnych, po których można podróżować na wielbłądzie, albo pełnych zieleni oazach czy nubijskich i beduińskich wioskach. I na Nilu.

Mając przed oczami niecodzienny obrazek, w końcu docieram do Asuanu. To tutaj wzniesiono Wielką Tamę, która miała się stać błogosławieństwem tego kraju. Uważana jest za jeden z technicznych cudów XX wieku. Dzięki 40-metrowej konstrukcji ujarzmiającej Nil, nigdy już nie miały się powtórzyć powodzie zatapiające wioski i nigdy już nie miało też zabraknąć energii elektrycznej.

HI MISTER! DAM CI GOOD PRICE

Czuć tropik, czuć Afrykę. Na szczęście nie brakuje tu luksusowych hoteli, które dają schronienie. Jest przede wszystkim "Old Cataract", z którego tarasu widokowego można spojrzeć na panoramę Asuanu. W centrum miasta, ale też w jego zakamarkach czuć zapachy – różnorodne, dziwne, inne. Mężczyźni spacerują po ulicach odziani w białe galabije, czarne quftany i turbany, kobiety zasłaniają twarz czarnymi niqabami. Na każdym rogu widać stragany pełne kolorowych melonów, mango, bananów i wielkich orzeszków ziemnych, z których słynie Asuan.

Rozstawione przy każdym straganie przyprawy przypominają, że za progiem czeka prawdziwa pustynia. Typowy egipski suk pełen rozkrzyczanych sprzedawców, choć zdecydowanie mniej tu nawoływań handlarzy, jakie słysząc na północy kraju. Mimo wszystko sporadycznie da się usłyszeć: 'Hi Mister! Where are you from? Polska? Jak się masz kochanie? Weź perfumy. Dam ci good price'. Tutaj trzeba się targować. Handlowanie to w Egipcie nie tylko sposób zarabiania na życie, ale sposób rozrywki.

Wieczorem, kiedy upał nieco odpuszcza, tłum przenosi się na Corniche Asuanu – wysadzaną palmami, piękną, czterokilметровą promenadę obsianą znakomitymi knajpami i sklepami. Asuan pokazuje zupełnie inną, nieco szaloną twarz.

SŁONECZNY SPEKTAKL

Łodzią prującą spokojne wody Nilu docieram do File. Ta wyspa jest bodaj najciekawszą mistyfikacją w Egipcie. Kiedy bowiem okazało się, że wody spiętrzone przez tamę asuańską mogą doprowadzić do jej całkowitego zatopienia, postanowiono przenieść zabytek na pobliską wysepkę Aglika, a krajobraz uformować na podobieństwo zatopionej File. Powstało więc tonące w zieleni sanktuarium z pylonami i lasem kolumn, które wygląda baśniowo, niczym fatamorgana wśród błękitu Nilu. Powietrze pachnie kwiatami i ziołami, słysząc śpiew ptaków.



Abu Simbel



Piramidy w Gizie



Asuan

Zupełnie inna atmosfera panuje w kamieniołomie w centrum Asuanu, gdzie spoczywa nieukończony granitowy obelisk. Stawiano je parami przed wejściem do świątyń, aby ściągały energię kosmiczną, która zasilala boskie posągi. Natomiast oddalenie się 65 kilometrów na północ od Asuanu pozwala dotrzeć do Gebel el-Silsila, znanego z kaplic i świątyń wykutych w nadbrzeżnych skałach. To tam usytuowane są starożytne kamieniołomy, w których wydobywano piaskowiec jako budulec. Niedawno archeolodzy odkryli w tym miejscu starożytne cmentarzysko sprzed 3400 lat.

Jest jeszcze Abu Simbel, świadectwo potęgę Ramzesa II, obok piramid w Gizie najczęściej odwiedzany zabytek Egiptu i jeden z najistotniejszych zabytków kraju. Monumentalna świątynia słońca, wykuta w skałach w XIII w. p.n.e., położona jest w pobliżu granicy z Sudanem. I temu zabytkowi groziło zalanie przez spiętrzone wody Nilu, dlatego cały pocięto na gigantyczne bloki i przetransportowano na nowe miejsce. Zachowano układ i orientację świątyni, dlatego dwa razy w roku można tu oglądać spektakl ze słońcem w roli głównej. Jak za czasów faraonów.

BMW X2

SPORTOWY SUV CZY MIEJSKI CROSSOVER?



AUTOR: MARCIN WIŁA /FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

W pałecie modeli BMW z literką „X” od dłuższego czasu brakowało modelu opatrzonego cyfrą „2”. Wreszcie gama została uzupełniona i obejmuje teraz modele od X1 do X6. Najnowszy w tym gronie jest X2, który... jest mniejszy niż X1. O co więc chodzi? Sprawdzamy to podczas redakcyjnego testu BMW X2 sDrive20i udostępnionego nam przez dealera BMW Zdunek.

Nowy model powstał na platformie UKL2 (od „Untere Klasse” – klasa niższa) i jako przedstawiciel rodziny Serii 2, ma napęd na przednie lub na 4 koła, a silniki umieszczone są w nim poprzecznie. Tyle w teorii. W praktyce X2 to zupełna nowość w ofercie BMW. Bazuje on na większym bracie X oraz na modelu Countryman z siostrzaną firmą MINI. Wyróżnia się jednak innym stylem i kierowany jest do innego grona odbiorców.

DLA MŁODYCH INDYWIDUALISTÓW

BMW adresuje X2 przede wszystkim do młodych nabywców poszukujących samochodu oryginalnego z indywidualnym charakterem, który pozwoli wyróżnić się w tłumie wszechobecnych i modnych w tej chwili SUV-ów. Projektanci mając to na uwadze, zdecydowali się połączyć zgrabne nadwozie typu hatchback z lekko uterenowionym charakterem.

BMW X2 ma 436 cm długości, a to o 8 cm mniej niż w przypadku X1. Rozstaw osi obu samochodów wynosi 267 cm, tak więc ilość miejsca w środku jest bardzo porównywalna, X2 jest jednak o 7 cm niższe, przez co zapewnia mniej przestrzeni nad głową i minimalnie mniej na tylnej kanapie. Niemniej obniżony dach odczuwają dopiero osoby o wzroście około 190 cm. Zmniejszeniu uległ również bagażnik, który ma 470 litrów objętości (w X1 - 505 l). Staje się więc jasne, że X2 pod względem funkcjonalności nie konkuruje z X1.

WYRÓŻNIJ SIĘ!

BMW X2 X2 debiutuje z unikalnymi lakierami: niebieskim Misano i galwanicznym złotym. Oba prezentują się obłędnie. W stylistyce odnaleźć można coś, co zapewne stanie się najbardziej charakterystycznym elementem X2. Są to loga BMW umieszczone na słupkach C. Rozwiązanie nawiązuje do klasycznego coupe E9 z lat 60/70-tych. Ponadto, zastosowano tu nową stylistykę atrapy chłodnicy, która po raz pierwszy w nowoczesnym BMW, ma nerki szersze u dołu niż u góry. Dla prawdziwych fanów marki takie zmiany mają duże znaczenie.

Ponadto, oferowane są 3 pakiety stylistyczne. Podstawowy Advantage, usportowiony M Sport i M Sport X – z stylistycznymi elementami offroad’owymi. Ostatni z nich to oczywiście tylko efekt wizualny, bo X2 do jazdy terenowej raczej się nie nadaje. Jest to typowy przedstawiciel segmentu SAV (Sport Activity Vehicle), zapoczątkowanego przez BMW, a przez innych producentów nazywany crossoverami. Samochód przeznaczony jest raczej do pokonywania miejskiej dżungli oraz weekendowego wyjazdu na narty lub deskę windsurfingową, niż wyprawy w błoto.

W ŚRODKU

Zaglądamy do wnętrza. X2 przejęło bezpośrednio deskę rozdzielczą z X1. Ekran systemu informacyjno-rozrywkowego ma przekątną 6 cali i wyrasta z konsoli środkowej. Droższe wersje otrzymują 8,8-calowy wyświetlacz. W X2 system multimedialny reprezentuje najnowszy poziom zaawansowania – można nim sterować zarówno za pomocą pokręteł, jak i dotykiem, np. powiększać mapę nawigacji. Oba modele dzielą większość elementów wykończenia, choć dla X2 zarezerwowano kilka unikalnych detali. Należy do nich kierownica, posiadająca okrągły środek typowy dla modeli o sportowym zacięciu.

JAK JEŹDZI?

BMW X2 jeździ dobrze, ale pamiętać trzeba, że w podstawowej wersji jest to samochód przednionapędowy. Testowany egzemplarz był właśnie w takiej konfiguracji, a pod jego maską pracował 2-litrowy benzyniak o mocy 192 KM, sparowany z 7-biegową skrzynią Steptronic. Silnik zapewnia dobrą dynamikę, ale jeśli mamy ciężką nogę to okupione jest to niestety dużo większym apatylem na paliwo.

Solidny moment obrotowy robi jednak swoje. W stosunkowo niedużym samochodzie moż-



na poczuć moc, a sportowy układ jezdny doskonale przenosi zwinność i dynamikę silnika TwinTurbo BMW na drogę. Samochód trzyma się drogi, na zakrętach kierowca czuje się stabilnie i bezpiecznie. W wersjach z napędem na cztery koła te wrażenia z pewnością są jeszcze lepsze.

Modele M Sport i M Sport X wyposażone są standardowo w sportowy układ jezdny M o twardszej charakterystyce sprężyn i amortyzatorów, oferowany w BMW X2 jako wyposażenie dodatkowe. Opcjonalna dynamiczna kontrola amortyzatorów z zawieszeniem obniżonym o 10 mm umożliwia jeszcze bardziej indywidualne ustawianie układu jezdny.

SYSTEMY WSPOMAGAJĄCE

Również w zakresie systemów wspomagających kierowcę BMW X2 oferuje kierowcom najnowsze rozwiązania techniczne. Na pokładzie znajdziemy m.in. asystenta jazdy w korku, opcjonalnego asystenta parkowania, ostrzeganie przed pieszym z funkcją hamowania, aktywny tempomat z funkcją stop&go, automatyczne światła drogowe, hot-spot umożliwiający korzystanie z Wi-Fi podczas jazdy, bezprzewodową ładowarkę do smartfona, kolorowy wyświetlacz head-up.

ILE KOSZTUJE?

Ponadto, na chwilę obecną, oferowane są jeszcze dwa silniki wysokoprężne: xDrive20d o mocy 190 KM i mocniejszy wariant xDrive25d o mocy 231 KM. Oba modele z jednostką diesla mają w standardzie inteligentny napęd na cztery koła xDrive oraz 8-stopniową skrzynię Steptronic. Podstawowa cena nowego BMW z rodziny X, z silnikiem benzynowym to 164 100 zł.

Rzadko się jednak zdarza, aby ktoś interesował się takim bazowym modelem. Chcąc posiadać mocniejszy i bardziej elastyczny silnik diesla, który naszym zdaniem bar-

dziej będzie pasował do charakteru X2, nabywca musi liczyć się z wydatkiem od 182 300 zł. Doposażenie go w atrakcyjne elementy stylistyczne oraz zwiększające komfort i przyjemność użytkowania szybko wywindują cenę do ponad 200 000 zł.

W niedalekiej przyszłości do oferty dołączą kolejne wersje silnikowe, w tym mocniejsze warianty z pakietami M Performance. Jest na co czekać, bo takie X2 zrobią ogromne wrażenie!

Zapraszamy na jazdę próbną do salonów BMW Zdunek w Gdańsku i w Gdyni.



GRUPA ZDUNEK



Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45, tel: 58 600 11 00. Gdynia, ul. Druskiennicka 1A, tel: 58 600 12 00

BMW ZDUNEK

www.bmw.zdunek.pl

JAGUAR E-PACE JUŻ W TRÓJMIEŚCIE!

AUTOR: MARCIN WIŁA / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

To była premiera w iście filmowym stylu. W gdyńskim studiu filmowym Panika, firma British Automotive Gdańsk uroczyście zaprezentowała Jaguara E-Pace, czyli zupełnie nowego, kompaktowego SUV-a. Ten nowy, kompaktowy SUV rozpoczyna nowy rozdział w historii brytyjskiej marki, wprowadzając ją do najpopularniejszego obecnie segmentu na rynku motoryzacyjnym.

Na ponad 200 gości zgromadzonych w Studiu Panika czekało wiele atrakcji. Impreza utrzymana była w sportowym duchu, czyli takim, jaki prezentuje E-Pace. Gwiazdą wieczoru była wicemistrzyni Polski w driftingu – Blanka Turska. Trójmiejska zawodniczka opowiedziała również o swoich wrażeniach z jazdy modelem E-Pace po torze Autodrom Pomorze w Pszczółkach.

- E-Pace to przede wszystkim bezpieczeństwo i przyczepność, mimo usilnych prób nie udało mi się "podriftować tym samochodem. E-Pace jedzie jak po sznurku, nie gubi przyczepności nawet przy większych prędkościach i ostrzejszych zakrętach. Prowadzi się go bardzo pewnie i precyzyjnie – **mówiła Blanka Turska.**

Unikatowe miejsce umożliwiło zaoferowanie gościom dodatkowych atrakcji, takich jak prezentacja możliwości tak zwanego "green screen'a", nazwanego na te potrzeby "Jaguar Virtual", który w czasie rzeczywistym przenosił zaparkowanego Jaguara, wraz z pasażerami na drogę. Całość prezentowana była w "na żywo" na dużym ekranie w studiu. Ponadto, odbył się pokaz mody trójmiejskiej marki Colorat.



Ceny Jaguara E-Pace rozpoczynają się od 145 900 złotych za podstawowy wariant z przednim napędem i manualną skrzynią biegów. Napęd na 4 koła wymaga dopłaty 11 500 zł, a skrzyni automatyczna 11 100 zł. Początkowo w ofercie znalazła się seria E-Pace First Edition

w cenie 273 200 zł za wersję 2.0 i4D Diesel 180 KM oraz 274 900 zł z benzynowym silnikiem 2.0 i4P o mocy 249 KM. Oba warianty mają automatyczną skrzynię biegów i napęd 4WD. Najdroższy wariant, z 300 konnym silnikiem benzynowym i napędem AWD to wydatek 277 100 zł.



NOWY JAGUAR E-PACE

ZAWSZE W CENTRUM UWAGI



Jaguar E-PACE to najmłodszy członek rodziny SUV-ów spod znaku Jaguara, który dumnie kroczy ścieżką wytyczoną przez zdobywcę tytułu Światowego Samochodu Roku 2017 – przełomowego F-PACE.

Jaguar E-PACE to 5-miejscowy, kompaktowy SUV, który stanowi połączenie typowych dla marki Jaguar sportowych osiągnięć i dynamicznej linii nadwozia z przestronnym, praktycznym i oferującym nowoczesne rozwiązania multimedialnym wnętrzem.

British Automotive Gdańsk
Autoryzowany Diler Jaguar
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
T: (58) 554 00 66

**OD 1.459 ZŁ NETTO/MIES.
JAGUAR PREMIUM LEASE**

THE ART OF PERFORMANCE

Jaguar E-PACE D150 6MT FWD spalanie w cyklu mieszanym od 4,7 l/100km, emisja CO₂ od 124 g/km. Powyższe ma charakter informacyjny i nie stanowi oświadczenia gwarancyjnego ani oferty handlowej w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.



BRACIA COLLINS W RUMI!

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Gareth Bale, Horacio Pagani, Ronan Keating, Rita Ora, Mamed Chalidow, Piotr Małachowski, Wojciech Szczęsny, Arkadiusz Milik, Piotr Stramowski – to tylko niektórzy spośród wielu klientów Braci Collins, czyli Rafała i Grzegorza Chmielewskich. W Londynie przerabiają oni zarówno najdroższe i najbardziej wyjątkowe samochody świata. Do ich warsztatu trafiają też samochody seryjne, a wyjeżdżają nietuzinkowe i podrasowane maszyny. Ich talent można obserwować na antenie TVN Turbo w programie "Odjazdowe bryki braci Collins", a od kilku tygodni w Rumii działa oficjalny warsztat polskich braci.

Londyn, Doha, Warszawa, a teraz Rumia. Co było powodem wyboru tej lokalizacji na kolejny warsztat Braci Collins?

Uważamy, że Rumia jest doskonałym miejscem do prowadzenia biznesu ze względu na swoje strategiczne położenie. Jest blisko Trójmiasta, jednak koszty czynszu oraz inne koszty operacyjne są dużo niższe. Rumia to połączenie przyjemnego z pożytecznym, ponieważ spełnia wszystkie nasze warunki biznesowe, a dodatkowo jest tu dużo miejsc, w których spędzać można wolny czas.

Nie jest żadną tajemnicą, że osoby korzystające z Waszych usług to między innymi gwiazdy filmowe, czołowi sportowcy, czy celebryci. Czy któraś z tych osób szczególnie zapadła Wam w pamięci?

Tak i nie, nasi klienci to często osoby z zupełnie innych środowisk, niektórzy są naszymi przyjaciółmi w życiu prywatnym, inni nie, jednak są to normalni ludzie i nie dzielimy ich na osoby zapamiętane bardziej lub mniej. Niezależnie od tego czy jesteście celebrytą z autem za miliony, czy też zwykłym "Kowalskim" z autem średniej półki, zostaniesz potraktowany tak samo.

Który z dotychczasowych projektów był największym wyzwaniem, a który był po prostu najdroższy?

Szczerze mówiąc nie pamiętam. Mając 3 oddziały i codziennie obsługując klientów, ciężko jest za tym wszystkim nadążyć. Nasza praca w tej chwili polega bardziej na prowadzeniu interesów z punktu widzenia czysto bizneso-



wego niż technicznego. Stworzyliśmy fajne struktury powiązane z naszymi managerami, każdy z nich odpowiada za swój oddział, a podział obowiązkówów w naszej spółce jest jasny, stąd w tej chwili zajmujemy się głównie biznesem, a nie techniczną stroną projektów, które wykonujemy w naszych oddziałach.

O jakim projekcie obecnie marzycie? Na jakie wyzwania jeszcze czekacie?

Nie ukrywamy, że w tej chwili bardzo chcielibyśmy zrobić auto dla księdza Rydzyka. Myślę, że stuningowanie jego Maybacha byłoby naprawdę ciekawe i byłoby to swego rodzaju wyzwaniem. Dodatkowo, patrząc z medialnego punktu widzenia byłoby to duże wydarzenie, także jeśli

ktos dysponuje kontaktem to zapraszamy. Doszły nas słuchy, że ojciec Rydzyk często dostaje samochody od bezdomnych, także z chęcią przyjmiemy takie auto do nas na warsztat i zrobimy z niego prawdziwy "Ojcowóz".

Czy wiadomo już, jaki samochód trafi jako pierwszy w Państwa ręce w rumskim warsztacie?

Szczerze mówiąc, nie wiemy. Chcielibyśmy, aby była to osoba znana, żeby powiązać to wydarzenie i nakręcić jakiś ciekawy odcinek do naszego programu "Odjazdowe bryki braci Collins", pokazać przy okazji miasto i zrobić akcję promocyjną Rumii. Miejmy nadzieję, że to będzie coś ciekawego.



Prestige Wrap – Rumia, ul. Parkowa 1, www.braciacollins.pl



Innovation
that excites

WYPRZEDAŻ 2017 CROSSOVERY NISSANA



NISSAN QASHQAI



NISSAN X-TRAIL

**ZYSKAJ DO 16 000 ZŁ
OPONY ZIMOWE W OFERCIE NISSAN FINANCE**

ZDUNEK MJ

Gdańsk, Grunwaldzka 295
Gdynia, Wielkopolska 250B

www.zdunekkmj.pl

Oferta opon zimowych model Semperit Master-Grip 2 SUV w rozmiarze: Nissan X-Trail 225/65 R17, Nissan Qashqai 215/65 R16 dostępna wyłącznie dla aut zakupionych w programie Nissan Finance. Rabat 13 000 zł dotyczy nowego Nissan X-Trail 2.0 dCi o mocy 177 KM w wersji Tekna z roku produkcji 2017. Oferta dostępna do wyczerpania zapasów. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. X-Trail: Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 4.9-6.2 l/100 km, emisja CO₂ 129-158 g/km. Qashqai: Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 3.8-5.8 l/100 km, emisja CO₂ 99-134 g/km.



PERŁY AMG W SALONIE BMG GOWOROWSKI

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN WIŁA / MOTO3M.PL

Prawie 3 miliony zł – tyle warte są trzy wyjątkowe Mercedesy w wersji AMG, które w ostatnich dniach dotarły do gdyńskiego salonu BMG Goworowski. Były to limitowane serie sportowych modeli – AMG GT 50 Edition i G65 Final Edition oraz nowość – Klasa S w wersji Coupe po liftingu.

Trójmiejski salon marki Mercedes-Benz, należący do firmy BMG Goworowski, regularnie zaskakuje prezentacją wyjątkowych modeli ze Stuttgartu. Aby uczcić zakończenie produkcji dotychczasowego modelu Klasy G, Mercedes wypuścił limitowaną do 65 sztuk specjalną, pożegnalną wersję AMG G65 Final Edition.

Wypożyczony jest on w 6-litowy silnik V12 wspomagany przez dwie turbosprężarki. Jednostka generuje moc 630 KM i osiąga 1000 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Napęd przekazywany jest na obie osie za pośrednictwem 7-biegowej, dwusprzęgłowej przekładni automatycznej. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h trwa 5,3 sekundy, a maksymalna prędkość została ograniczona elektronicznie do 230 km/h. Cena prezentowanego (już sprzedanego) egzemplarza to ponad 1 300 000 zł.

Z okazji 50-tych urodzin AMG, Mercedes wypuścił na rynek limitowane serie modelowe. Jedną z nich jest ekskluzywnie wydanie sportowego coupe GT C w edycji Edition 50 – powstało ich dokładnie 500 sztuk. Edition 50 dostępny jest w dwóch, specjalnych kolorach – Grey Magno lub Cashmere White, ponadto część elementów karoserii pokryta

jest ciemnym chromem. Napęd stanowi 4-litrowy silnik V8 w układzie bi-turbo, a cena prezentowanego egzemplarza to ponad 700 000 zł.

Kolejną ciekawą nowością, która zagościła w gdyńskim salonie BMG Goworowski jest odświeżona S Coupe w wariantcie 63 AMG. Wyróżniają ją zmiany w przednim pasie, gdzie dominuje teraz osłona chłodnicy Panamericana oraz nowy, 4-litrowy, silnik AMG V8 biturbo z turbosprężarkami twin scroll i systemem dezaktywacji cylindrów. Nowy motor generuje moc 612 KM. Listę nowości uzupełnia przekładnia AMG Speedshift MCT 9G oraz w pełni aktywny napęd na obie osie AMG Performance 4MATIC.

Z tyłu, ekskluzywnym wyróżnikiem są tylne lampy wykorzystujące diody organiczne – OLED. Ich cienka struktura pozwala formować zakrzywione powierzchnie, a co za tym idzie – uzyskiwać zupełnie nowy kształt lamp. 66 diod (po 33 z każdej strony) tworzy niepowtarzalny świetlny „autograf”. Prezentowany na zdjęciach egzemplarz to samochód demonstracyjny dealera, który wkrótce będzie można osobiście przetestować podczas jazdy próbnej. Ceny nowej Klasy S Coupe w wersji 63 AMG rozpoczynają się od 833 000 zł.





#magiel

Organizujemy:

- bankiety
- lunche biznesowe
- imprezy rodzinne
- muzyka na żywo
- w każdy czwartek i sobotę

📍 Restauracja Magiel
w Hotelu Almond
ul. Toruńska 12
80-747 Gdańsk

☎ +48 58 351 90 52

📱 /restauracjamagiel

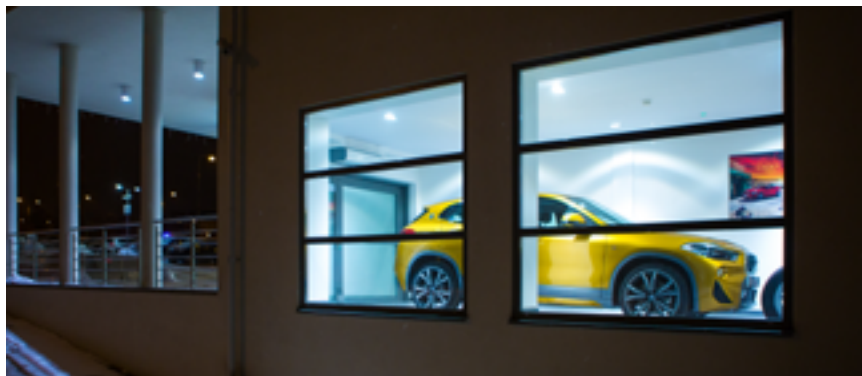
BMW X2 U ZDUNKA

Stworzone dla osób aktywnych o ekstrawertycznym uosobieniu, które poszukują wrażeń i nie boją się odważnych decyzji – tak reklamuje się BMW X2, zupełnie nowy model w gamie bawarskiego koncernu. Huczną premierę tego wyjątkowego samochodu w formie Dni Otwartych przygotował w swoim gdyńskim salonie diler BMW Zdunek.

Ambasadorem wydarzenia był znakomity grafik Oskar Podolski OESU. Przygotował on wyjątkową identyfikację wizualną spójną z charakterem BMW X2, a w salonie przy ul. Druskiennickiej można było obejrzeć najnowsze prace artysty. Na gości czekały trzy modele BMW X2 w różnych konfiguracjach.

- Zależało nam na stworzeniu familijnej atmosfery, dlatego zapraszaliśmy naszych klientów wraz z rodzinami. Zadbaliśmy o atrakcje dla dzieci przygotowane przez partnera, salon Samsung Brand Store z Galerii Bałtyckiej, był też kącik urody dla Pań przygotowany przez KobiECE Atelier Agaty Iwańskiej, a pyszny catering zapewniła restauracja Hito Sushi. Nie zabrakło słodkości od Szafran i Miód, a pyszne koktajle serwowali barmani z Barpro. Dla każdego coś miłego, ale pierwsze skrzypce grały z pewnością samochody – mówi Agnieszka Moczyńska, dyrektor marketingu Grupy Zdunek.

mr



Fot. Krzysztof Nowosielski



BMW X2 W BAWARIA MOTORS

W salonie BMW Bawaria Motors Gdańsk odbyła się premiera nowego modelu BMW X2. Nie zabrakło motoryzacyjnych emocji i atrakcji dla rodzin z dziećmi. Kompaktowy crossover przyciąga wzrok nietuzinkową i niespotykaną dotąd stylistyką. Mocne silniki. Bezpośredni układ kierowniczy. Opcjonalny sportowy układ jezdy M. Niezwykle precyzyjne prowadzenie, z adrenaliną w pakiecie – to największe zalety tego auta.

BMW X2 bazuje na modelu X1, ale jest od niego... krótszy i niższy. Styliści odpowiedzialni za X2 dołożyli starań, by obydwa samochody można było rozróżnić już z daleka. Uwagę zwracają masywne nadkola oraz zupełnie nowe nerki - charakterystyczne dla marki wloty powietrza do chłodnicy mają nowy pięciopromienny kształt, a pod nimi znajduje się ogromny szeroki i otoczony szarą listwą dodatkowy wlot powietrza.

Żaden inny SUV BMW nie ma takiego elementu, dodatkowo otoczonego trójkątnymi atrapami, wieńczącymi zdobienia przedniej części nadwozia. Żadne inne BMW nie ma też logo umieszczonego na bocznych słupkach C. X2 kierowany jest głównie do młodych wiekiem lub duchem odbiorców. Świadczyć może o tym na przykład zastosowanie po raz pierwszy w ofercie BMW lakieru metalizowanego w kolorze galwanicznym złotym i niebieskim Misano.

mr



Fot. Krzysztof Nowosielski



ZIMOWE OBLICZE BAŁTYKU



PROJEKT BAŁTYK

FB: www.facebook.com/projektbaltyk

IG: www.instagram.com/b_a_l_t_y_k

Sklep z odbitkami: www.baltyk.wallcolors.pl

Zamarznięty port w Kuźnicy



ZIMOWE OBLCZE BAŁTYKU

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / FOTO: RA2NSKI, AGATA LOGIEWA

Zaśnieżone plaże, latarnie morskie otulone białym puchem, kutry rybackie skute lodem, zamrznięte porty w Kuźnicy i Władysławowie, lodowe kry pływające po Zatoce Puckiej – przedstawiamy Wam zimową odsłonę Projektu Bałtyk, za którym stoi para fotografów ze Śląska, Wojtek Radwański i Agata Logiewa.

Jaka jest idea Projektu Bałtyk?

Miłość do polskiego morza, fotografii i zupełnie innej perspektywy. Chcemy pokazać ludziom to, czego nie widzą na co dzień. Projekt Bałtyk powstał w czerwcu ubiegłego roku. Postawiliśmy sobie za cel sfotografować Półwysep Helski o każdej porze roku. Bałtyk jest piękny, polskie wybrzeże jest różnorodne, intrygujące, ale niestety obrosło w stereotypy. Mówi się, że Bałtyk to lodowata woda, ciągle problemy z sinicami, trudna do przewidzenia pogoda, plaże pełne parawanów, korki na Hel, a nawet... zbyt krótkie zapiekanki we Władysławowie. Naszymi zdjęciami chcemy pokazać, jak tu jest pięknie i że warto tu przyjechać, chociażby dla samych widoków. I to nie tylko latem.

Czym zaskoczył Was Półwysep Helski zimą?

Od listopada stale śledziliśmy prognozy by ostatecznie spontanicznie nocą pojechać nad morze. To był strzał w dziesiątkę. Nad ranem Półwysep Helski pokryty był białym puchem, wielkie kry dryfujące po zatoce robiły spektakularne wrażenie. Byliśmy tak podekscytowani, że 4 dni spędziliśmy fotografując od wschodu do zachodu słońca wybrzeże od Helu po Dębki. Jednocześnie cieszyliśmy się bliskością natury, spokojem i pięknymi widokami. W trakcie pobytu w Kuźnicy udało nam



Lódz na plaży w Kuźnicy

się poznać kilku mieszkańców, którzy zdecydowanie chętniej niż w sezonie podchodzili i sami zaczęli rozmowy.

Typowe morskie opowieści?

W trakcie fotografowania zaśnieżonej plaży trafiliśmy na prace mające na celu odbudowę plaży po jesiennych sztormach. O refulacji, bo tak nazywa się ten proces, bardzo cieka-

wego wykładu udzielił nam pracownik firmy zajmującej się tym zadaniem. Chwilę później rozmawialiśmy z kolejną osobą, która zaczęła opowieść o bursztynach. Dowiedzieliśmy się na jakiej głębokości znajdują się w morzu, gdzie i kiedy ich szukać, oraz jakie wymiary miały rekordowe bursztyny znalezione na pobliskich plażach. Takie opowieści są bezcenne i na długo zapadają w pamięć.

Port w Kuźnicy



- Jogging i zimowe spacery brzegiem morza hartują, dotleniają i wzmacniają mięśnie.

- Bałtyk zalicza się do mórz o największym nasyceniu jodem, a zimą, szczególnie podczas silniejszych wiatrów, jest jego najwięcej. Jod pełni w naszym organizmie ważną rolę, przede wszystkim regulując pracę tarczycy.

- Amatorzy narciarstwa biegowego znajdą dla siebie wiele wyjątkowych tras. Na biegówkach obejść można cały cypel Mierzei Helskiej.

- Dzisiaj zamarzanie Bałtyku jest zjawiskiem niezwykle rzadkim. Ale nie zawsze tak było. W XIV wieku Bałtyk był tak pokryty lodem, że stawiano na nim karczmy. Po raz ostatni spora połać lodu pozwalająca na przejście z Gdańska do Helu lub między duńskimi wyspami była z 1986 na 1987 rok.

- Do Bałtyku trafia mnóstwo wód rzecznych. Znacznie wpływa to na jego zasolenie, które jest zdecydowanie mniejsze, niż zasolenie oceanu. Bałtyk jest więc jedynie morzem słonawym, dlatego żyją w nim najróżniejsze zwierzęta - zarówno słodkowodne, jak i słonowodne.



Przylądek Rozewie



Ujście rzeki Piaśnica w Dębkach



Pogłębianie wejścia do portu we Władysławowie



Zimowa Kuźnica



Przylądek Rozewie



Zamarznięta Zatoka Pucka w Jastarni



Molo w Jastarni



MADE IN TRICITY

CODE ZERO - DRUGIE ŻYCIE ŻAGLI

AUTORKA: JUSTYNA MICHAŁKIEWICZ – WALOSZEK

Marka, którą dzisiaj przedstawiamy to swoisty hołd dla upcyklingu. Jest nie tylko modna, ale przede wszystkim bardzo użyteczna. Code Zero udowadnia, że można dać nowe życie... starym żaglom. I to w bardzo dobrym stylu!

Marka Code Zero istnieje od 2012 roku. Za jej sukcesem stoi dwóch zdolnych ludzi – Jacek Kucieli i Marcin Matla. Obaj są związani z branżą żeglarską od lat. Jacek, od strony technicznej, będąc udziałowcem największej polskiej żaglowni Sail Service, a Marcin od strony praktycznej, traktując żagle jako sposób na spędzanie wolnego czasu.

UNIKATOWY POMYSŁ

Gdy w głowie Jacka zrodziła się koncepcja, aby pozornie bezużytecznym żaglom dawać drugie życie, na swojej drodze spotkał Marcina. Mężczyźni od razu znaleźli

nić porozumienia i zaczęli opracowywać szczegóły tego nowatorskiego i bardzo unikatowego na polskim rynku pomysłu.

- Pracując w żaglowni miałem do dyspozycji skrawki tkanin, z których nie dało się już uszyć nowych żagli. Aby ich nie marnować, uszyłem kiedyś z nich torbę na laptopa. Produkt bardzo spodobał się w firmie. Pomyślałem, że fajnie byłoby zająć się tym na poważnie. Zaproponowałem Marcinowi udziały i tak rozpoczęła się przygoda z Code Zero – **mówi Jacek Kucieli.**

Jak się okazuje, od żeglarstwa do mody droga nie jest aż tak daleka. I tak, pod okiem

Jacka oraz Marcina powstały pierwsze projekty toreb szytych z materiałów, które niegdyś napędzały jednostki pływające.

KULTURA JACHTINGU

Po dopracowaniu koncepcji oraz technologii produkcyjnej, twórcy marki po raz pierwszy zaprezentowali swoje produkty na Gdynia Design Days w 2012 roku. Okazało się, że marka wypełnia ważną lukę na rynku, więc produkty od razu spotkały się z dużym entuzjazmem potencjalnych klientów. Od tamtej pory, firma nieustannie się rozwija, a katalog produktów - stopniowo poszerza.



Flagowymi produktami marki są duże i pakowne torby sportowe, inspirowane kulturą jachtingu. To one widniały w ofercie od samego początku i cieszą się nieustannie zainteresowaniem. Aby sprostać oczekiwaniom klientów, do oferty dołączają stopniowo inne produkty. Zarówno męskie, jak i kobiece. Niektóre klasyczne, inne mocno zaskakujące.

NIE TYLKO TORBY

Do toreb dołączyła m.in.: kolekcja worków żeglarskich, toreb zakupowych i plażowych, nerek, kosmetyczek, teczek na dokumenty, wielkich puf plażowych, a nawet... torebek na wino. Wszystkie te produkty łączą: solidny materiał, z którego zostały wykonane oraz styl marynistyczny. Poza klientem indywidualnym, marka Code Zero tworzy również gadzety dla agencji marketingowych.

- Nie zakładaliśmy takiego kierunku rozwoju przy tworzeniu marki, ale postanowiliśmy otworzyć się na klientów, którzy uznali, że

nasze produkty mogą być świetną alternatywą dla prezentów biznesowych. Niedługo pojawi się kolekcja plecaków miejskich. Powstaną również plecaki lotnicze. Takie, które bez problemu zmieszczą się w luku bagażowym samolotu. Będzie można nosić je zarówno na plecach, jak i ciągnąć za rączkę na kółkach – mówi **Marcin Matla**.

A już w maju, produkty Code Zero będzie można zakupić nie tylko przez internet, ale również w sklepie stacjonarnym, przy ul. Bohaterów Monte Casino 10 w Sopocie.

Z SZACUNKU DO ŚRODOWISKA

Produkty tworzone przez Code Zero są wykonane z solidnych tkanin żeglarskich. Nie oznacza to bynajmniej, że są przeznaczone wyłącznie dla miłośników żeglarstwa, chociaż tych wśród klientów marki na pewno nie brakuje. Produkty marki przyciągają miłośników morskich wspomnień, ale są przede wszystkim - funkcjonalne, solidne, polskie i ekologiczne. Ta ostatnia cecha zasługuje na szczególną uwagę i szacu-

nek. Twórcy marki za cel przyjęli bowiem recykling, nazywając go humorystycznie - re-sailing (tłum. połączenie dwóch angielskich słów: recycling oraz sailing, co oznacza żeglarstwo).

Każdy właściciel żagli, które nie nadają się już do pierwotnego użytku, może przesłać materiał do firmy Code Zero. O ile spełnia odpowiednie parametry i jego stan na to pozwala - żagiel zostanie przekształcony na dowolny produkt z linii marki. Czy to nie wspaniały pomysł, aby mieć przy sobie fragment tego, co stanowi naszą pasję?

- Pomysł jest wspaniały, ale niestety, nie każdy żagiel jesteśmy w stanie przerobić na nowy produkt. Wiele zależy od stopnia jego zużycia. Wykonujemy oczywiście takie zlecenia, ale znacznie częściej wykorzystujemy całkiem nowe skrawki, które z racji swoich rozmiarów, nie przysłużyłyby się już do stworzenia żagli. Wykorzystujemy po prostu wszystkie zasoby, dbając o to, aby nawet najmniejszy kawałek się nie zmarnował – **podsumowuje Jacek Kuciel**.

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW: W TRÓJMIEŚCIE KOTY MARCUJĄ ANNA WALUŚ vs JOASIA CZAPLEWSKA

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

W kolejnym pojedynku rysowników dowiadujemy się, co ma wspólnego kot z artystą. Co ich jednak w tym podobieństwie odróżnia? Artyści rysują, bo lubią, koty marcuja, bo muszą.

Ten zew natury zwiastuje nadchodzącą zmianę. Panie i panowie!

Trójmiejskie koty właśnie wyszły na miasto!



ANNA WALUŚ

Rysuję, bo...

lubię.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...

najprawdopodobniej zwierzątko.

Moją kreatywność pobudzają...

spacery po lesie.

Artysta dojrzewa, kiedy...

tworzy.

Największe wyzwanie to...

dotknąć palcami rąk do palców stóp z wyprostowanymi nogami.

Gdy koty marcuja w Trójmieście...

to widać dużo kotów.

Co ma wspólnego artysta z kotem?

Idzie swoją drogą.

Koty lubią chadzać własnymi drogami, które prowadzą do...

ciepłota i poduszeczek.



Gdy czarny kot przebiega mi drogę...

to wmawiam sobie, że nie będę mieć pecha.

Ulubiony kot bohater i za co go lubię...

lew Aslan, moja miłość z dzieciństwa.



JOASIA CZAPLEWSKA

Rysuję, bo...

Lubię.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...

kilka kresek i kropek, pierwsza w życiu praca abstrakcyjna.

Moją kreatywność pobudzają...

nowe tematy.

Artysta dojrzewa, kiedy...

dojrzewa całe życie.

Największe wyzwanie to...

przekroczyć swoje ograniczenia.

Gdy koty marcuja w Trójmieście...

ja właśnie kończę ilustrować książkę o kocie Antonim z Gdyni.

Co ma wspólnego artysta z kotem?

Niezależność.

Koty lubią chadzać własnymi



drogami, które prowadzą do...

dokąd je łapy poniosą.

Gdy czarny kot przebiega mi drogę...

obserwuję dokąd idzie.

Ulubiony kot bohater i za co go lubię...

kot z Alicji w Krainie Czarów, a lubię go za uśmiech, oczywiście!

SALON

Galeria City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211, joanna@marchewka.pl, tel. 792 496 505

SCHODY • PODŁOGI • OKNA • OŚWIETLENIE



Marchewka®
www.marchewka.pl

• **PINUS**® • Vangelis Chandeliers
www.pinus-okna.pl www.vangelischandeliers.com/pl

DAMSKA PRZESTRZEŃ ZA MIASTEM

PROJEKT: AGNIESZKA HAJDAS-OBAJTEK, ARTE DIZAIN / **FOTO:** WOJCIECH KIC



Dom o powierzchni niespełna 250 m kw. znajduje się w Gołębiewie pod Trójmiastem. Usytuowanie z dala od zgiełku miasta sprawia, że staje się idealnym miejscem do odpoczynku. Obcowanie z naturą to tylko jedna z wielu zalet tego obiektu.

Dwukondygnacyjne wnętrze jest przeznaczone dla dwóch kobiet – matki oraz jej nastoletniej córki. Na parterze umieszczona została przestrzeń dzienna i gościnna. Oprócz strefy dziennej oraz kuchennej wraz z jadalnią, znalazła się powierzchnia wydzielona dla gości. Przestrzeń gościnna składa się z sypialni oraz łazienki, które umieszczone na uboczu części dziennej, stanowią komfortowe miejsce wypoczynku.

Jednym z głównych aspektów przestrzeni dziennej było stworzenie miejsca spajającego poszczególne funkcje domu. Z dużych okien rozpościera się widok na malowniczą okolicę, co z pewnością stanowi istotny aspekt wypoczynkowy mieszkańców i ich gości. Wygodna narożna sofa czy fotel z podnóżkiem mają na



celu podniesienie komfortu użytkowania wnętrza. Wysokość pomieszczenia nadaje domowi przestronności, a mieszkańców wprowadza w błogi stan relaksu.

Salon jest pewnego rodzaju połączeniem pomiędzy częścią kuchennie-jadalnią i gościną, a piętrem domu. To właśnie obok salonu znajduje się bezpośrednie przejście na antresolę oraz drugą kondygnację budynku. Antresola z oknem na część dzienną została prze-

znaczona na miejsce do pracy dla gospodyni. Na piętrze, obok antresoli znajduje się strefa prywatna z sypialniami obu pań oraz przestronna, łazienka. Wnętrza obu sypialni podkreślają damski wymiar przestrzeni. Całość wnętrza domu została zachowana w klasycznej stylistyce z elementami glamour. Stonowana kolorystyka została wzbogacona wyrazistymi formami oraz niepowtarzalnymi dodatkami. Wszechobecne pikowania nadają pomieszczeniom przytulności.



Lampa nad stołem – Vibia, Match / **Lampy nad schodami** – Foscarini, Tress / **Stolik kawowy w salonie** – Mobius, Kristalia / **Dywan w salonie** – Linie Design, Maltino / **Sofa narożna** – B&B Italia, Tufty Time / **Kinkiety ścienne** – Flos, Foglio / **Lampa podłogowa w salonie** – Bard, Azzardo
Fotel w salonie – BoConcept, Imola / **Krzesła w jadalni** – Hay, AAC23 / **Stół w jadalni** – Bonaldo, Big Table / **Hokery w kuchni** – Magis, Stool One
Dywan w sypialni – BoConcept, Asuka / **Fotel obrotowy w sypialni** – Egg Chair / **Obrazy** – Alicja Domańska

USIĄDŹ WYGODNIE

KRZESŁA I FOTELE

Autor: Malwina Talaśka

Od siedzisk oczekujemy naprawdę dużo, dlatego warto dobrze przemyśleć swój zakup. Nie dość, że muszą dobrze dopasować się do charakteru pokoju, to dodatkowo powinny również zachwycać swoim designem jednocześnie zachowując wygodę i funkcjonalność. Nie bez znaczenia pozostaje kolor materiału bądź wzór na tapicerce. Coś dla siebie mogą znaleźć sympatycy nowoczesności, szukający abstrakcyjnego mebla, uświetniającego wnętrze, ale również ci, którzy preferują klasykę, zaś meblowa skóra bądź drewno idealnie wpisze się w nastrój eleganckiego pokoju.



◀ FUSION

Fotel fusion, inspirowany sztuką origami, ma wyjątkowo artystyczny wygląd i wyprofilowane siedzisko, które sprawia wrażenie, że chce Cię przytulić. Fotel ten – ze smukłymi drewnianymi nogami, które nadają lekkości masywnemu siedzisku – może stanowić świetny akcent w Twoim salonie.

BoConcept
Gdynia, Legionów 112
www.boconceptgdynia.pl



RENO ▲

Reno to niesamowity komfort w postaci ikonичnych linii i zaskakujących detali. Elegancki o łagodnej formie, fotel Reno nie tylko wygląda pięknie z każdej strony, ale również zaprasza Cię do chwili relaksu.

BoConcept,
Gdynia, Legionów 112
www.boconceptgdynia.pl



IMOLA ▲

Prawdziwa ikona designu, jeden z bestsellerów BoConcept. Jest wystarczająco duży, aby wygodnie się w nim rozsiąść, a jednocześnie bardzo elegancki. To prawdziwy klasyk, który będzie stanowić mocny akcent w Twoim domu.

BoConcept
Gdynia, Legionów 112
www.boconceptgdynia.pl



MICHAEL ▲

Połączenie stylu nowoczesnego z tradycyjnym. Idealnie pasuje do różnego rodzaju pomieszczeń domowych i biurowych. Szerokie, głębokie siedzisko z lekko rozchylonymi podłokietnikami oraz wysokie oparcie z pięknymi pikowaniami zachęcają do wypoczynku.

Moma Studio,
Gdańsk City Meble i Gdańsk CH Rental Park
www.momastudio.pl



ALEX ▲

Bezkonkurencyjna wygoda, ponadczasowy design oraz idealnie zachowane proporcje. Jego ergonomiczne oparcie uzupełnia podłużna poducha lędźwiowa, zapewniając doskonałe warunki na popołudniowy relaks z książką czy filiżanką ulubionej kawy.

Moma Studio,
Gdańsk City Meble i Gdańsk CH Rental Park
www.momastudio.pl



BERGER ▲

Wysoka jakość wykorzystanych materiałów w połączeniu z ergonomicznym kształtem. Dzięki zastosowaniu pianki hypersoft fotel jest niezwykle wygodny. Dostępny jest w szerokiej palecie materiałów obiciowych, zarówno tkanin, skór naturalnych jak i poszyć z wełny.

Moma Studio,
Gdańsk City Meble i Gdańsk CH Rental Park
www.momastudio.pl



▲ MAD JOKER - POLIFORM

Fotel z wysokim oparciem. otulające boki oparcia zapewniają komfort wypoczynku. Fotel pasuje idealnie do różnorodnych aranżacji. Dostępny w tkaninie lub skórze, a także w wersji z drewnianymi nogami.

mesmetric® atelier,
Gdynia, Zwycięstwa 187
www.mesmetric.com



▲ JUPITER - ARKETIPO

Ten wyjątkowy model sygnowany jest nazwiskiem projektanta Mauro Lipparini. Każdy egzemplarz jest numerowany.

Niebanalna forma dzięki strukturze z włókien szklanych i metalowej podstawie. Wielki komfort siedzenia dzięki obszernej poduszce wypełnionej naturalnym pierzem.

InterStyle HOME,
Sopot, ul. Armii Krajowej 120
www.interstyle.pl



PEACOCK ▲

FOTEL TARASOWY PEACOCK z poduszkami i nogami z drewna tekowego
NOWOŚĆ 2018

KONTRAKTOR / TARAS FACTORY
Gdynia, ul.Amona 76

SHOWROOM TARAS FACTORY
Gdynia, al. Zwycięstwa 240/1



*fotel FLO z kolekcji CAYA DESIGN

CITY
MEBLE

GALERIA WNETRZ
80 SKLEPÓW W JEDNYM MIEJSCU

Gdańsk, al. Grunwaldzka 211

TARAS FACTORY

NOWOŚCI 2018

To oni są w stanie wykreować wymarzoną strefę relaksu, zaczynając od ekskluzywnych pergoli, markiz, oświetlenia, mebli ogrodowych, po kompleksową realizację tarasów z drewna, kompozytu oraz płyt gresowych. To jednak nie wszystko. Poznajcie tegoroczne nowości Taras Factory.



SPA SOFTUB sposób na relaks i odpoczynek od stresującego zgiełku dnia codziennego. Ponieważ Softub to najbardziej przenośne spa na świecie, nie ma ograniczeń co do tego, gdzie można je zainstalować. Jeśli chodzi o komfort i relaks, spa Softub nie da się pokonać! Miękkie, ale jędrne wnętrza pianki Polybond zapewnia optymalny komfort i wsparcie w każdej pozycji i sprawia, że Softub jest tak wygodny jak skórzana sofa. Dodatkowo Softub to kwintesencja wzornictwa, stylu i najwyższej jakości. Leathertex – materiał zewnętrzny, może wytrzymać każdą pogodę. Softub oznacza więc również wytrzymałość i kolory, które nie znikną z biegiem lat.

Jedną z najciekawszych nowości jest przyznanie autoryzacji i wyłączności na północną Polskę od belgijskiego producenta pergoli Brutor. Do najciekawszych modeli należą Pergola B200XL - luksusowy model, który charakteryzuje modułowa konstrukcja, szeroki wybór kolorystyki i bogate wyposażenie. Ponadto pergola wyposażona została w automatycznie sterowany lamelowy dach, skonstruowany z szerokich lameli umożliwiających jeszcze większy dostęp światła. Co ciekawe, to model „szyty na miarę”, jego wymiary możemy dopasować do indywidualnych wymagań co do centymetra. Inną, równie ciekawą, propozycją jest pergola B600 wyposażona w innowacyjne rozwiązania inżynierskie - jej lamele dachowe mogą równocześnie obracać się wokół własnej osi i rozsuwać, odsłaniając całkowicie dach. Obie funkcje działają niezależnie i pozwalają

na uzyskanie perfekcyjnego zacienienia. Dach otwiera się z prędkością 1 m na 10 sekund, w pozycji otwartej zajmuje zaledwie 13% powierzchni!

Kolejną dobrą wiadomością jest fakt, że Taras Factory jest wyłącznym dystrybutorem amerykańskich mini jacuzzi Softub. To najbardziej przenośne spa na świecie, nie ma ograniczeń co do tego, gdzie można je zainstalować. W dodatku dzięki wewnętrznym piankom Polybond są równie wygodne jak skórzana sofa, a Leathertex – materiał zewnętrzny, może wytrzymać każdą pogodę.

To jednak nie koniec. – Ofertę uzupełniliśmy również meblami tarasowymi światowych marek, z czego głównym producentem stały się duńskie meble z kolekcji Cane-Line – podkreśla Paweł Romanowski,

właściciel firmy Kontraktor. - Rozbudowaliśmy też ofertę elewacji. Oprócz drewna modyfikowanego termicznie teraz możemy zaoferować nowoczesne elewacje wentylowane z płyt włókno-cementowych Equitone, Swiss Pearl bądź płyt HPL Trespa. Nowością w naszej ofercie stały się również zewnętrzne żaluzje okienne oraz płyty gresowe, które importujemy bezpośrednio z włoskich fabryk i które dzięki swojej grubości układane mogą być na wspornikach regulowanych, dzięki czemu nie wymagają klejenia do podłoża. Dbamy o to, żeby otoczyć klienta kompleksową obsługą na najwyższym poziomie – dodaje Paweł Romanowski.

Taras Factory znany jest ze swojego indywidualnego podejścia do klienta. Co ważne, zlecenia realizuje na terenie całego kraju.

SHOWROOM TARAS FACTORY

al. Zwycięstwa 240/1 | 81-540 Gdynia | (+48) 502 998 010 | 58 526 64 20

www.tarasfactory.pl



CANE-LINE jest Duńską firmą oferującą meble ogrodowe, która może poszczycić się 25-letnim doświadczeniem w produkcji mebli zewnętrznych i wewnętrznych. Firma projektujemy i rozwija wszystkie meble ogrodowe i tarasowe w Danii w ścisłej współpracy z wykwalifikowanymi zespołami projektantów – Foersom & Hiort-Lorenzen, Strand+Hvass Jesper K. Thomsen oraz Rikke Frost. Wszystkie projekty cechuje wyjątkowy komfort, co sprawia, iż długie letnie noce w Waszym ogrodzie lub na tarasie będą jeszcze lepsze dla Was i Waszych gości.



NAJBARDZIEJ ZAAWANSOWANA TECHNOLOGIA

PERGOLA B-600 wyposażona jest w innowacyjne rozwiązania inżynierskie – jej lamele dachowe mogą równocześnie obracać się wokół własnej osi (maksymalnie 130°) i rozsuwać, odsłaniając całkowicie dach. Obie funkcje działają niezależnie i pozwalają na uzyskanie perfekcyjnego zacienienia. Dach otwiera się z prędkością 1 m na 10 sekund, w pozycji otwartej zajmuje zaledwie 13% powierzchni. Cztery ukryte w konstrukcji rynny zapewniają bezpieczne i całkowicie niewidoczne z zewnątrz odprowadzanie wody.

LUKSUSOWA PRZYJEMNOŚĆ W ROZMIARZE XL

PERGOLA B-200 XL luksusowy model, który charakteryzuje modułowa konstrukcja, szeroki wybór kolorystyki i bogate wyposażenie, pozwalające stworzyć niepowtarzalną strefę wypoczynku w wymarzonej, indywidualnym stylu. Pergola wyposażona została w automatycznie sterowany lamelowy dach, skonstruowany z szerokich lameli (21 cm), umożliwiających jeszcze większy dostęp światła w pozycji otwartej w stosunku do standardowych (16 cm). Cztery ukryte w konstrukcji rynny zapewniają bezpieczne i całkowicie niewidoczne z zewnątrz odprowadzanie wody.



BoConcept®

ZNAJDŹ SWÓJ SYSTEM REGAŁOWY



**KATARZYNA
JĘDRUSZCZYK**
BoConcept Gdynia

W zależności od tego, co jest dla Ciebie ważne, jaki styl życia preferujesz, w BoConcept znajdziesz odpowiednie systemy regałowe - półki na książki, wolnostojące szafki, moduły pod telewizor, bufety i inne. Szerokie możliwości personalizacji, a wszystko wg. zasady rozpakuj, powieś i korzystaj. Największe zalety? Meble te wykonane są z płyty HDF (nie MDF), więc większość półek spokojnie wytrzyma obciążenie nawet 10 - 15 kg. Mają atestowany system mocowań, więc nie ma ryzyka że spadną nam ze ściany. Większość naszych regałów ma rozwiązania pomagające ukryć lub przeciągnąć kable, mamy też fronty z membraną głośnikową, które nie zniekształcają dźwięku. Takich niuansów jest wiele, wszak systemy regałowe BoConcept wyznaczają trendy i nie są meblami z taniego, sieciowego marketu. Zapraszam do salonu BoConcept w Gdyni Redłowie. Nie tylko doradzimy i pomożemy dobrać odpowiedni system regałowy, ale też nasi projektanci bezpłatnie zaprojektują wnętrze Państwa domu lub mieszkania.

W zależności od tego, co jest dla Ciebie ważne, jaki styl życia preferujesz, w BoConcept znajdziesz odpowiednie systemy regałowe - półki na książki, wolnostojące szafki, moduły pod telewizor, bufety i inne. Szerokie możliwości personalizacji, a wszystko wg. zasady rozpakuj, powieś i korzystaj. Największe zalety? Meble te wykonane są z płyty HDF (nie MDF), więc większość półek spokojnie wytrzyma obciążenie nawet 10 - 15 kg. Mają atestowany system mocowań, więc nie ma ryzyka że spadną nam ze ściany. Większość naszych regałów ma rozwiązania pomagające ukryć lub przeciągnąć kable, mamy też fronty z membraną głośnikową, które nie zniekształcają dźwięku. Takich niuansów jest wiele, wszak systemy regałowe BoConcept wyznaczają trendy i nie są meblami z taniego, sieciowego marketu. Zapraszam do salonu BoConcept w Gdyni Redłowie. Nie tylko doradzimy i pomożemy dobrać odpowiedni system regałowy, ale też nasi projektanci bezpłatnie zaprojektują wnętrze Państwa domu lub mieszkania.



▲ ŻĄDNY PRZYGÓD

System regałów ściennych Copenhagen składa się zarówno z półek otwartych, jak i zamykanych schowków.



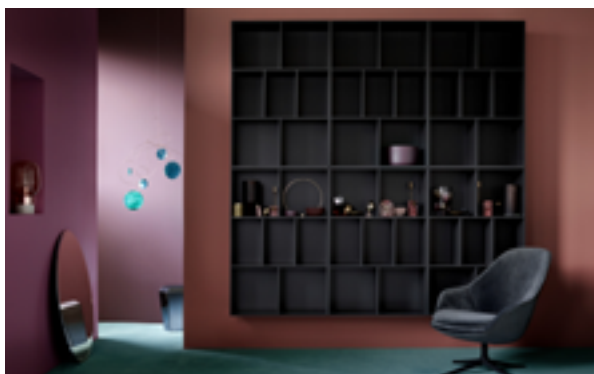
PASJONUJĄCY ▲

Como to system półek ściennych, dzięki któremu każda ściana zamieni się w elegancką ramkę na przedmioty



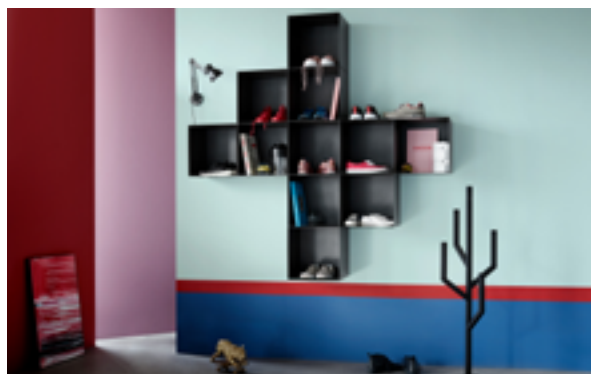
▲ DYSKRETNY

Styl dyskretny na bazie systemu Copenhagen. Moduły mogą być ustawiane i łączone w dowolnych kombinacjach.



EKLEKTYCZNY ▲

Styl eklektyczny to sześć półek na książki z serii Como. System może być zawieszony w pionie lub poziomie.



▲ ENTUZJASTYCZNY

Wykonane z malowanej proszkowo stali półki Como stanowią połączenie wytrzymałości z minimalistyczną formą.



**PODŁOGI DREWNIANE
PODŁOGI WINYLOWE
PANELE • DRZWI
TAPETY • SZTUKATERIA**



GDAŃSK, al. Grunwaldzka 470
(przy hali Olivia)
tel.: 58 552 09 76 i 58 552 00 02
kom.: 600 804 747 i 728 214 616
gdansk01@ika-kolor.com.pl

RUMIA, ul. Grunwaldzka 6
(przy Lidlu)
tel.: 58 771 40 95
kom.: 608 317 699
rumia@ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, al. Grunwaldzka 211
Galeria Wnętrz City Meble
(1 piętro przy strefie inspiracji)
tel.: 58 691 95 44
kom.: 602 460 180
gdansk02@ika-kolor.com.pl

Magdalena Arłukiewicz

RESISTANCE



Kolekcja powstała z zamiłowania do architektury i eksperymentu z nowymi formami przestrzennymi. Główną inspiracją jest Opera w Guangzhou zaprojektowana przez Zahę Hadid. Zaprojektowane ubrania, na pozór klasyczne, posiadają nowatorskie rozwiązania, które łączą prostotę ze skomplikowanymi splotami w kształcie kręgosłupów. Niestandardowe cięcia, przeszycia i kontrastowe kolory znajdujące się na spodniej części materiału uwidoczniają trójwymiarowość kolekcji. Zaprojektowana biżuteria również jest swego rodzaju eksperymentem łączącym konstrukcyjną trójwymiarowość z elementami klasycznymi, odzianymi w geometryczne kształty.













Fashion: Magdalena Arlukiewicz

Foto: Maciej Grochala

Make-up: Anna Beata Wasilewska, Magda Purchla

Biżuteria: Wojciech Kalandyk, Aleksander Gliwiński

Modelki: Aleksandra Jastrzębska, Dalia Lila, Malika Malwina

S A L O N Y O P T Y C Z N E

OPTICAL  CHRISTEX

NAJNOWSZE KOLEKCJE



N A S Z E S A L O N Y O P T Y C Z N E

Gdynia Centrum Riviera
ul. Kazimierza Górskiego 2
tel. 734 406 511

Gdynia CH KLIF
Al. Zwycięstwa 256
tel. 58 350 85 01

Gdynia
ul. Starowiejska 21
tel. 58 620 74 69

Sopot
ul. Grunwaldzka 33
tel. 58 551 08 11

Sopot Dom Zdrojowy
ul. Powst. Warszawy 6
tel. 58 736 55 13

OPTICALCHRISTEX.PL

MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA

KONKURS AMBER FASHION PROJECT

Czas leci nieubłaganie. W tym roku organizujemy już piątą edycję konkursu, który do tej pory funkcjonował pod nazwą Amber Look Project. W tym roku konkurs nosi nazwę Amber Fashion Project, a zmiana nazwy ma wyraźnie rozgraniczyć konkurs z Galą Amber Look Trends & Styles, która wieńczy targi bursztynu Amberif. Przyczyna jest prosta. To dwa niezależne od siebie formaty, które przez pięć lat funkcjonowały obok siebie, a przez to wiele osób je myliło.

Konkurs dedykowany jest młodym projektantom, których zadaniem jest połączyć świat mody i biżuterii opartej na polskim złocie, czyli bursztynie bałtyckim. Pomysł się sprawdził, fuzja młodego pokolenia fashion z uznanymi twórcami bursztynowej biżuterii działa. Ten młody duch designu wprowadza świeżą krew i nowe możliwości. Dla mnie jako dyrektora artystycznego i reżysera daje możliwość rozpostarcia skrzydeł.

W tej edycji konkursu do ścisłego finału dostało się 5 twórców. Do konkursu przystąpiło 9 uczniów z Zespołu Szkół Krawowania Wizerunku w Gdańsku. Poziom był na tyle interesujący, że zakwalifikowaliśmy do finału pięcioro młodych twórców z gali konkursu "Kreatywni w modzie", którego warsztaty prowadziłem wraz z finalistą ostatniego Project Runway, Patrykiem Wojciechowskim, uznanym projektantem mody młodego pokolenia z Gdyni.



MICHAŁ STAROSTA

Trójmiejski projektant mody, producent i reżyser pokazów mody. Zajmuje się projektowaniem od początku lat 90. Po ukończeniu klasy rzemieślniczej Cechu Gdańskiego realizował w Sopocie indywidualne zamówienia. Pierwszy pokaz zorganizowały jego własne klientki. W czasie współpracy z warszawskim domem mody Forget-Me-Not, zaprojektował około 17 linii pret-à-porter. Wśród jego klientów można znaleźć dziennikarzy, prezenterów i producentów BBC, CNN, wiele znamiennych nazwisk świata polityki i biznesu, a także estrady, takich jak: Kasia Kowalska, Patrycja Markowska, Doda, Anna Wyszkonja, Monika Richardson, Jacek Łągwa, Halina Mlynkova, Jose Cura, Alicja Janosz, Grażyna Torbicka, Ewa Ewart, Grażyna Paturalska, Alec Sun Drae, Big Cyc, Czerwone Gitary i wiele innych.

Julia Jakubowska



Foto: Marcin Kruk www.marcinkruk.net

Modelki: Zuzanna Szklarz, Marta Gaabouri

Fryzury: Kemon

Makijaż: Lewandowskamakeupartist@wp.pl / www.zush.eu



Agata Junka



Marcel Iwański



Monika Patalan



Santina Zienkiewicz

TRÓJMIEJSKA

MARTA PAŁUCKA

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ - WALOSZEK /FOTO: MATTHEW OSBORNE

TRÓJMIEJSKA to stały cykl magazynu **Prestiż**, w którym znani i lubiani opowiadają o swoich ulubionych miejscówkach, głównie tych trójmiejskich, ale nie tylko. Ulubione restauracje, puby i kluby? Najlepsze miejsca na śniadanie, czy tzw. „bifor” ze znajomymi. Miejsca, które przywołują wspomnienia... o tym wszystkim rozmawiamy z ciekawymi mieszkańcami Trójmiasta. Tym razem o miejscach, do których wraca z sentymentem oraz o tym, gdzie oddaje się swojej ulubionej pasji opowie Marta Pałucka, aktualna wicemiss Polski.

Moje dzieciństwo to **Sopot Wyścigi**. W latach 90. nie była to tak ruchliwa dzielnica jak dziś. **Ulica Łokietka** kończyła się na wysokości obecnie istniejącego osiedla **Parkur**, więc czas mijał mi podczas zabawy „na podwórku” z innymi dziećmi. Rolki, wrotki, malowanie kredą na asfalcie, a zimą sanki „na górkach”, czyli między ulicą Skarpową i Okrzei, albo zabawa na nieistniejącym już **Jordanku** przy obecnym **Uniwersytecie SWPS**.

Tuż obok mieści się moja ukochana **Szkoła Podstawowa nr 8**, nazywana „Zieloną Ósemką”, ze względu na działania proekologiczne. Szkołę tę wyróżniały także klasy szachowe – do takiej właśnie uczęszczałam. Równolegle chodziłam do **Sopockiej Szkoły Muzycznej I-go Stopnia**, gdzie uczyłam się gry na fortepianie.

Uwielbiam artystyczny klimat i architekturę **ul. Westerplatte** oraz prowadzący do niej **magiczny mostek**. Swoje talenty rozwijałam również w **Ognisku Plastycznym** przy ulicy Księżycowej. Do wszystkich trzech placówek chodzi teraz mój młodszy brat, więc raz na jakiś czas mam okazję odbyć sentymentalną podróż w czasie, odbierając go z zajęć.

Rodzice dosłownie wychowywali mnie **na plaży**. Z naszego domu to tylko kilkaset metrów ulicą Polną w dół, prosto do wejścia numer 33. Smak dzieciństwa to oczywiście **Bar Przystań** – niezawodny do dziś. Lubię tam wpaść poza sezonem, na obiad z najpiękniejszym widokiem w Polsce. Na randkę i specjalne okazje wybieram **Sea Food Station**. Nogi kraba lub ogon langusty to mój wybór nr 1. Bardzo podoba mi się fakt, że kompleks **Sopot Centrum** stał się przedłużeniem Monciaka, co znacznie poszerzyło ofertę gastronomiczną miasta.

Od dziecka, mój drugi dom to oczywiście sopocki **Hipodrom**. Jest to wyjątkowe miejsce, z którego możemy być dumni, bo imprezy tam

organizowane przyciągają czołówkę światowego jeździectwa. Wstęp na większość z nich jest bezpłatny, więc każdy mieszkaniec Trójmiasta może z bliska przyrzeć się wyjątkowości tego sportu. Znajduje się tam fantastyczna, kameralna restauracja **Secretariat**, którą polecam zwłaszcza latem, dla chcących uciec od zgiełku miasta.

Moje konie nie wybaczyłyby mi przyjsia do stajni z pustymi rękoma, więc przed treningiem obowiązkowa wizyta na **Sopockim Rynečku** – uwielbiam robić tam zakupy, tak jak cała moja rodzina. Gdy odpuszczę sobie trening, lubię pojechać konno na relaksującą przejażdżkę przez las **Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego** na **Łysą Górę**, zatrzymując się po drodze na punkcie widokowym w **Rezerwacie Przyrody Zajęcze Wzgórze**. Do „Lysej” mam ogromny sentyment, bo mój tata, jako zapalony narciarz zabierał mnie tam już w wózku, a mając 3 lata sama zaliczałam pierwsze zjazdy.

Od jakiegoś czasu mieszkam w **Gdyni**. Moim miejscem stała się **Kamienna Góra**, z wymarzoną widokiem z okna. Możliwość codziennego oglądania skąpanej we wschodzącym słońcu plaży i **mariny jachtowej** to spełnienie marzeń. Jestem wręcz uzależniona od śniadań jedzonych na mieście, a Gdynia jest do tego idealna. Jestem stałym bywalcem **Marmolada, Chleb i Kawa II, Aleja 40 i Chwila Moment**. Jeżeli wybiorę poranek w Sopocie, to na pewno udam się do **Cały Gawel** lub do **Baru Bursztyn**.

Lubię nocne życie. Na tzw. „bifor” ze znajomymi udam się do **Śliwka w Kompot** albo **Coctail Bar Max**. Na imprezę wybieram **Sfinks 700** – w dawnym Sfinksie, gdy za sterami stali jeszcze Robert i Ala Florczał spędzałam masę czasu. Pracowałam tam również moja mama, więc od dziecka poznawałam tam sztukę i z chęcią wracam do dziś. Na swojej liście nie mogę pominąć też corocznego **Open’era w Gdyni**.



MARTA PAŁUCKA

wicemiss Polski 2017, Miss World Poland 2015 i finalistka wyborów Miss Świata. Wychowała się w Sopocie, mieszka w Gdyni. Marta zawodowo zajmuje się modelingiem, jej pasją są konie, jest także trenerką i zawodniczką skoków przez przeszkody.

Gdy choć odetchnąć, z wielką chęcią uciekam na **Półwysep Helski**, o każdej porze roku. Wizyta nad otwartym morzem kojarzy mi się z rodzinnymi wypadami z czasów dzieciństwa, a surferska atmosfera na campingach sprawia, że czas płynie dwa razy wolniej.





STARA OLIWA

ZAMIESZKAJ W SAMYM SERCU STREFY PRESTIŻU

AUTORKA: MATYLDA PROMIEN

Wyobraź sobie, że otwierasz rano okno, a przed Tobą rozpościera się widok na kwitnący kolorami Park Oliwski. Wyobraź sobie, że wychodzisz z domu i zagłębiasz się w zielone płuca Trójmiasta, którymi są lasy Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Wyobraź sobie, że pod domem masz wszystko, czego potrzebujesz do szczęścia. Teraz Twoje wyobrażenia nabierają realnych kształtów dzięki inwestycji Stara Oliwa przy ul. Jacka Rybińskiego realizowanej przez Jaworscy Development i Grupę Deweloperską Intuo.

Projektowany obiekt to budynek mieszkalno-usługowy, który swoją formą architektoniczną, kolorystyką oraz detalem nawiązuje do historycznego kontekstu Starej Oliwy. Dziś to jedna z najbardziej prestiżowych dzielnic Gdańska, położona w tak zwanej „strefie prestiżu”.

Oliwa otoczona jest od zachodu wzgórzami morenowymi porośniętymi Lasami Oliwskimi, tworzącymi Trójmiejski Park Krajobrazowy. Ponadto, przez okoliczne tereny prowadzą ciekawe szlaki piesze i rowerowe, które prędzej czy później zachęcą do aktywnego wypoczynku nie tylko miłośników sportu.

To właśnie tutaj występują rezerваты przyrody Wąwóz Huzarów i Źródliśka w Dolinie Ewy. Na terenie dzielnicy znajduje się także prawie 60 pomników przyrody. W połączeniu z niezwykłym na skalę Europy Parkiem Oliwskim, jest to idealne miejsce dla ludzi, którzy szukają zielonej enklawy, bliskiego kontaktu



z naturą oraz relaksu, nie rezygnując jednocześnie z możliwości, jakie daje duże miasto. A te możliwości są na wyciągnięcie ręki.

Wolny czas z pewnością umilą okoliczne restauracje i kawiarnie. Oliwa jest też doskonale skomunikowana - ulica Spacerowa prowadząca do obwodnicy z jednej strony, główne miejskie arterie komunikacyjne z drugiej strony. Wszystko w odległości kilkuset metrów od realizowanej inwestycji.

- Inwestycja Stara Oliwa stanowi idealne miejsce do zamieszkania czy inwestowania. Doskonała lokalizacja i kameralność inwestycji to atuty, które zawsze brane są pod uwagę przez wymagających klientów ceniących

komfort życia i niezakłócony spokój. Gdy do tego dodamy bardzo atrakcyjny stosunek ceny do jakości, mamy inwestycję, którą po prostu trzeba rozważyć – mówi **Wojciech Jaworski, prezes Jaworscy Development i współwłaściciel Grupy Deweloperskiej Intuo.**

Kamienica składa się z dwóch zasadniczych części funkcjonalnych: parteru przeznaczonego na lokal usługowy oraz części mieszkalnej z apartamentami o powierzchni użytkowej od 23 m² do 115 m². Do apartamentów znajdujących się na wyższych kondygnacjach prowadzi niezależne wejście dostępne tylko i wyłącznie dla mieszkańców. Ta część zostanie wyposażona w video-domofon, zaś przestrzeń wspólna

(klatka schodowa, hall wejściowy, korytarze) wykończone będą w wysokim standardzie (kamień naturalny, kute barierki).

Apartamenty wyposażone będą w okna o wysokich parametrach akustycznych zapewniające najwyższy komfort użytkowania oraz jedyny taki widok wśród trójmiejskich inwestycji. Wokół posesji zaprojektowana została zieleni, zaś teren kamienicy będzie ogrodzony.

Wszystkie apartamenty stanowią duże możliwości aranżacyjne, luksus oraz wygodę. Lepszej lokalizacji nie znajdziesz! Atrakcyjne ceny i niepowtarzalny widok na Park Oliwski i Pałac Opatów. Nie zwlekaj i podejmij decyzję już dziś!

EASY BARBERS

MĘSKI ŚWIAT NA GARNIZONIE

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Nieco przemysłowy i westernowy charakter oraz typowo męska atmosfera wyczuwalna od razu po przekroczeniu progu. Na gdańskim Garnizonie otwarto Easy Barbers – miejsce, w którym to mężczyźni są w centrum zainteresowania, a wszystkie usługi dedykowane są właśnie im. EasyBarbers to miejsce, w którym w nieskrępowanej atmosferze zadamy o brodę i fryzurę. Pracują tutaj prawdziwi pasjonaci, mistrzowie brzytwy i nożyczek.

Przekraczając próg salonu, czujemy się, jakbyśmy odbywali podróż w czasie. To właśnie tutaj zapomniane rzemiosło wraca do łask. Już cywilizacje mezopotamskie bardzo dbały o swój zarost. Brody perfumowano, barwiono, kręcono i upinano. W starożytnym Egipcie nosili je tylko najznamienitsi mieszkańcy - faraonowie doczepiali sobie nawet fałszywy zarost z metalu albo drewna. Niemal wszyscy władcy Persji, a także indyjscy dostojni nosili bardzo długie brody. Również w Grecji broda była oznaką siły, mądrości, dojrzałości i męstwa.

Dziś moda na zarost, a co za tym idzie na golenie brzytwą powraca, a baza męskich kosmetyków rozwija się w ogromnym tempie. Mężczyzna, który przychodzi do barbershopu, nie dostanie tam kolorowych preparatów o słodkiej, kwiatowej woni. Może za to zakupić specjalne pasty i olejki o zapachu pieprzu, drzewa, lasu, whisky czy cygar. W Easy Barbers większość kosmetyków i sprzętu fryzjerskiego została sprowadzona ze Stanów Zjednoczonych.

Kompleksowa usługa barberska to taka, po której klient będzie dopieszczony do ostatniego włoska i w pełnym zaufaniu rozplywa się w fotelu. W Easy Barbers barberzy pielęgnują cały skomplikowany rytuał golenia brzytwą. Tutaj zadbasz nie tylko o zarost na twarzy, ale też o fryzurę. Jednak, aby zadowolić klienta nie wystarczy sama usługa, ważny jest również klimat, komfort oraz wygoda.

- Projektując Easy Barbers zadbaliśmy o najdrobniejsze detale, szukaliśmy też lokalu unikalnego, z charakterem i klimatem. Takim okazał się lokal na terenie Garnizonu w Gdańsku Wrzeszczu. Trzonem, a także udziałowcami całego przedsięwzięcia jest para profesjonalnych i doświadczonych barberów, Max i Alisha. W trakcie pracy nad projektem, dzięki swojemu doświadczeniu okazali się oni niezastąpieni jako źródło fachowej wiedzy o funkcjonalności lokalu – mówi Krzysztof Herdliczko, właściciel Easy Barbers.

Lokal w jakim powstał Easy Barbers ma powierzchnię ok. 70 m², jest wysoki na ponad 5 metrów, z konstrukcyjnymi słupami żelbetowymi i antresolą. Na dolnym poziomie zaplanowano 3 stanowiska barberskie, a na antresoli dodatkowe 2. Wnętrza zaprojektował Mateusz Piotrowski z sopockiej Pracowni 2LF, od wielu lat współpracujący także z gdyńskim biurem projektowym LOFT.



EASY BARBERS

Gdańsk, ul. Mirona Białoszewskiego 10. Tel: 58 526 66 66

www.facebook.com/easybarbers



PAK CHOI

CHINESE RESTAURANT

Restauracja Pak Choi

To małe klimatyczne miejsce, znajdujące się w centrum Sopotu. W Pak Choi tworzą oraz gotują osoby z pasją. W naszej kuchni królują trzech chińscy kucharze Liu, Yang oraz Zang. Pochodzą z trzech różnych prowincji, co często prowadzi do nieszablonowych rozwiązań.

Restauracja Pak Choi / ul. Morska 4, Sopot / tel. +48 58 718 20 10 /
e-mail: biuro@restauracjapakchoi.pl / www.restauracjapakchoi.pl

NAWROCKI CLINIC

DOBRANA Z NAS PARA! MEDYCYNA ESTETYCZNA UZUPEŁNIA STOMATOLOGIĘ ESTETYCZNĄ



NAWROCKI | CLINIC

SIMPLANTIMPLANT plus KORONA
w jeden dzień**AUTOR:** DR MICHAŁ NAWROCKI

Stomatologia estetyczna to grupa zabiegów mająca na celu przywrócenie zębom zdrowia, pięknego kształtu i koloru. Zdarza się, że po zakończeniu leczenia stomatologicznego lub ortodontycznego zostaje osiągnięty zamierzony efekt zdrowotny i estetyczny z zakresu stomatologii, ale jednocześnie inny defekt urody zaczyna przykuwać uwagę. Tutaj z pomocą przychodzi nowoczesna medycyna estetyczna, która doskonale wpisuje się w panujący obecnie trend wellnes i anti-aging i stanowi uzupełnienie takich dziedzin, jak stomatologia czy protetyka.

Dziś stomatologia estetyczna może pochwalić się szerokim wachlarzem różnorodnych zabiegów, które pozwalają eliminować problemy na każdej płaszczyźnie i przy każdym typie dolegliwości. Obejmuje ona nie tylko zabiegi z zakresu wybielania zębów, ale również takie, które znacznie bardziej ingerują w kształt, czy długość zębów. Efekty wykonanych zabiegów są zachwycające, niezwykle trwałe, a co najważniejsze znacząco poprawiają jakość życia. Ogromną popularnością cieszą się implanty i licówki, które pozwalają na uzyskanie hollywoodzkiego uśmiechu, bez względu na to, jaki stan początko-

wy zębów posiada nasz pacjent. Braki zębowe to istotny mankament nie tylko estetyczny, ale także funkcjonalny. W dzisiejszych czasach problem ten bez wątpienia jesteśmy w stanie rozwiązać dzięki implantom.

Jeszcze do niedawna Pacjent po wszczępieniu implantów, musiał czekać od 3 do 6 miesięcy, aby móc w pełni cieszyć się swoim nowym uśmiechem. W stomatologii estetycznej, jak i w każdej dziedzinie medycyny widoczny jest ogromny rozwój. Dzięki rozwojowi technologii cyfrowych, wszczepianie

implantów i natychmiastowa odbudowa protetyczna jeszcze nigdy nie była tak szybka, komfortowa i dostępna dla pacjentów. Zawdzięczamy to tak zwanej nawigacji komputerowej – SIMPLANT jaką stosujemy w Nawrocki Clinic. Dzięki jej zastosowaniu Pacjent jeszcze tego samego dnia wychodzi z naszej kliniki z nowym uśmiechem!

W Nawrocki Clinic wierzymy, że w pełni zachwycający wygląd możemy osiągnąć, gdy każdy jego element jest dopasowany. Dlatego też stawiamy na medycynę estetyczną, która zdaje się być idealnym uzupełnieniem stomatologii.



Zabiegi oferowane przez Nawrocki Clinic z wykorzystaniem lasera Fotona Dynamis SP, skierowane są do osób pragnących ujędrnić skórę, poprawić owal twarzy, usunąć kłopotliwe przebarwienia skóry oraz niewielkie blizny potrądzikowe, zwęzić pory czy zniwelować najczęstszy problem estetyczny, jakim są pękanie naczynek.

Fotona Dynamis SP to rewolucja wśród zabiegów laserowych. Zabiegi nim wykonane pozwalają na poprawę jędrności skóry już podczas pierwszej wizyty. Jeżeli zastana-
wiałaś się nad kompleksowym sposobem odmłodzenia skóry bez bólu, blizn i bez długotrwałej rekonwalescencji, mamy dla Ciebie prezent.

W marcu obchodzimy Dzień Kobiet i dlatego nasza Klinika przygotowała wyjątkową niespodziankę – Fotona 4D Zabieg uwielbiany przez „gwiazdy” na całym świecie 40% taniej!

FOTONA 4D to terapia odmładzająca wykorzystująca 4 procedury: endolifting, nieablastyczny lifting skóry, głęboki termolifting



oraz peeling laserowy. Dzięki tej precyzyjnej terapii dochodzi do odmłodzenia tkanek na wszystkich poziomach, co zapewnia silne ujędrnienie i produkcję kolagenu oraz wypełnienie zmarszczek i bruzd bez użycia wypełniaczy!

To czego Pacjenci oczekują w chwili obecnej to nowoczesne rozwiązania, spełniające najwyższe wymogi estetyczne

i dające maksymalny komfort, a dzięki stosowanym technikom cyfrowym i najnowszym dostępnym urządzeniom jesteśmy w stanie temu sprostać.

Holistyczne podejście do problemów natury estetycznej pozwala szybko i skutecznie zadbać o zdrowie i satysfakcję pacjenta. Serdecznie zapraszamy do Nawrocki Clinic w Gdańsku!

PROF. NADZW. DR HAB. MIŁOSZ J. JAGUSZEWSKI**W TEATRZE ŻYCIA I ŚMIERCI**

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI



Choroby układu sercowo-naczyniowego są główną przyczyną zgonów na świecie - co roku umiera na nie ponad 17 mln ludzi. W Polsce odpowiadają one za 48 proc. zgonów. Te tragiczne statystyki można poprawić dzięki zwiększeniu świadomości i prewencji, o czym w rozmowie z Prestiżem przekonuje dr hab. Miłosz J. Jaguszewski z centrum zdrowia Medicorum w Gdyni i I Katedry i Kliniki Kardiologii UCK GUMed,, wybrany niedawno prezesem-elektem Klubu 30, zrzeszającego grono wybitnych młodych kardiologów działających w ramach struktury Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Co jest największym wyzwaniem kardiologii w XXI wieku?

Największym wyzwaniem kardiologii XXI wieku jest na pewno prewencja. To jest podstawa, ponieważ nasza cywilizacja pędzi, nie potrafimy znaleźć balansu między życiem prywatnym, a pracą, karierą. Odbija się to na naszym zdrowiu, na sercu. Widać to u coraz młodszych ludzi, którzy przybywają do nas, kardiologów, z nadciśnieniem tętniczym, z chorobami układu sercowo-naczyniowego. Kilkadziesiąt lat temu problem ten nie występował, bynajmniej na pewno nie na tak dużą skalę u tak młodych ludzi. W Polsce 10 milionów pacjentów ma nadciśnienie tętnicze, podwyższony cholesterol lub inne choroby sercowo-naczyniowe będące czynnikami ryzyka zawału serca. Zawał występuje u ponad 100 tysięcy osób rocznie. Dalszą konsekwencją może być przewlekła niewydolność serca, na którą w Polsce cierpi ok. miliona osób. Liczba ta stale się zwiększa i może się podwoić przed 2050 r. Te statystyki, mnie jako lekarza przerażają i doводzą, że nadal jesteśmy w sytuacji, w której możemy dużo zrobić, aby sytuację istotnie poprawić.

Co ma Pan na myśli mówiąc prewencja?

Ja mam swoją definicję prewencji. Zwykle prewen-

cja polega na tym, że lekarz spotyka się z pacjentem i proponuje mu, aby zmienił tryb życia - dieta, wysiłek fizyczny i tak dalej. Poniżej słuszne rady, ale schematyczne. Prawdziwym problemem jest to, że lekarze nie mają czasu dla swoich pacjentów, a co za tym idzie, ciężko o jakże potrzebną empatię.

Dlaczego ta empatia jest tak potrzebna lekarzowi?

By zrozumieć nie tylko to, na co cierpi pacjent, ale przede wszystkim by pomóc mu jako człowiekowi. Pacjent to nie jest statystyka, to nie klient, ani petent. Lekarz pełni przecież służbę, a jego gabinet to nie fabryka. Nie chodzi o to, by przepisać właściwą tabletkę, ale by właściwie doradzić, przestrzec przed konsekwencjami, rozpoznać przyczyny problemów ze zdrowiem i w umiejętny sposób przekonać pacjenta do zmian i zadbania o zdrowie. A tego się nie da zrobić bez empatii, bez rozmowy, bez poświęcenia pacjentowi czasu. Tak samo, jak pacjent wychodząc z gabinetu musi mieć świadomość, że otrzymał fachową pomoc, lekarz musi mieć pewność, że pacjent zrozumiał wszystkie zalecenia.

Jakie są główne czynniki ryzyka chorób sercowo-naczyniowych?

Przede wszystkim hipercholesterolemia, czyli

podwyższony poziom złego cholesterolu (LDL), czy w ogóle zaburzenie gospodarki lipidowej organizmu, zwane hiperlipidemią. U chorego zwiększa się poziom cholesterolu i trójglicerydów we krwi. Jeśli stan ten trwa zbyt długo, może mieć poważne konsekwencje. Przyczyną hiperlipidemii jest m.in. zła dieta i siedzący tryb życia, nadwaga, otyłość, będące również czynnikami ryzyka chorób sercowo-naczyniowych. Czynnikiem ryzyka jest też nadciśnienie tętnicze. Oczywiście też palenie papierosów oraz cukrzyca.

Jak zapanować nad cholesterolem?

Hipercholesterolemia jest bardzo niebezpieczna i często występuje w całych rodzinach. Na szczególną uwagę zasługuje właśnie tzw. hipercholesterolemia rodzinna, mająca przykre konsekwencje nawet u małych dzieci. W ramach Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego funkcjonuje Krajowe Centrum Hipercholesterolemii Rodzinnej (KCHR). Jeśli przychodzi do nas młody pacjent z wysokim poziomem cholesterolu, to zawsze sugerujemy przebadanie również dzieci, robimy również badania genetyczne w tym kierunku. Takie postępowanie wpisuje się w prewencję, o której mówiłem wcześniej.

Rocznie w Polsce na zawał serca zapada około 100 tys. osób, z czego umiera ponad 20 tys. Z roku na rok rośnie liczba chorych na chorobę niedokrwienną serca. Jak daleko nam do jej opamowania?

Niestety, bardzo daleko, bo leczenie zawału to nie jednorazowa akcja ratująca życie, tylko cały proces, który składa się z wielu etapów, wymaga czasu, stałej kontroli lekarza i nakładów finansowych. Podam prosty przykład. Człowiek dostaje zawału serca, udaje się go uratować, wychodzi ze szpitala z zaleceniem zgłoszenia się za miesiąc do kontroli w poradni kardiologicznej. Ale termin dostaje za rok. Tymczasem największa śmiertelność po zawale to pierwsze miesiące do roku. Problemem jest również to, że ludzie się nie badają kardiologicznie, bagatelizują objawy i nie stosują się do naszych zaleceń. Statystyki przerażają, a wynika to z braku odpowiedniej profilaktyki, w tym profilaktyki wtórnej po zawale serca, badań przesiewowych, optymalnej diagnostyki i odpowiednio szybko wdrożonego leczenia, by do zawału nie dopuścić.

Choroby układu sercowo-naczyniowego są główną przyczyną zgonów na świecie - co roku umiera na nie ponad 17 mln ludzi. W Polsce odpowiadają one za 48 proc. zgonów, podczas gdy choroby nowotworowe - za 23 proc. Mimo to Polacy ciągle boją się bardziej nowotworów niż zawału.

Choroby układu sercowo-naczyniowego, jak i nowotwory to choroby cywilizacyjne. Każda choroba jest niebezpieczna, każda z nich może bardzo szybko w sposób istotny, negatywny wpłynąć na nasze życie. Niestety, przemiany cywilizacyjne niosą ze sobą diametralną zmianę stylu życia. Tempo życia jest niesamowite, permanentnie towarzyszy nam stres, który prowadzi do wielu chorób, m.in. choroby wieńcowej. Choroba wieńcowa jest często podstępna, szczególnie u kobiet, u których objawy są często nietypowe. Stres może doprowadzić do jeszcze innej choroby, najczęściej pojawiającej się w grupie kobiet - kardiomiopatia Takotsubo (TTC), czyli zespół złamanego serca. Dotyka ona głównie kobiety w sytuacjach mocno stresowych i bardzo emocjonalnych. TTC jest chorobą bardzo trudną do zdiagnozowania, często mylona jest z zawałem serca. Zajmuję się naukowo badaniem kardiomiopatii Takotsubo. W trakcie zgłębiania wiedzy nt tej choroby okazało się np. iż jest to bardziej choroba układu hormonalnego i/lub ośrodkowego układu nerwowego niż choroba serca.

Mówimy o stresie. Stres w pracy kardiologa, to częste zjawisko? I kiedy się pojawia?

Mało jest tak stresujących specjalizacji, jak kardiologia. Mamy na dyżurach bardzo stresujące sytuacje. Są pacjenci, którzy przyjeżdżają w stanach agonalnych, a my tocimy walkę z czasem, by takiego człowieka uratować. Pracując w Centrum Zawałowym Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, takie sytuacje mam na co dzień.



DR HAB. MIŁOSZ J. JAGUSZEWSKI

Prof. nadzw. GUMed Miłosz Jaguszewski jest członkiem m.in.: Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego, American Heart Association oraz International Society for Heart Research — European Section. We wrześniu został powołany na przewodniczącego elekta „Klubu 30” Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Głównym celem działania „Klubu 30” jest integracja środowiska młodych polskich kardiologów w sferze prowadzonych badań naukowych, dzielenie się inspirującymi i pomysłami badawczymi. Miłośnią do kardiologii zapalał już w trakcie studiów, założył pierwsze w Polsce Studenckie Koło Kardiologii Inwazyjnej, funkcjonujące przy I Klinice Kardiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Pacjentów przyjmuje w Centrum Zdrowia Medicorum w Gdyni. Pracuje również w I Katedrze i Klinice Kardiologii UCK GUMed.

To jest taki teatr życia i śmierci...

Dokładnie tak to można określić. Niezwykle ważny jest czas, jaki upływa od wystąpienia bólu w klatce piersiowej do rozpoczęcia leczenia, ponieważ im wcześniej rozpocznie się leczenie zawału, tym więcej mięśnia sercowego można uratować. Najlepsze rokowanie dotyczy pacjentów, u których leczenie rozpoczęto w ciągu pierwszej godziny od wystąpienia objawów. Jest to tzw. złota godzina. Zawał serca rozwija się w pełni przez wiele godzin. Zwykle po 3-6 godzinach umiera cały obszar mięśnia sercowego zaopatrywany przez zamkniętą tętnicę wieńcową i wówczas zmiany te są nieodwracalne, mimo zastosowania nowoczesnych metod leczenia.

Serce kocha wysiłek fizyczny. Ile w tym prawdy?

Jest bardzo dużo w tym prawdy, natomiast diabeł tkwi w szczegółach. Jeśli mamy 40 lat i dotąd naszym największym wysiłkiem jest wchodzenie po

schodach, to nagle zmiana stylu życia, intensywne treningi na siłowni, czy bieganie po 10 km dziennie, mogą wyrządzić więcej krzywdy niż pożytku. Wiele jest przypadków, że serce nie wytrzymało i to co miało być startem w nowe życie, okazywało się jego końcem. Serce do wysiłku trzeba przyzwyczajać. Dlatego bardzo mocno promuję ideę checku kardiologicznego dla każdego kto planuje rozpocząć aktywne życie, bez względu na wiek i płeć. Dzisiaj gdy chcemy zapisać się na siłownię, nie musimy dostarczać wyników badań lekarskich, rzadko wnikliwie pyta się o zdrowie, serce, przebyte choroby, czynniki ryzyka. Wystarczy, że podpisze Pan oświadczenie i odpowiedzialność z ewentualne wypadki jest przerzucona na Pana. Tak nie powinno być. Nie chodzi o to by przerzucać odpowiedzialność, ale by po prostu dbać o zdrowie i zwiększać świadomość.

Check kardiologiczny ma w tym pomóc?

Tak. Na to będziemy mocno stawiać w centrum zdrowia Medicorum w Gdyni (Galeria Szperk), w której rozpocząłem pracę. Chodzi o to by pacjenta przebadać pod kątem chorób sercowo-naczyniowych, określić czynniki ryzyka i w przypadku choroby monitorować leczenie. Taki check kardiologiczny jest istotny nie tylko dla pacjenta, ale też na przykład dla trenera personalnego. Wykwalifikowany trener personalny powinien bowiem doskonale orientować się w tym jakie są różnice między trenowaniem zdrowego człowieka, a człowieka z chorobą serca. Podobnie ma się sprawa, na przykład, z dietetykiem.

Check kardiologiczny również dla dzieci i młodzieży?

Jak najbardziej. Check kardiologiczny dla dziecka to także większa świadomość rodziców, co do aktywności fizycznej, jaką może podejmować syn, czy córka. Często zapisujemy nasze dzieci na piłkę nożną, judo, karate, pływanie, dzieci biegają, uprawiają kolarstwo. Wydaje się nam, że skoro my nie odczuwamy żadnych dolegliwości, to nasze dzieci też są zdrowe. Często po prostu rodzicom brakuje świadomości, albo odpowiedzialności. Zapominamy też o genetyce. To, że my nie chorujemy, nie znaczy, że nasze dzieci nie zachorują. Jednymi z najczęstszych chorób genetycznych są tzw. kanałopatie. Powodują one zaburzenia w przewodnictwie elektrycznym serca. Konsekwencją jest zwiększone ryzyko wystąpienia zaburzeń rytmu serca, w tym niebezpiecznych arytmii komorowych. Mogą doprowadzić do nagłego zgonu sercowego.

Mówi Pan o checku kardiologicznym, wymienia lekarza, trenera personalnego, dietetyka. Czy dobrze myślę, że opieka nad pacjentem kardiologicznym powinna być bardziej pracą zespołową, a nie zależeć tylko i wyłącznie od lekarza prowadzącego?

Dokładnie tak. W chorobach sercowo-naczyniowych stosowanie się do zaleceń lekarza jest niezwykle istotne. Często zdarza się, że pacjenci nie przyjmują zapisanych leków i wracają do nas

z kolejnym incydentem sercowo-naczyniowym. Wtedy zastanawiamy się, jaki jest problem, bo wydaje nam się, iż wszystko zrobiliśmy dobrze. Od lekarza wszystko się zaczyna, ale pacjent kategorycznie musi się stosować do zaleceń. Stąd też potrzeba pracy zespołowej na linii lekarz, pacjent, trener personalny, a nawet dietetyk, czy farmaceuta. Ja dokładnie w ten sposób postępuję z moimi pacjentami. Nie jestem dietetykiem, nie jestem trenerem personalnym, ale zawsze kieruję do specjalistów, którym ufam. Jeśli wszyscy mają wiedzę o stanie zdrowia pacjenta, to jest większe prawdopodobieństwo, że dietetyk zastosuje odpowiednią dietę, trener personalny dopasuje właściwe ćwiczenia, a farmaceuta nie sprzeda leków, czy suplementów, które mogą zaszkodzić. Check kardiologiczny jest też pomocny dla lekarzy innych specjalności.

Choć zasada działania serca jest w teorii prosta, to na razie medycyna nie umie do końca jej skopiować, naśladować. Nie wymyślono dotychczas skutecznego sztucznego serca, które mogłoby na stałe przejąć funkcję tego serca naturalnego i pytanie... Czy jesteśmy bliżej tego, blisko, czy jest to w ogóle możliwe?

Uważam, że jest to możliwe. Medycyna, w tym również kardiologia, są mocno nastawione na tematy związane z innowacjami i z tworzeniem różnego rodzaju prototypów. Technologia jest sprzymierzeńcem medycyny. Początki prac nad

sztucznym sercem datowane są na połowę XX wieku. Początkowo sztuczne serce było rozbudowaną aparaturą utrzymującą pacjenta przy życiu do czasu znalezienia dawcy serca. Z czasem jednak pojawiły się autonomiczne protezy wszczepiane pacjentom z różnym skutkiem. Do dzisiaj nie udało się jednak wynaleźć jednego, standardowego sztucznego serca, które gwarantowałoby pracę taką jak serce naturalne. Ale jesteśmy bliżej niż dalej, a polscy kardiolodzy mają swój istotny udział w tych pracach.



Mówił Pan o stresie jaki Panu towarzyszy. Jak Pan ten stres odreagowuje? Jakże ma pan pasję, poza medycyną?

Przede wszystkim w złapaniu równowagi pomaga mi działalność naukowa, a także moja rodzina. Chciałbym też znaleźć więcej czasu na moje pasje pozamedyczne, czyli narciarstwo i windsurfing. Jestem też wielkim fanem żużla, a w wolnych chwilach lubię pograć na pianinie. To mnie niesamowicie relaksuje, podobnie jak czas spędzony z moimi najbliższymi przyjaciółmi.

REKLAMA



Tu znajdziesz zdrowie

pod opieką doświadczonej
kadry medycznej

medicorum.pl



Otwarte 6 dni
w tygodniu



Badania laboratoryjne i diagnostyczne
dostępne na miejscu



Pediatrica, kardiologia, endokrynologia,
medycyna estetyczna i wiele innych



medicorum
CENTRUM ZDROWIA

UŚMIECH ZGODNY Z NATURĄ CZŁOWIEKA

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Ładne, lśniące zęby to marzenie wielu pacjentów. Uśmiech zjednuje ludzi, budzi zaufanie, jest istotnym, pozawerbalnym czynnikiem pomocnym w komunikacji. Świadomość, że możemy szeroko się uśmiechnąć dodaje pewności siebie. Rolą współczesnej stomatologii jest nie tylko pomoc pacjentowi w bólowej sytuacji, leczeniu próchnicy czy wad zgryzu, ale również estetyczna odbudowa zębów i poprawa ich kształtu – mówi w rozmowie z Prestiżem lek. dent. Anita Suska z sopockiej kliniki As Dent.

Pani doktor, co kryje się pod pojęciem stomatologia estetyczna?

Jednym z najczęstszych zabiegów stomatologii estetycznej jest obecnie wybielanie. Jednak część z nas potrzebuje poprawienia mankamentów urody naszych zębów - zaprojektowania pięknego uśmiechu przez profesjonalistów. Tym zajmuje się stomatologia estetyczna, czyli ortodoncja i protektyką. Medycyna i stomatologia estetyczna zajmują się również zabiegami w obrębie głowy i szyi, poprawiającymi wygląd naszej skóry oraz zapewniającymi jej lepszą kondycję przez długi czas. Zapewniają nam to między innymi zabiegi z wykorzystaniem kwasu hialuronowego lub koktajli witaminowych.

Od czego powinniśmy zacząć metamorfozę w naszej jamie ustnej?

W pierwszej kolejności wykonujemy profilaktykę, a gdy są tylko przebarwienia i kamień nazębny, wystarczy jedna wizyta, na której wykonuje się piaskowanie i polerowanie, zakończone zabiegiem fluoryzacji i instruktażem. Polecamy odpowiednie pasty i metody szczotkowania, dobieramy szczoteczki indywidualnie dla każdego pacjenta, zachęcamy do korzystania z irygatorów i płukanek.

Ładny uśmiech stał się częścią naszego wizerunku, tak samo ważnym jak styl ubierania, fryzura czy makijaż. Jak zatem usunąć przebarwienia na zębach i kamień nazębny?

Kamień nazębny usuwamy w trakcie zabiegu zwanego skalingiem. Jest to usuwanie złogów za pomocą ultradźwięków. Metoda usuwania przebarwień zależy od ich rodzaju. Piaskowanie jest jedną z metod ich usuwania. Są również przebarwienia, które możemy usunąć jedynie za pomocą wybielania lub przykryć je licówką. O wyborze metody decyduje lekarz po badaniu pacjenta oraz zebraniu wywiadu.

Usunięcie przebarwień i kamienia nie załatwi jednak wszystkiego. To jedynie wstęp do prawdziwej metamorfozy, której jednym z etapów jest wybielanie zębów. Jakie są najskuteczniejsze metody wybielania?

Do wyboru mamy dwie metody, które obecnie uważane są za najskuteczniejsze. Wybielanie domowe za pomocą nakładek oraz profesjonalny zabieg wybielania laserowego w gabinecie stomatologicznym. Indywidualne nakładki to tańsza metoda. Po zrobionych w gabinecie wyciskach, technik wykonuje nakładki, które pacjent otrzymuje wraz ze środkiem wybielającym do domu. Nakładki stosujemy parę godzin w ciągu dnia lub na noc. Metoda jest łatwa do wykonania dla pacjentów, ale na efekty trzeba poczekać, więc może to nie być zbyt dobra metoda dla niecierpliwych. Drugą metodą jest wybielanie laserowe w gabinecie. Po indywidualnym dobraniu parametrów wykonuje się serię zabiegów. Jest to zabieg droższy, ale efekt jest widoczny natychmiast. Obecnie dostępne środki do wybielania są skuteczne i bezpieczne pod warunkiem, że stosowane są pod kontrolą lekarza stomatologa.

Żałuję, że kolor moich zębów mnie satysfakcjonuje, ale nie jestem zadowolony z ich kształtu. Jak możemy to zmienić?

W projektowaniu uśmiechu ważna jest symetria twarzy, ale też kształt zębów. Kształt czy kolor zęba korygujemy licówkami, wykonywanymi na jednej wizycie w gabinecie z coraz doskonalszych materiałów kompozytowych lub porcelanowych. Wymaga to kilku dni i współpracy z technikami dentystycznym.

Jakie są największe zalety licówek, koron i aparatów ortodontycznych i w jakich sytuacjach możemy stosować każdą z tych metod?

Braki zębowe możemy uzupełnić koroną porcelanową na implancie, mostem protetycznym z porcelany na metalu lub na cyrkonie, a także protezą bezklamrową. Nowoczesne metody i aparaty ortodontyczne umożliwiają



lek. dent. Anita Suska

leczenie wad zgryzu w każdym wieku. Prostujemy zęby, kształtujemy i poszerzamy łuki zębowe, ustawiamy płaszczyznę zgryzu, korygujemy linię środka. Już dzięki leczeniu ortodontycznemu poprawiamy rysy i profil twarzy. Odpowiednio zaprojektowany uśmiech: proste zęby, ich kształt dobrany do rysów twarzy, kolor dobrany do karnacji, odpowiednia wysokość zgryzu, prawidłowy zgryz, poprawiają urodę, wygładzają zmarszczki, dodają pewności siebie, sprawiają, że częściej się uśmiechamy. Piękny uśmiech, zaprojektowany i wypracowany w ciągu miesięcy, tygodni, czy tylko paru dni, powinien być zawsze zgodny z naturą i charakterem człowieka.

ReNew INSTITUTE

PIĘKNO A BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI

Poprawianie urody stało się tak samo naturalne jak dbanie o piękny uśmiech w gabinecie stomatologicznym. Jednak specjaliści i starannie dobrane technologie to nie wszystko. O całościowym spojrzeniu, dbaniu o detale oraz o budowaniu świadomości pacjentów opowiada Dominika Bukowska, właścicielka ReNew Institute.

Kobiety pragną być coraz bardziej atrakcyjne i młodsze. Jednak nie z każdego gabinetu wyjdą szczęśliwe... Na co więc warto zwrócić uwagę?

Zdecydowanie stawiamy na nowe, ale sprawdzone technologie, które stosowane są w najlepszych klinikach w kraju i za granicą. Warto sprawdzić czy urządzenia są certyfikowane. Niektóre gabinety oferują zabiegi, które tylko podobnie się nazywają. Spójrzmy chociaż na prosty zabieg karboksyterapii, czyli leczenia dwutlenkiem węgla. Są urządzenia, w których CO₂ jest atestowany, a są też takie, w których zabieg robi się ze zwykłego gazu, albo co gorsza, z naboju kupowanych w sklepie rowerowym! Później pacjentka, z pełnym przekonaniem idzie na zabieg, wstrzykuje sobie gaz w okolice oka, a potem pojawiają się komplikacje. Szukając oferty zabiegowej stawiamy na jakość i sprawdzone metody. Kładziemy duży nacisk na bezpieczeństwo, to co jest oferowane, jest sprawdzone, skuteczne i przede wszystkim bezpieczne.

Co jest kluczowe?

Pierwszy kontakt z klientem, czyli konsultacja i obszerny wywiad, by wykluczyć wszelkie choroby, nieprawidłowości. Warto przynieść ze sobą najnowsze wyniki badań, ponieważ to w dużej mierze pomaga nam dobrać odpowiednie zabiegi i ocenić przewidywane efekty. Często, różnego rodzaju schorzenia hamują efekty końcowe. Chociażby w przypadku mezoterapii, jeżeli pojawi się pacjentka, która zmaga się z chorobą tarczycy, to nie wszystkie koktajle będą dla niej odpowiednie - niektóre mogą spowodować uczulenie bądź reakcje alergiczne, dlatego tak ważny jest wnikliwy wywiad.

Czyli wbrew pozorom medycyna estetyczna to nie tylko zabiegi?

Nie ma jednej metody na rozwiązanie problemu, więc jeśli chcemy uzyskać zgrabną sylwetkę to powinniśmy się skupić również na zdrowej diecie, aktywnym stylu życia, codziennej pielęgnacji i dopiero wtedy możemy się wspomagać zabiegami. Nie możemy oczekiwać cudów, zabiegi nie są po to by nas odchudzić, a wspomóc w danym obszarze wymodelować sylwetkę. Jednak nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

Chodzi o budowanie świadomości?

Czasami świadomość pacjentów jest tak niska, że wydaje im się, że jeżeli przyjdą na zabieg z użyciem kwasu hialuronowego bądź botoksu, sądzą, że to najlepszy sposób na zadbanie o siebie i swoją kondycję. A tak naprawdę samo wypełnienie zmarszczki nie uczyni osoby piękniejszej, jeżeli nie zadba o siebie od środka. Często skóra jest przesuszona, zaniedbana i rzadko złuszcza, wówczas żaden botoks nie jest w stanie wprowadzić świeżości i natychmiastowego polepszenia kondycji naszej skóry. Warto o tym pamiętać. Najlepiej zacząć od kompleksowego zadbania o swój organizm, zacząć od tych najprostszych rzeczy jak nawilżanie, peelingi, czy też zabiegi mezoterapii.

Niektórzy natomiast pragną wykorzystać uroki medycyny estetycznej za wszelką cenę.

Owszem, ale to nie jest piękno.

A definicja piękna według Pani?

Naturalność. Delikatne uzupełnienia, ingerencja do tego stopnia, że faktycznie wizualnie odmładzamy twarz, ale wciąż pozostajemy sobą.

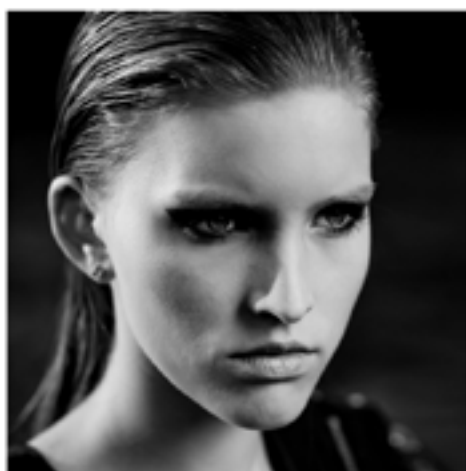
Wiosna zbliża się wielkimi krokami, najprostszy krok żeby wyglądać świeżo i naturalnie? Jakie zabiegi, metody zastosować?

Teraz wszystko powoli budzi się do życia, pojawia się inna energia, to doskonały czas, by zadbać o kondycję swojego ciała. Zabiegiem, który idealnie przygotowuje nas do sezonu są zabiegi Geneo, które łączą w sobie złuszczenie, pielęgnację, dotlenienie. Taki zabieg jest wykonywany na twa-



rzy i dekolcie i trwa tylko 30 minut. Oprócz tego warto zainwestować w zabiegi, które pobudzają naturalne mechanizmy regeneracji skóry, termolifting, HIFU albo mezoterapia, a najlepiej mezoterapia swoim własnym osoczem. Zabiegiem, który można polecić jako naturalną higienę, styl życia jest Icoone, czyli zabieg endermologicznego masażu. Jest on w pełni nieinwazyjny, fantastycznie wpływa na redukcję cellulitu i jędrność skóry. Ponadto wpływa też na relaksację oraz regenerację po ciężkim wysiłku fizycznym oraz jest pomocny przy zastojach limfatycznych. Szereg zastosowań jest naprawdę ogromny.

studio
57



Studio 57 to KONCEPT obejmujący
kompleksową produkcję fotograficznych
KAMPAII REKLAMOWYCH i
L O O K B O O K O W Y C H

zobacz

www.studio57.eu

KOMÓRKI MACIERZYSTE W MEDYCYNIE REGENRACYJNEJ

AUTORKA: MATYŁDA PROMIEN

Działają tam, gdzie inne metody są nieskuteczne, niczym koń trojański podchodzą chore komórki, leczą niegojące się rany, regenerują uszkodzone tkanki i odbudowują naczynia krwionośne. Terapia z wykorzystaniem mezenchymalnych komórek macierzystych to jedno z najnowszych osiągnięć medycyny regeneracyjnej. Ta innowacyjna metoda leczenia różnych schorzeń dostępna jest też w gabinecie Medissima w Sopocie.

Terapia komórkowa to rozwijająca się gałąź terapii, polegająca na wykorzystaniu ludzkich komórek do regeneracji uszkodzonych tkanek lub narządów pacjenta. Metoda ta różni się od przeszczepów tym, że korzysta się w niej nie z całych narządów lub tkanek, ale z wyizolowanych, oczyszczonych i czasem zmodyfikowanych komórek. Komórki macierzyste to unikalny typ komórek odpowiedzialnych za naprawę uszkodzonych struktur naszego organizmu. Są one źródłem wszystkich wyspecjalizowanych komórek, takich jak skóra, mięśnie, ścięgna, krew, czy nerwy.

Mezenchymalne komórki macierzyste (MSC) to komórki o unikatowych zdolnościach do samoodnowy i przekształcania się w inne komórki obecne w wielu tkankach organizmu, takich jak mięśnie, tkanka tłuszczowa, fibroblasty, chrząstki, ścięgna i tkanka nerwowa. Wydzielają związki wspomagające reakcję immunologiczną skierowaną na przykład przeciwko bakteriom oraz pasożytom. Mają też właściwości pozwalające na wydzielanie związków chemicznych pobudzających tworzenie nowych naczyń krwionośnych.

Ma to szczególne znaczenie podczas procesu gojenia ran. W ten sposób komórki macierzyste uczestniczą w regeneracji tkanek i narządów. W zależności od sygnału, jaki otrzymują, mogą odbudowywać naczynia krwionośne, regenerować blizny, uszkodzone nerwy hamując reakcje zapalne i immunologiczne.

- Komórki mezenchymalne mogą przekształcać się w każdy dowolny rodzaj tkanki lub organ, jeśli tylko stworzy im się odpowiednie warunki wzrostu i rozwoju. Dzięki takim właściwościom mogą one odegrać kluczową rolę w leczeniu licznych schorzeń. W większości przypadków moż-

na pozyskać komórki macierzyste z tkanki tłuszczowej pacjenta. W chirurgii plastycznej ta metoda i technika stosowana jest już od dawna, odkryto bowiem, że komórki macierzyste z tłuszczu często przyjmują właściwości otaczającej tkanki i wspierają proces gojenia - **mówi lek. med. Ilona Olszaniec – Kozakiewicz z kliniki Medissima, specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu.**

W sopockim gabinecie Medissima do pozyskiwania autologicznych komórek macierzystych z tkanki tłuszczowej wykorzystywane jest najnowsze na rynku urządzenie. Zabieg odbywa się w znieczuleniu miejscowym lub dożylnym. Procedura początkowo polega pobraniu tkanki tłuszczowej w niewielkiej objętości przy zastosowaniu liposukcji. Tak pozyskana tkanka tłuszczowa poddawana jest procesowi odwirowania i odseparowania. Ostatecznie uzyskuje się nieuszkodzone i w dużym stężeniu skondensowane i oczyszczone komórki macierzyste, gotowe do podania w formie iniekcji do miejsc zmienionych chorobowo.

- Mezenchymalne komórki macierzyste z tkanki tłuszczowej, ze względu na wspólne pochodzenie z tkanką kostną i chrzęstną, z powodzeniem stosuje się w leczeniu różnych jednostek chorobowych z zakresu zarówno ortopedii, jak i medycyny sportowej, chirurgii plastycznej i regeneracyjnej. Będą miały zastosowanie nie tylko w zaburzeniach zrostu kości, ale w rekonstrukcji tkanki chrzęstnej. Zabieg nie wymaga hospitalizacji, a pacjent po zabiegu może udać się do domu - **dodaje lek. med. Ilona Olszaniec – Kozakiewicz.**

Lista chorób, które można leczyć za pomocą tych komórek staje się coraz szersza, obejmuje również zapalenie kości i sta-



Dr Ilona Olszaniec

wów i reumatoidalne zapalenie stawów. Można też już pomóc pacjentom, którzy doznali świeżych urazów, na przykład stawów, w tym stawu kolanowego. Podobnie można zastosować je w naprawie uszkodzonych tkanek, blizn pooparzeniowych, przykurczach, trudno gojących się ranach, zaburzeniach zrostu.

Komórki macierzyste mogą być pozyskiwane zarówno z tkanki tłuszczowej pacjenta, jak i ze szpiku. Kombinacja komórek macierzystych ze szpiku kostnego i tkanki tłuszczowej może stworzyć potężną armię w walce z rozwiązywaniem problemów zdrowotnych, które niegdyś uznawane były za nierozwiązywalne.



MEDISSIMA

Sopot ul. Armii Krajowej 72/3, Tel: 733 310 080, www.medissima.pl

QUIRIS HOUSE OF HAIR & BEAUTY

Heweliusza 15 w Gdańsku to adres drugiej siedziby salonu Quiris, zdobywcy tytułu najlepszego salonu fryzjerskiego w Gdańsku i na Pomorzu przyznanego podczas plebiscytu Mistrzowie Urody zorganizowanego przez redakcję Dziennika Bałtyckiego. 10 lutego odbyło się uroczyste otwarcie, było profesjonalnie, ciekawie i pomysłowo!



Otwarcie drugiego salonu Quiris zgromadziło wielu znakomitych gości i dostarczyło licznych atrakcji. W trakcie trwania imprezy ambasador firmy Morroccanoil, Rafał Krajewski, specjalnie dla zgromadzonych gości, wykonał pokaz fryzury wieczorowej. Nie zabrakło też konsultacji z profesjonalnymi stylistami fryzur, którzy chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami i uwagami o najnowszych metodach pielęgnacji włosów, a przy okazji opowiadali o najnowszych fryzjerskich trendach.

Podczas otwarcia można było skorzystać z bogatej oferty przekąsek, pysznych drinków oraz szampana, który najlepiej smakował z tortem upamiętniającym otwarcie drugiej siedziby salonu. O delikatną oprawę

muzyczną zadbał DJ Wolf. Salon Quiris dał się poznać również od nieznanej dotąd strony – działalności charytatywnej. W trakcie trwania imprezy odbył się szereg inicjatyw związanych z pomocą na rzecz hospicjum dla dzieci w Gdańsku. Goście mogli licytować m.in. piłki oraz koszulki znanych sportowców. Ponadto część dochodu ze sprzedaży tego dnia została przeznaczona właśnie na rzecz hospicjum. Jedno jest pewne, dla właścicieli salonu oprócz promocji lokalu, liczy się również wsparcie trójmiejskiej społeczności, co zdecydowanie jest największą wartością towarzyszącą wszelkim eventom.

Jeśli mowa o nowościach, to w najnowszym salonie oferta została rozszerzona o działalność ko-

smetyczną i medycynę estetyczną, manicure i pedicure oraz kroplówki witaminowe. Salon postawił na holistyczne podejście do klienta, od teraz właśnie tutaj będzie można w jednym miejscu poddać się całkowitej metamorfozie swojej osoby.

Firmami wspierającymi otwarcie był dystrybutor firmy Goldwell oraz Morroccanoil, znanej marki kosmetyków do pielęgnacji włosów, którą na co dzień można spotkać w siedzibach salonu Quiris. Oprócz tego salon Quiris w Gdańsku jest jednym ze stu starannie wyselekcjonowanych salonów w Polsce posiadających w ofercie linię Kerasilk Premium firmy Goldwell, ekskluzywnych kuracji salonowych dopasowanych do indywidualnych potrzeb. **kk**



SECRET AVENUE

TRANSPLANTOLOGIA BRWI I WŁOSÓW W NOWEJ ODSŁONIE

Przeszczep – choć brzmi groźnie, wcale tak nie jest. Amerykański hit na dobre zadomowił się na trójmiejskim rynku, jednak dopiero teraz, w Gdyni, powstaje profesjonalne Centrum Transplantacji i Przeszczepów „Volume Hair”. To jedyne miejsce w Trójmieście oferujące usługę technologią SAFER. Co to takiego? Dlaczego warto się z tym zapoznać? Czym się wyróżnia? Odpowiedź znajdziecie w tekście.

Institut Urody Secret Avenue znany jest ze swojej szerokiej oferty i profesjonalnego podejścia w gałęzi medycyny estetycznej. Pracują tam osoby, dla których kosmetyka jest nie tylko pracą, ale i wielką pasją. Równie istotne są dla nich brwi i włosy, a jak powszechnie wiadomo, łysienie to jeden z najpoważniejszych problemów związanych z włosami, a dla lekarzy schorzenie trudne do leczenia. Dlatego też, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, postanowili pójść krok dalej. W najbliższych planach mają otworzyć zupełnie odrębny oddział - Centrum Transplantacji i Przeszczepów „Volume Hair”. Jednak zanim powstanie nowy kompleks, firma podjęła współpracę z jednym z najlepszych w kraju specjalistów z zakresu chirurgii kosmetycznej i medycyny estetycznej, dr Piotrem Rakiem.

- Do tej pory na polskim rynku mieliśmy do wyboru przeszczepę metodą STRIP lub metodą FUE. My poszliśmy o duży krok do przodu i oferujemy naszym pacjentom zupełnie nową, innowacyjną metodę przeszczepu technologią SAFER, czyli wspomagana podciśnieniowo ekstrakcja i implantacja włosów. Ponieważ jest to nowość na rynku, postanowiliśmy nie czekać do otwarcia naszego centrum i już teraz połączyć siły z chirurgiem dr Piotrem Rakiem, który od ponad 10. lat zajmuję się medycyną estetyczną – **podkreśla Adriana Panfil, stylistka rzęs, właścicielka firmy Secret Lashes.**

Urządzenie SAFER, jak twierdzą specjaliści, to prawdziwa rewolucja, jeśli chodzi o sprzęt do transplantacji włosów. Na dzień dzisiejszy nie ma lepszego sposobu na łysienie. W czym więc tkwi sekret?

- Urządzenie umożliwia przeszczep pojedynczych zespołów mieszkowych. Zastosowanie technologii SAFER w przeciwieństwie do metody FUE, redukuje do minimum uszkodzenia pobieranych cebulek włosowych. Co ważne, zabieg nie pozostawia blizn, co jest podstawową wadą metody paskowej STRIP. Nie jest też wymagana hospitalizacja, pacjent



może podjąć normalną aktywność już dzień po zabiegu – **wyjaśnia dr Piotr Rak.**

Transplantacja włosów może być przeprowadzana zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. W taki sposób można uzupełnić niedobory włosów nie tylko na głowie, ale także wąsach, brodzie, brwiach czy klatce piersiowej. Zabieg można zastosować również w przypadku łysienia pourazowego spowodowanego oparzeniami czy bliznami pooperacyjnymi. Jak w praktyce wygląda przeszczep włosów?

- Włosy pobiera się z paska skóry potylicznej, czyli obszaru wielkości około 3-4 cm. Przed pobraniem przycina się je do długości około 1 mm, dezynfekuje obszar biorczy i znieczula

miejscowo roztworem lidokainy. Specjalna sonda zagłębia się w skórę na głębokość 1 mm i wydobywa z niej włosy poprzez podciśnienie. Na powstałe w wyniku pobrania niewielkie ranki, nakładany jest opatrunek. Po maksymalnie tygodniu, obszar biorczy jest całkowicie zagojony. Na obszarze przeszczepu wykonuje się mikro-nakłucia, w które pneumatyczne głowice „wstrzeliwują” pobrane włosy – **dodaje dr Rak.**

Co najważniejsze, transplantacja zapewnia naturalne efekty, bez ryzyka odrzucenia przeszczepu. Zapamiętajcie tę nazwę - Klinika Transplantologii Włosów „Volume Hair”, to nowa przyszłość transplantologii na trójmiejskim rynku.

DO DENTYSTY PO ZDROWIE I PIĘKNY UŚMIECH

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Dokładne zrozumienie potrzeb pacjenta i postawienie właściwej diagnozy to klucz do kompleksowej i fachowej opieki stomatologicznej. Możliwości nowoczesnej stomatologii są dzisiaj naprawdę imponujące. Zęby leczy się szybko i praktycznie bez bólu, ratując nawet te najbardziej zaniedbane. Na fotelu dentystycznym coraz częściej siadają jednak pacjenci, którzy nie skarżą się na ból zębów, a zależy im na poprawieniu estetyki uśmiechu – przekonuje lek. stom. Anna Sarzyńska, właścicielka Anna Dental Clinic w Gdańsku.

Pani doktor, z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się pacjenci?

Pacjenci najczęściej zgłaszają się z bólem spowodowanym długotrwałym odwiekaniem wizyty. Jednak coraz rzadziej obserwujemy u pacjentów powikłania w postaci obrzęków i bardziej zaawansowanych stanów zapalnych takich jak ropień. Zdecydowanie większe znaczenie w obecnych czasach ma dla pacjentów estetyka. Wielu pacjentów zgłasza się w celu poprawy uśmiechu. Świadomość konieczności profesjonalnego czyszczenia zębów co 6-8 miesięcy na zachodzie jest już od wielu lat, u nas dopiero teraz się to kształtuje.

Jakimi możliwościami leczenia zębów, dbania o zęby dysponuje Anna Dental Clinic?

W Anna Dental Clinic oferujemy pełen zakres usług stomatologicznych, posiadamy również własną pracownię protetyczną na miejscu, co umożliwia szybsze i bardziej indywidualne stworzenie uśmiechu. Począwszy od profilaktyki, przez stomatologię zachowawczą, periodontologię oraz leczenie kanałowe pod mikroskopem, po wszelkie rozwiązania protetyczno-estetyczne, również cały zakres usług chirurgii łącznie z implantami.

Skąd bierze się tak wiele problemów z zębami w dzisiejszych czasach? Kiedyś nie było tak bardzo powszechne, np. noszenie aparatów ortodontycznych.

Nie tyle co jest więcej problemów, co zwiększyła się świadomość społeczeństwa odnośnie dbania o zęby oraz potrzeby estetyczne. W dzisiejszych czasach rodzice wiedzą, że pozostawienie dziecka bez opieki ortodontycznej będzie skutkowało w dojrzałym wieku powikłaniami w postaci problemów z dziąslami, zwiększonym ryzykiem próchnicy oraz przyspieszoną utratą zębów. Problemy gryzowe mogą prowadzić nawet do silnych bólów głowy oraz problemów ze snem.



Zdrowie Twoich Zębów zależy w 90% od Ciebie, a w 10% od lekarza. Ile w tym jest prawdy?

Odpowiednia profilaktyka pozwala uniknąć problemów z zębami. Ważne jest przede wszystkim utrzymanie prawidłowej higieny przez samego pacjenta. Mycie zębów dokładnie przez 2 minuty przynajmniej 3 razy dziennie oraz używanie nici dentystycznych zapobiega rozwojowi próchnicy i powstawaniu kamienia. Jakość wykonanych usług zależy od tylko i wyłącznie stomatologa, natomiast to jak efekt leczenia będzie trwały, zależy od dbania przez pacjenta o higienę, dietę, nie palenia papierosów, które jak wiemy mają ogromny wpływ również na uzębienie. Oczywiście ważne są regularne wizyty kontrolne.

Zdrowe zęby to jedno, ale ich wygląd, estetyka to drugie. Jednym ze sposobów na zadbane zęby są licówki. Kiedy je możemy zastosować, w jakich przypadkach i jaki dają efekt?

W obecnych czasach przy odpowiedniej technologii, licówki możemy zastosować w większości przypadków gdy zęby nie są bardzo zniszczone, gdyż wtedy już konieczne są

korony częściowe lub całkowite. Licówki porcelanowe są tak trwałe jak korony, natomiast pozwalają uniknąć nadmiernego szlifowania zębów. W niektórych przypadkach można je zastosować nawet całkowicie bez szlifowania, gdyż mogą być bardzo cienkie. Używane są do pokrycia zębów przebarwionych, do zamykania szpar między zębami, do wydłużenia zębów np. startych, ale także w przypadku zębów pokrzywionych, gdy pacjent z różnych powodów nie może lub nie chce stosować aparatów ortodontycznych.

Czy licówki zakłada się na stałe i nosimy je do końca życia?

Licówki cementowane są do szkliwa zębów, a połączenie jest tak silne, że są stałym rozwiązaniem. Stosowane są na wiele lat, podobnie jak korony. Gdy np. po 15 latach poziom dziąseł zmieni się lub pacjent będzie chciał zmienić wygląd swojego uśmiechu, wtedy można usunąć je przez zeszlifowanie porcelany i wykonać nowe. Zabiegi związane z nałożeniem licówek są często praktykowane przez celebrytów, ze względu na ich trwałość oraz pewność uzyskania zamierzonego efektu.

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

DOMENICO CUBEDDU – CASA CUBEDDU

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ / FOTO: KAROL KACPERSKI

W kuchni jest tradycjonalistą, a jego maksyma to „La cucina della mamma”, czyli kuchnia mamy. Kuchnia oparta na świeżych produktach i klasycznych przepisach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Wychował się w Abruzji, włoskiej krainie uznawanej za kulinarny raj. Nic zatem dziwnego, że po przyjeździe do Polski rozkochał w sobie Trójmiasto prowadząc słynną restaurację Tesoro w Sopocie. Od niedawna Domenico Cubeddu zaprasza też do Casa Cubeddu, nowej restauracji w Gdyni.

Pochodzi Pan z Włoch, kraju słynącego ze znakomitej kuchni. Gdzie zdobywał Pan doświadczenie i skąd czerpie Pan inspirację?

Kuchnia jest moją pasją. W wolnym czasie śledzę wszystkie nowinki kulinarne. Prenumeruję włoskie czasopisma poświęcone kuchni, oglądam liczne programy kulinarne. Moim guru jest włoski kucharz Antonio Cannavacciuolo. Swoją podróż kulinarną rozpocząłem we Włoszech. Pracowałem w wielu restauracjach, najpierw we Włoszech, potem w Szwajcarii, 12 lat w Niemczech i ostatnie 10 lat w Polsce. Były to zawsze restauracje włoskie. Naszą pierwszą restaurację otworzyliśmy w Dębku. Była to restauracja sezonowa. Spotkała się z bardzo dużym uznaniem naszych gości, więc zaczęliśmy rozglądać się za czymś całorocznym. I tak powstało Ristorante Tesoro w Sopocie, potem pizzeria Tesoro Express na Monciaku, a prawie po 10 latach pojawił się pomysł na Casa Cubeddu (Dom Cubeddu) Ristorante da Domenico (restauracja u Domenico) w Gdyni.

Pochodzi Pan z Abruzji, regionu górzystego, ale też przylegającego do Morza Adriatyckiego. Jak by Pan scharakteryzował kuchnię tego regionu? Jakie są jej charakterystyczne elementy, najsłynniejsze potrawy?

Abruzja słynie z bardzo dobrej kuchni. Wykorzystuje się głównie składniki regionalne. W górach przeważa mięso (głównie baranina i jagnięcina), borowiki i trufle, nad morzem – świeże owoce morza.

Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?

Wspomnę tutaj o Timballo, które się robi u nas przy okazji każdej uroczystości rodzinnej. To typowa potrawa regionalna Abruzji. Jest to przekładaniec z naleśników, z dodatkiem mięsa wołowo-wieprzowego, groszku, pieczarek, jajka, mozzarelli i parmezanu w sosie pomidorowo-beszelowym. Danie to można zjeść u nas w Casa Cubeddu – nazywa się Lasagna Casa Cubeddu. Innym tradycyjnym daniem są Arrosticini – szaszłyki z baraniny. Można je skosztować w Tesoro i niebawem w Casa Cubeddu. Jeśli chodzi o makaron, to w moim regionie najpopularniejszy jest



długi, ręcznie robiony makaron w sosie pomidorowym, z dodatkiem mini pulpecików (Spaghetti alla chitarra con polpettine). Jest to danie, które będzie się u nas pojawiało w karcie tygodniowej.

Abruzijską tradycją jest słynna la panarda, czyli wielka uczta. Czy zdarzyło się Panu brać udział w la panarda i jak to faktycznie wygląda?

Akurat w moich rodzinnych stronach nie ma tradycji la panarda. Organizuje się jednak wiele innych wydarzeń gastronomicznych pod nazwą la sagra. Jest np. la sagra del tartufo, gdzie serwuje się wszystkie dania z trufkami, la sagra del formaggio – to uczta serowa, la sagra del vino – to degustacja wina, itp. Wszystko odbywa się na świeżym powietrzu, mieszkańcy spotykają się razem i razem uczują. To czas dla rodziny i przyjaciół. Uwielbiam te imprezy.

Jest Pan Włochem, żona Polką, mieszkacie w Polsce. Jak zatem Włoch ocenia polską kuchnię, co Panu najbardziej smakuje z naszej kuchni?

Uwielbiam polską kuchnię, zwłaszcza jak gotuje moja teściowa. Moim ulubionym polskim daniem są flaczki i żołądki w sosie.

Jakie dania najbardziej poruszają zmysły restauracji Casa Cubeddu? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w menu coś bardzo oryginalnego?

Polecam Linguine allo scoglio – długi makaron ze świeżymi owocami morza. Koniecznie trzeba spróbować Canelloni z farszem z królika oraz wspomniane już Lasagna Casa Cubeddu – danie regionalne z Abruzji.

Jakie danie kuchni włoskiej, poza pizzą, by Pan przyrządził, gdyby miał Pan na to tylko 10 minut?

Moją specjalnością zdecydowanie są makarony, dlatego przyrządziłbym „Penne al pomodoro”, czyli makaron-rurki w sosie pomidorowym, z dodatkiem świeżej bazylii, włoskiej oliwy i parmezanu. Proste i zawsze smaczne danie. Moje dzieci jadłyby to codziennie.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. ser owczy, migdały, grzyby, krewetki i karczochy.

Tortino ai carciofi e scampi con colata di Pecorino, mandorle tostate e funghi croccanti – karczochy i krewetki z patelni z delikatnym kremem z sera owczego, z dodatkiem prażonych migdałów i chrupiących grzybków.

Casa Cubeddu

RISTORANTE DA DOMENICO

Fot. Tamara Wyrzykowska

Z tęsknoty za słonecznymi Włochami zrodził się pomysł stworzenia Casa Cubeddu - Ristorante da Domenico. Szefem kuchni w naszej restauracji jest rodowity Włoch pochodzący z regionu Abruzji – Domenico. To dzięki jego rodzinnym przepisom możemy poczuć się jak w tradycyjnym, włoskim domu. W Casa Cubeddu mogą Państwo skosztować włoskich potraw skomponowanych z oryginalnych, najwyższej jakości produktów, a także znakomitych win z małych, rodzinnych winnic. W naszej restauracji serwujemy pizze na cienkim, delikatnym cieście z mnóstwem różnorodnych składników, przepyszne makarony, dania mięsne, rybne, świeże owoce morza, a także rozmaite sałatki. Natomiast nasi bariści dołożą wszelkich starań, aby mogli Państwo rozkoszować się pyszną, włoską kawą – pobudzającym espresso czy delikatnym cappuccino z pyszną pianką. Ukoronowaniem każdego posiłku jest deser rozpieszczający podniebienie i takie jest właśnie nasze tiramisu.

Rodzinna, włoska atmosfera sprzyja rozkoszowaniu się naszymi potrawami, a uśmiechnięta i przyjazna obsługa pomoże przenieść się Państwu do słonecznej Italii.

Z przyjemnością informujemy, iż zajmujemy się także organizacją wesel, chrzcin, komunii, jubileuszy, wigilii firmowych oraz innych imprez okolicznościowych. Posiadamy salę mieszczącą nawet 170 osób. Dogodna lokalizacja w samym centrum Trójmiasta sprawia, że Casa Cubeddu jest idealnym miejscem na organizację wielu uroczystości. Dołożymy wszelkich starań, aby Państwa przyjęcie było niezapomniane.



Casa Cubeddu Ristorante da Domenico *...z pasją i miłością do kuchni włoskiej...*

Gdynia, Spółdzielcza 1 (obok Centrum Handlowego Klif)



Fot. Karol Kasperski

TORNEDO Z DORSZA

RAFAŁ KOPICKI
RESTAURACJA NOWY ŚWIAT

Składniki:

- Dorsz skrei
- Kapusta włoska
- Puder cytrynowy
- Pesto
- Rukola, szczawik
- Ratatouille (pomidory, cukinia, bakłażan, cebula, czosnek)
- Sól, pieprz biały

Przygotowanie:

Warzywa kroimy w plastry, marynujemy w pesto, układamy na zakładkę i pieczemy. Dorsz filetujemy, doprawiamy, zwijamy w sparzoną kapustę włoską. Gotujemy metodą sous-vide 20 minut, wykańczamy na patelni z niewielkim dodatkiem masła.

GÅRD

NORDIC KITCHEN

COMBER JAGNIĘCY Z PURÉE Z PASTERNAKU I TOPINAMBURU

PRZEMYSŁAW WOŹNY
GÅRD NORDIC KITCHEN

Składniki:

comber jagnięcy, czosnek, rozmaryn, tymianek, sól, pieprz, pasternak, topinambur, śmietana, marchew, brukselka, cukier trzcinowy, szalotka, masło, czerwone wino, sos demi-glace.

Przygotowanie:

Comber jagnięcy marynujemy w soli, pieprzu młotkowanym, czosnku i świeżym rozmarynie. Gotujemy sous-vide a potem grillujemy.

Purée: pasternak i topinambur gotujemy w śmietanie 15%, a następnie blendujemy.

Marchewkę marynujemy w soli, pieprzu i tymianku, a następnie karmelizujemy ją na cukrze trzcinowym. Brukselkę podsmażamy na maśle.

Sos tymiankowy: kroimy szalotkę, dodajemy czosnek niedźwiedzi, podsmażamy i dodajemy czerwone wino. Doprawiamy świeżym tymiankiem. Zagęszczamy domowym sosem demi-glace i masłem.

Comber jagnięcy z purée z pasternaku i topinamburu, paloną marchewką, brukselką oraz sosem tymiankowym gotowy.

Życzymy smacznego!

Fot. Karol Kacperski



PROSCIUTTO E RUCOLA

PRZEMYSŁAW LANGOWSKI
MAMMA MIA ZIELONA PIETRUSZKA

Składniki:

- Ciasto do pizzy wykonane według starej włoskiej receptury, na mące typu 00
- Sos do pizzy z pomidorów Pelati
- Mozzarella
- Szyńka Prosciutto di Parma
- Pomidory cherry
- Ser twardy Parmezan
- Świeża rukola
- Oliwa trufłowa

Przygotowanie:

Ciasto wypiekamy z sosem i mozzarellą. Po wyciągnięciu pizzy z pieca kolejno dodajemy składniki: pomidorki cherry, rukolę, szynkę parmeńską. Posypujemy świeżo startymi płatkami Parmezanu. Delikatnie polewamy oliwą trufłową.





Mamma Mia

ZIELONA PIETRUSZKA



**SZEF KUCHNI PRZEMYSŁAW LANGOWSKI
ZAPRASZA DO RESTAURACJI
MAMMA MIA ZIELONA PIETRUSZKA.**

**NA HASŁO „MAMMA MIA” DO KOLACJI
KIELISZEK WINA NA POWITANIE.**

Restauracja Mamma Mia Zielona Pietruszka ul. Jagłana 4 | 80-749 Gdańsk | tel: +48 58 717 80 60

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



THE KELLY FAMILY

Sentymentalny powrót do przeszłości. Jedną z najstarszych, muzycznych rodzin świata, The Kelly Family ogłosiła swój powrót na scenę muzyczną. W latach 90. pobili wszelkie rekordy - 20 milionów sprzedanych krążków, kilkudziesiąt złotych i platynowych płyt i ponad 50 najważniejszych nagród muzycznych. Podczas koncertu nie zabraknie najpiękniejszych piosenek, takich jak: "An Angel", czy "I can't help myself" oraz nowych kompozycji z wydanej w marcu tego roku płyty "We Got Love". Będzie to muzyczna podróż przez 40 lat historii istnienia zespołu.

**Gdańsk, Ergo Arena,
6 kwietnia, godz. 20:00**



TRIBUTE TO JUSTIN TIMBERLAKE

Projekt koncertowy studentów Akademii Muzycznej. 14 nietuzinkowych, trójmiejskich wokalistów i instrumentalistów zaprezentuje aranżacje największych przebojów Justina Timberlake'a. Podczas koncertu usłyszymy największe przeboje Justina Timberlake'a, tj.: "Take Back the Night", "Love Never Felt So Good", "Señorita", niezwykle energetyczne "Can't Stop the Feeling!", "My Love". Na scenie zaprezentuje się również 10-osobowy zespół instrumentalny, a także uczestników takich programów jak: "Bitwa na głosy", "X Factor", "The Voice of Poland", czy "Must be the Music".

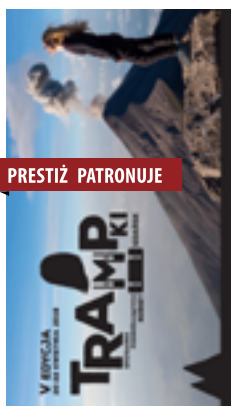
**Gdańsk, Stary Maneż,
13 kwietnia, godz. 20:00**



COMMON TONES

Common Tones to projekt trójmiejskich muzyków: Filipa Fiebigera (gitarę) i Tomasza Klepczyńskiego (klarnet/klarnet basowy). Ich muzyka swoje korzenie ma w estetyce jazzowej, ale czerpie z wielu gatunków: bluesa, muzyki poważnej i world music. Wykonują autorskie kompozycje pełne improwizacji, spontanicznych muzycznych interakcji. Duet tworzy różnorodne krajobrazy dźwiękowe w stonowanych balladach, melodyjnych nawiązaniach do muzyki rozrywkowej, aż po kompozycje bardziej frywolne i eksperymentalne. Bilety w cenie 20 zł dostępne na stronie: www.teatrbotobilety.interticket.pl

**Sopot, Teatr Boto,
24 marca, godz. 21:00**



TRAMPKI – V SPOTKANIA PODRÓŻUJĄCYCH

Jedyny w Polsce festiwal podróżniczy tworzony przez kobiety dla kobiet. Praktyczne warsztaty dotyczące m.in.: świadomego podróżowania, orientacji w terenie, planowania podróży, taniego latania, wspinaczki oraz fotografowania w drodze. W dniu prelekcji pojawią się opowieści nie tylko o zmaganiach z morskimi żywiołami, o wspinaczce wysokogórskiej, mieszkaniu w ciężkich warunkach surowych gór, poznawaniu tradycji pradawnych ludów czy pracy na lodowej Antarktyce, ale także o możliwościach podróżowania z dzieckiem. Program: www.trampki.travel.pl

**Gdańsk, Europejskie Centrum Solidarności,
20-22 kwietnia**



ILLUSION

Potężna dawka ciężkiego grania! Trójmiejskie Illusion, w oryginalnym składzie z charyzmatycznym frontmanem Tomaszem "Lipą" Lipnickim na czele, powraca do klubu B90 z premierą nowej płyty. Na siódmym już studyjnym krążku znajdzie się dziewięć utworów. Nowy singiel, to powrót do korzeni Illusion – solidna dawka energii, wściekłości i buntu wobec niezmiennych stałości ludzkiej natury. Mocny utwór z bezkompromisowym tekstem stawiającym pytanie o kondycję społeczeństwa i niemość wobec działań militarnych. Bilety: www.tickets.soundrive.pl oraz www.eventim.pl.

**Gdańsk, Klub B90,
7 kwietnia, godz. 19:00**



LADY PANK SYMFONICZNIE

Legenda polskiej sceny rockowej nie zwalnia tempa! Usłyszymy nowe aranżacje najważniejszych utworów w karierze Lady Pank, wykonane w towarzystwie 40-osobowej orkiestry Muzyki Filmowej. Całość zagwarantuje słuchaczom niezapomniane brzmienie, różniące się od tego, które znamy z klubowych występów. Podczas koncertu nie zabraknie utworów: "Tacy Sami", "Marchewkowe Pole", "Wenus Mars", "Zawsze tam, gdzie Ty", czy "Mała Lady Pank". Choć wiele pokoleń słuchaczy niejednokrotnie miało okazję usłyszeć je na żywo, ich symfoniczne aranżacje pozwalają odkryć je zupełnie na nowo.

**Gdynia, Gdynia Arena,
19 kwietnia, godz. 19:00**



SOCIAL MEDIA SHOW 2018

Jak sprzedawać w social media? Czego marki powinny nauczyc się od twórców video? Jak stworzyć najlepszego bota? To tylko kilka z licznych pytań, na które odpowiedzi poznają uczestnicy Social Media Show, czyli corocznego święta mediów społecznościowych. Na uczestników czekają spotkania ze specjalistami z branży, którzy swoje doświadczenie zdobywali przy współpracy z takimi markami jak: Coca-Cola, Allegro, Groupon, czy TVN. Zostaną poruszone tematy komunikacji, obowiązujących i przyszłych trendów, kryzysów i najnowszych rozwiązań. Szczegóły: www.sms.inkubatorstarter.pl

**Gdańsk, Inkubator Starter,
4-6 kwietnia**



SERCA NA ODWYKU

Broadwayowski hit komediowy, napisany przez autora scenariusza niezapomnianego filmu Tootsie z Dustinem Hoffmanem. Komedia, w której bohaterowie w przezbawny sposób udowadniają, że na miłość nigdy nie jest za późno oraz zawsze warto dać życiu szansę na szczęście! Porusza powikłania w relacjach damsko-męskich, obfituje w niebawale śmieszne sytuacje i dialogi. Aktorzy tego spektaklu to genialni artyści komediowi, grający w wielu hitach teatralnych i filmowych. W rolach głównych: Cezary Żak, Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska oraz Michał Piel.

**Gdańsk, Scena teatralna NOT,
16 kwietnia, godz. 17:00 i 20:00**

DO SPOTKANIA

DO OGŁADANIA

DO SŁUCHANIA



FIZZY EVENTS

Jesteśmy pierwszą w Polsce firmą eventową oferującą
mobilne bary z lanym Prosecco!

Jesteśmy unikatowi, modni i orzeźwiający.
Jesteśmy fizzy events!

Uświetnimy każdy bankiet, cockatil, galę oraz wesele.
Zachwycimy Twoich Gości, klientów i przyjaciół,
zapewniając im zatracenie w luksusie.

Lubicie bąbelki? Na pewno!
Naszą ofertę dopasujemy do charakteru każdego wydarzenia.
Z resztą, przekonaj się sam...



www.fizzyevents.pl

MUZYKA ŚWIATA W GDAŃSKU

W dniach 19-22 kwietnia 2018 roku Gdańsk zamieni się w stolicę miłośników kultury luzofońskiej, kabowerdyjskiej, jazzu i muzyki świata – w ten weekend właśnie w Filharmonii Bałtyckiej oraz w klubie Stary Maneż odbywać się będzie ósma już edycja Gdańsk Lotos Siesta Festival, prowadzonego przez autora muzycznej audycji o tej samej nazwie, Marcina Kydryńskiego. Na scenie pojawią się wielkie gwiazdy światowej muzyki.

Ósmą edycję festiwalu otworzy koncert Sary Tavares (Stary Maneż, 19 kwietnia, godz. 19), posiadaczki jednego z najbardziej charakterystycznych głosów muzyki luzofońskiej. Sara Tavares ma za sobą przygodę z muzyką gospel i R&B, chwilę też trwała jej przygoda z muzyką popularną, ale prawdziwe spełnienie i sławę znalazła w osobliwym pomieszczeniu wpływów afrykańskich i portugalskich, tak charakterystycznym dla rodzinnej Lizbony. Swoje zmysłowe, jasne piosenki śpiewa zarówno po portugalsku, jak i w kabowerdyjskim Kriolo.

Dzień później w Filharmonii Bałtyckiej (godz. 20) wystąpi Marta Gomez, wokalistka obdarzona niezwykle czułym głosem, która łączy w swej twórczości karaibskie rytmy, andyjskie melodie pełne wiatru i nostalgii, rodzime, kolumbijskie brzmienia i boliwijskie tańce z jazzem i popem w jedną, fenomenalną całość.

Kolejną wielką gwiazdą festiwalu jest współtwórca sukcesu sławnej Cesarii, niezwykle popularny na świecie i w Polsce Tito Paris (Filharmonia Bałtycka, 21 kwietnia, godz. 17 i 20), pieśniarz, kompozytor, multiinstrumentalista. Po 6 latach wraca na Siesta Festival by zaprezentować swój najnowszy długo wyczekiwany, bo aż 15 lat, album pełen koladeiry, morny i słońca. Tito Paris koncertuje na całym świecie. Śpiewa głosem przejmującym, szorstkim i leczniczym zarazem. W tym głosie jest zgoda na utratę dawnego życia w małym kraju z fal, piasku i wiatru. Ale jednocześnie wieczna za nim tęsknota.

22 kwietnia adresem obowiązkowym na siestowej mapie będzie Stary Maneż. To właśnie w tym klubie, po raz pierwszy w Polsce zaśpiewa Roberta Sa, najsłynniejszy obecnie głos rozśpiewanej Brazylii. Pamiętają Państwo ten wspaniały występ podczas ceremonii zamknięcia olimpiady na stadionie Maracana w Rio de Janeiro? Tak, to była właśnie Roberta Sa! Artystka od lat pielęgnuje na swoich płytach tradycję muzyczną Brazylii. Mistrzyni bossa novy, swobodnie czuje się też w egzotycznych dla nas, zmysłowych rytmach coco, maracatu, samba de roda. Świat nie tylko luzofoński oszalał na punkcie nowych piosenek Roberty zawartych na ostatnim albumie „Delirio”.

Jakkolwiek muzyka nie jest dyscypliną olimpijską, to śmiało możemy powiedzieć: nie było, nie ma i nie będzie wybitniejszego zespołu wokalnego w świecie gospel, R&B czy soulu. Trzydzieści lat nieprzerwanych sukcesów, deszcz nagród i konstelacja gwiazd wszystkich gatunków muzyki zebrana na wspólnych nagraniach; wdzięk, czar, sztyk, arcymistrzostwo. Take 6, kwintesencja najgłębszej czarnej muzyki, zamknie tegoroczny Siesta Festival. Kon-

cert odbędzie się 22 kwietnia o godz. 19 w Filharmonii Bałtyckiej.

Gdańsk Lotos Siesta Festival to tradycyjnie już niezwykle popularne, magiczne Noce Fado. W tym roku będą one należały do Fabii Rebordao (19, 20, 21 kwietnia, sala kameralna Filharmonii Bałtyckiej). Szczegółowy program festiwalu, a także wiele informacji o wszystkich artystach znajdziecie na stronie www.siestafestival.pl. Bilety do kupienia w kasie Filharmonii oraz na portalach biletowych.



RESTAURACJA ZAFISHOWANI, UL. TOKARSKA 6 (WEJŚCIE OD DŁUGIEGO POBRZEŻA), 80-888 GDAŃSK,
INFO@ZAFISHOWANI.PL, TEL. 661 511 811, WWW.ZAFISHOWANI.PL

FESTIWAL WRAŻLIWY

Jak połączyć pomaganie z radością i własnym rozwojem? Co sprawia, że pomagamy chętniej i z przekonaniem? To wrażliwość właśnie. To wzruszenie, poczucie siły, które pojawia się gdy ktoś słabszy, inspirujący, inny jest obok. I możemy dla niego coś zrobić. Choćby opowiadając jego historię. Taki właśnie jest Festiwal Wrażliwy. Druga edycja w Trójmieście już w dniach 5-12 kwietnia.

Właśnie zakończył się nabór reportaży prasowych i filmowych na Festiwal Wrażliwy. 05-12 kwietnia w Gdyrńskim Centrum Filmowym, Teatrze Szekspirowskim i Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbędą się pokazy reportaży i dokumentów filmowych, wystawy sztuki i uroczysta gala wręczenia statuetek dla najwrażliwszych twórców.

W ciągu tych kilku dni będziemy mogli uczestniczyć w panelach dyskusyjnych, zobaczyć pokazy filmów dokumentalnych dla dorosłych, dzieci i młodzieży, rozmawiać o trudnych i inspirujących tematach oraz brać udział w spotkaniach z najlepszymi polskimi reporterami. Odbędzie się też wystawa malarstwa i grafiki połączona z charytatywną aukcją dzieł sztuki.

Festiwal Wrażliwy powstał by w ciekawy i inspirujący sposób połączyć sztukę, towarzysząc jej emocje i wrażliwość z po-



Fot. Arek Wegner

maganiem nieuleczalnie chorym dzieciom i Dziecięcym Hospicjom Domowym poprzez tworzoną właśnie dla nich aplikację hospiCare, która ułatwia pracę zespołów medycznych. Całkowity dochód z festiwalu zostanie przeznaczony na pomoc właśnie im – podopiecznym i partnerom fundacji

Zostaw Śwój Ślad, która jest równocześnie organizatorem festiwalu.

Szczegóły festiwalu na stronie www.wrazliwy.pl. Bilety na festiwal będą do kupienia w kasach Gdyrńskiego Centrum Filmowego, a każda złotówka z biletów pomoże zmienić świat na lepsze.

mp

JULITA WÓJCİK STAWIA PYTANIA

Kilkanaście prac Julity Wójcik m.in. rzeźb, instalacji i wideo z lat 2004–2017 można do 22 kwietnia oglądać w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Trójmiejska artystka stawia m.in. pytanie, czy współczesna Polska nie zmierza w kierunku nadmiernych podziałów.

„Niedzielne popołudnie” to wystawa-esej, składająca się ze zbioru prac pełniących rolę wizualnych szkiców stworzonych w latach 2004-2017, gdzie główne napięcie sytuuje się nie w przekraczaniu granic, lecz w zestawianiu rzeczy i aktywności jak najbardziej zwyczajnych.

Tytuł wystawy nawiązuje do wideo dyptyku „Niedzielne popołudnie w Belo Horizonte”. Projekcja składająca się z dwóch zaledwie kilkudziesięciosiekundowych ujęć – podglądania sianekowych scen zarejestrowanych w brazylijskiej metropolii – pokazuje głęboki, wynikający z kolonialnej przeszłości podział brazylijskiego społeczeństwa.

Wójcik chce, aby jej prace prowokowały i skłaniały do zadania sobie wielu pytań. Na ile nasza środkowoeuropejska struktura społeczna jest odległa od tej postkolonialnej, brazylijskiej? Czy wychodząc od zanegowania PRL-owskiej rzeczywistości po 1989 roku, nie posu-

nęliśmy się za daleko – czy przy okazji nie odrzuciliśmy również pozytywnych przemian społecznych, które dzięki powojennym działaniom emancypacyjnym i modernizacyjnym zagościły w naszej tożsamości?

Dlaczego pozwalamy odebrać sobie wiarę w mit nowoczesności? Czy zaniebdaliśmy dążenie do budowy egalitarnego społeczeństwa? Czy przyjęliśmy w jego miejsce skrajnie konsumpcyjny neoliberalizm gospodarczy, połączony z coraz bardziej dynamicznym w ostatnim czasie zwrotem konserwatywnym? Czy w relacjach społecznych nie zmierzamy do odtwarzania struktur feudalnych, kreujących podziały i rozwarstwienie podobne do tych istniejących w krajach postkolonialnych?

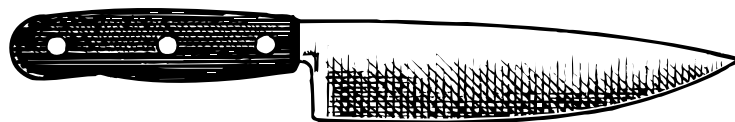
Wystawa Niedzielne popołudnie w kilku zawartych w niej pracach zdaje się wysłać nam pytanie-ostrzeżenie: Czy po dzisiejszym ruchu wstecz będzie nas stać na to, aby kolejny raz zaczynać od nowa?

PATRONUJE PRESTIŻ



mp

PROJEKT36



KUCHNIA KREATYWNA
SZEFA MARCINA LESZCZYŃSKIEGO
NAJBARDZIEJ KAMERALNA RESTAURACJA W SOPOCIE
WYRÓŻNIONA JEDNĄ CZAPKĄ
WEDŁUG ŻÓŁTEGO PRZEWODNIKA GAULT & MILLAU POLSKA

WWW.PROJEKT36.PL
UL. OBROŃCÓW WESTERPLATTE 36A, SOPOT
TEL. 512 540 300

SZEKSPIROWSKI ROK PEŁEN SUKCESÓW

AUTORKA: MAGDALENA HAJDYSZ

1230 różnych wydarzeń, w tym 103 spektakle, 29 koncertów oraz 274 wydarzenia edukacyjne i naukowe, w których łącznie udział wzięło blisko 84 tysiące osób - dla Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego rok 2017 z wielu względów był wyjątkowy.

W ramach cyklu Teatry Europy odbyły się Tygodnie Litewski i Węgierski. Powstała nowa letnia produkcja „Zakochany Szekspir” oraz odbył się 21. Festiwal Szekspirowski w Gdańsku. Miniony rok, to również pierwsze odwiedziny brytyjskiej pary książęcej oraz wiele prestiżowych nagród – jak Turystyczny Oscar oraz nagroda Unii Europejskiej dla Festiwalu Szekspirowskiego.

PARA KSIĄŻĘCA W GTS

18 lipca 2017 roku Ich Królewskie Wysokości, Książę i Księżna Cambridge odwiedzili Gdański Teatr Szekspirowski. To szczególna chwila dla Gdańska i ważne, symboliczne wydarzenie dla teatru. Była to bowiem pierwsza wizyta przedstawiciela brytyjskiej rodziny królewskiej od otwarcia teatru, którego powstaniu od początku (od 1991 roku) patronował JKW Książę Walii Karol. W 1993 roku Książę Karol odwiedził Gdańsk i wziął udział w symbolicznym przekazaniu terenu pod budowę nowego teatru.

EFFE AWARD DLA FESTIWALU SZEKSPIROWSKIEGO

Festiwal Szekspirowski w Gdańsku - jako jedyny festiwal w Polsce i jeden z pięciu w Europie – otrzymał prestiżową EFFE Award 2017-2018. To najważniejsza nagroda, jaką obecnie honoruje się festiwal. Gdański Festiwal został wybrany spośród ponad 1000 europejskich festiwali, zgłoszonych do konkursu, organizowanego przez Stowarzyszenie Festiwali Europejskich (EFA - European Festivals Association).

SZEKSPIROLODZY W GDAŃSKU

W 2017 roku Gdański Teatr Szekspirowski miał zaszczyt organizować największe na świecie naukowe wydarzenie poświęcone twórczości Szekspira – międzynarodową Konferencję ESRA - European Shakespeare Research Association 2017. W wydarzeniu wzięło udział 293 uczonych, badaczy, artystów i gości z 35 krajów świata.



Spektakl Zakochany Szekspir

W latach 2015 – 2016 Gdański Teatr Szekspirowski wspólnie z Fundacją JA TEŻ przeprowadził dwie edycje projektu, mającego na celu zapewnienie przeszkolenia zawodowego, a następnie odpłatnych staży dla dorosłych osób z Zespołem Downa. W kolejnych latach, dzięki wsparciu sponsora – Grupy Lotos – udało się kontynuować i rozwinąć projekt pod nazwą „Przystanek Szekspir”. W 2018 roku, dzięki wsparciu zagranicznego sponsora, projekt jest kontynuowany i rozwijany. Podopieczni fundacji przeszli dodatkowe szkolenia i pracowali m.in. przy wystawie „Bekiński Nieznany”.

TURYSTYCZNY OSCAR 2017

17 lutego 2017 Gdański Teatr Szekspirowski został laureatem XIV Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny – Certyfikat POT, organizowanego przez Polską Organizację Turystyczną. Certyfikat, zwany turystycznym Oscarem to nagroda dla wyjątkowych atrakcji turystycznych w Polsce. Nadawany jest on tylko nowatorskim i przyjaznym turystom miejscom, obiektom, imprezom oraz przedsięwzięciom realizowanym na poziomie regionalnym i lokalnym.

ZAKOCHANY SZEKSPIR

W 2017 roku jedyna w Polsce scena elżbietańska zapisała się w świadomości

widzów również kolejnym znakomitą spektaklem – „Zakochanym Szekspirem” w reż. Pawła Aignera, który był wspólną produkcją Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego i Teatru Wybrzeże. W ciągu dwóch letnich miesięcy spektakl został zagrany 38 razy i powrócił na deski Szekspira latem br. To pełna werwy i humoru opowieść o miłości i poświęceniu, ale również niepowtarzalne studium epoki i obraz teatralnego życia za czasów Szekspira.

ZWIEDZANIE TEATRU

Wśród wielu sukcesów minionego roku w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim nie można nie wspomnieć o rosnącej popularności zwiedzania teatru z przewodnikiem, które odbyło się ponad 800 razy, w jego trakcie Teatr zwiedziło ponad 12 000 osób z Polski oraz z 35 różnych krajów świata. Regularnie, raz w miesiącu odbywa się w GTS również Rodzinne Zwiedzanie Teatru - warsztaty, podczas których dzieci i ich rodzice we wspólnej twórczej zabawie poznają tajniki teatru – jego historię, rekwizyty i sposób ich tworzenia, rodzaje teatrów i ich charakterystykę, typy scen teatralnych, elementy scenografii, postaci i wątki z dzieł Williama Szekspira oraz wiele innych ciekawostek związanych z teatrami na całym świecie i w różnych kulturach.

OD PRÊT-À-PORTER DO HAUTE COUTURE

Moda nie istnieje bez biżuterii, zaś biżuteria nie istnieje bez mody. Jak wygląda ich idealna symbioza? Przekonamy się już po raz 25. podczas Gali Bursztynu i Mody AMBER LOOK trends & styles 2018, która odbędzie się w piątek, 23 marca w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim.

AMBER LOOK jest artystycznym zwieńczeniem Międzynarodowych Targów Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich AMBERIF. Z okazji 25-lecia targów, gala odbędzie się pod hasłem Silver Edition i z tego też powodu obowiązywać będzie specjalny, jubilerski dress code: srebrny akcent.

Publiczność zobaczy efekt pracy dziesięciu duetów: projektantów biżuterii i mody, którzy przez kilka miesięcy tworzyli wspólne kolekcje. Ich wyjątkowość przejawia się przede wszystkim w nowatorskich pomysłach, zaskakujących krojach i nowoczesnym designie, które inspirowały twórców mody. Mody, której nieodłącznym elementem jest dobrze dobrana biżuteria. Przygotowane kolekcje będą różnorodne i w odmiennych stylistykach: od prêt-à-porter po haute couture.

PATRONUJE PRESTIŻ



Na wybiegu zobaczymy kolekcje:

- A2 Jewellery/ biżuteria & Dorota Goldpoint / fashion
- Danka Kruczkowska/ biżuteria & Jola Słoma i Mi-rek Trymbulak/ fashion
- Jolanta i Andrzej Kupniewscy/ biżuteria & Magdalena Artukiewicz/ fashion
- Ambermoda Mariusz Gliwiński/ biżuteria & Michał Starost/ fashion
- Gin Atelier Dorota Cenecka/ biżuteria & PUDU Joanna Weyna/ fashion
- Danka Czapnik/ biżuteria & Kamila Sachajko/ fashion
- MTM Silver Studio Tomasz Dębowski & Maciej Szulimowski/ biżuteria & Karolina Kalska/ fashion
- CHILLI Ireneusz Glaza/ biżuteria & Agnieszka Światły / fashion
- Justyna Stasiewicz/ biżuteria & PHI Patryk Wojciechowski/ fashion
- OSTROWSKI-DESIGN Jacek Ostrowski/ biżuteria & Wojciech Bokłago de Bof/ fashion

REKLAMA

warto
TU
być

silver
edition

AMBER
TRENDS & STYLES 2018
LOOK
GALA BURSZTYNU I MODY

23.03.2018 PIĄTEK

Gdański Teatr Szekspirowski
Wojciecha Bogusławskiego 1

20⁰⁰

IMPREZA TOWARZYSZĄCA
TARGOM AMBERIF 2018
AMBERIF.PL

PRZEKAŻ MAJĄTEK BEZPIECZNIE I W DOBRE RĘCE

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Masz dom? Firmę? Majątek? Chcesz przekazać je skutecznie następnym pokoleniom, mając pewność, że trafią rzeczywiście we właściwe ręce? Bez względu na to, na jakie rozwiązanie się zdecydujemy, ważne jest, aby sięgnąć po nie odpowiednio wcześniej, zaplanować przekazanie swojej spuścizny, kiedy jest na to czas i zdrowie, a nie gdy występuje taka konieczność – przekonuje Michał Soroka, Private Banker Lion's Bank.



Michał Soroka, Private Banker, Lion's Bank Oddział w Gdańsku

W jaki sposób powinniśmy przygotować najbliższych do przejęcia spadku?

Pierwszą, najważniejszą kwestią dotyczącą spadku jest rozmowa z potencjalnymi spadkobiercami i przygotowanie ich na jego przyjęcie. Jeżeli najbliżsi nie wiedzą o istnieniu gotówki w banku, to niestety nikt nie zgłosi się do nich, aby przekazać taką informację. Wiele osób stara się unikać nie tylko mówienia, ale czasem i myślenia o śmierci. W Lion's Bank staramy się przygotować finanse klienta na wszystkie życiowe sytuacje, zarówno te pozytywne, jak i te przytłaczające.

Na co należy zwrócić szczególną uwagę przy planie przekazania majątku?

O ile najbliższa rodzina dziedziczy po nas ustawowo, a testament sporządzony przez dobrego prawnika rozwiąże większość problemów prawnych, nie oznacza to, że rozwiąże on również problemy finansowe. Swoich spadkobierców należy zawsze przygotować na dwie rzeczy – zachówek – czyli ewentualną spłatę ustawowych spadkobierców oraz podatek spadkowy w przypadku dziedziczenia przez osoby niespokrewnione.

W jaki sposób gromadzić kapitał, by móc go później bezpiecznie i sprawnie przekazać?

Nie ma jednego idealnego sposobu na gromadzenie majątku, a każda sytuacja jest inna – zależy ona m.in. od posiadanego majątku, formy osiągania dochodu, czy sytuacji rodzinnej. Najważniejsze, aby zawsze przygotowywać się na najgorsze i liczyć na najlepsze – przekonanie, że wszystko jakoś się ułoży może wiele kosztować naszych bliskich. Naszym zadaniem, jako Private Bankierów jest ustalenie wraz z klientem kosztów sukcesji i zaproponowanie odpowiednich rozwiązań finansowych, pozwalających ją sprawnie przeprowadzić.

W jaki sposób można zabezpieczyć swoich najbliższych?

Jedynie 25% Polaków ubezpiecza swoje życie – to smutne statystyki. Należy pamiętać o tym, że ubezpieczając się płacimy nie za bezpieczeństwo nas samych, ale przede wszystkim za bezpieczeństwo naszych najbliższych. Klientom, którzy chcą przekazać najbliższym pieniądze na wypadek swojej choroby czy śmierci, proponujemy rozwiązania od „klasycznego” składkowego ubezpieczenia na życie, po ubezpieczeniowy fun-

dusz kapitałowy. Naszym klientom doradzamy także sporządzenie testamentu, a tym z większym majątkiem przygotowanie spadkobierców do sukcesji jeszcze za swojego życia.

Czy można zaplanować inwestycję z zastrzeżeniem na co, w przypadku naszej nie-dyspozycji czy śmierci, mają zostać przekazane zgromadzone środki?

Majątek przekazany za pomocą ubezpieczenia można przekazać na dowolny cel każdej wybranej osobie. To jedyny sposób przekazania majątku zwolniony zarówno z zachowku (bo nie wchodzi do masy spadkowej), jak i z podatku od spadku dla osób niespokrewnionych. W skrajnych przypadkach to rozwiązanie umożliwia pominiecie osób, które chcielibyśmy „wydziedziczyć”. Pamiętajmy również o tym, że najbliżsi członkowie rodziny mogą domagać się zachowku od osoby, która otrzymała naszą nieruchomość, firmę bądź samochód w ramach dziedziczenia. W tym celu niezbędne będzie posiadanie gotówki na ich spłatę. Szczególną ostrożnością w tym zakresie powinni wykazać się wszyscy posiadacze niepełnoletnich spadkobierców.



Nowa lokalizacja Salonu
Sopot, Aleja Niepodległości 645 B
tel. 513-07-07-30, 537-07-07-30

www.premiumsound.pl

PUŁAPKI WYNAJMU KRÓTKOTERMINOWEGO

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / FOTO: NATALIA ZWOLIŃSKA

Poszukiwanie nowych produktów inwestycyjnych przez inwestorów instytucjonalnych, wzrastająca mobilność społeczeństwa oraz stopniowe odchodzenie od stereotypu mieszkania na własności stają się czynnikami rozwoju segmentu mieszkań na wynajem. Jeśli posiadasz lub chcesz kupić apartament pod wynajem, stajesz przed dylematem – wynajem krótkoterminowy, czy długoterminowy? Agata Karolina Lasota, właścicielka Lasota Business Consulting, w rozmowie z Prestiżem rozwiewa wątpliwości.

Pani Agato, konkretnie, wynajem krótkoterminowy czy długoterminowy?

W czasach, gdy rynek prywatnych apartamentów na wynajem dopiero się kształtował i był rynkiem rozwijającym się, faktycznie wynajem krótkoterminowy, najczęściej turystom na doby, był bardziej opłacalny. Dzisiaj mamy jednak bardzo duże nasycenie rynku i dochodzimy do masy krytycznej. Stopień obłożenia tego typu apartamentów nigdy nie wynosi 100%, jest dużo mniejszy i z roku na rok jest coraz niższy, bo konkurencja na rynku jest coraz większa. Szala zaczyna się przechylać na korzyść wynajmu długoterminowego, szczególnie w przypadku apartamentów segmentu premium, w bardzo dobrej lokalizacji, w wysokim standardzie.

300-400 zł za dobę w sezonie robi jednak wrażenie...

Tylko, że sezon u nas trwa 3-4 miesiące. Po sezonie ciężko o duże obłożenie, a i ceny trzeba obniżać, często nawet o połowę. Bardziej się opłaca stały najemca, płacący regularnie niemały przecież czynsz, dbający o mieszkanie, z którym wiąże nas umowa, a nie regulamin wynajmu. Proszę nie zapominać, że wynajem krótkoterminowy jest czasochłonny i wiąże się z wyższymi kosztami obsługi. Rotacja lokatorów jest bardzo duża, stan mieszkania szybko ulega degradacji, trzeba myśleć o tym, żeby dostarczać klucze, ręczniki, zmieniać pościel, sprzątać. To są koszty, a jeśli oddamy apartament pod zarządzanie firmie zewnętrznej, to trzeba z nią dzielić się przychodem. Jak doliczymy do tego koszty eksploatacyjne, które są po stronie właściciela i podatek to zostaje w kieszeni około 40% przychodu. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że dzisiaj organy podatkowe zaostrzają stanowisko w zakresie rozliczania zysków z najmu nie godząc się na ryczałt w wysokości 8,5%, a narzucając opodatkowanie w 18% lub 32%.



Agata Karolina Lasota

Ludzie kupują jednak coraz więcej apartamentów pod wynajem, coraz więcej jest też firm zajmujących się zarządzaniem wynajmem krótkoterminowym.

Jest popyt, jest podaż, ale tylko i wyłącznie przemysłane inwestycje, dobrze skalkulowane mają szansę powodzenia. Wspomniał Pan o firmach zajmujących się zarządzaniem nieruchomościami pod wynajem. Ci najwięksi dyktują często warunki, które inwestorom ciężko zaakceptować, a ci mniejsi pojawiają się i znikają. Kupuje Pan apartament, wyposaża go, by przed wakacjami trafił na rynek, oddaje Pan w zarządzanie firmie, w wakacje nawet jest ruch, ale po sezonie wiatr hula po korytarzach i okazuje się, że firma znika z rynku. Takich przypadków jest mnóstwo.

Żyjemy w Trójmieście, na brak turystów nie narzekamy, przyjeżdża ich coraz więcej, również po sezonie. Czy aby nie za bardzo dramatyzujemy?

Wynajem krótkoterminowy jest w dużym stopniu uzależniony od czynników wpływających na koniunkturę – pogoda, sezon turystyczny, duże imprezy odbywające się w okolicy, itp. Raty kredytu trzeba bowiem spłacać regularnie, a wpływy z wynajmu mogą być mocno uzależnione od pory roku. Owszem, turystów w Trójmieście nie brakuje, ale warto spojrzeć na to, co się dzieje w innych krajach, bo my podążamy dokładnie tą samą ścieżką. Weźmy na przykład Hiszpanię, turystyczny raj. Boom budowlany spowodował, że budowano i kupowano nieruchomości w ogromnych ilościach. Przeważnie na kredyt. W 2007 roku przyszedł krach, dochody z najmu przestały wystarczać nawet na raty kredytu, a wszystko w Hiszpanii, gdzie sezon trwa cały rok.

Mówiła Pani, że planując zakup nieruchomości pod wynajem trzeba dobrze wszystko zaplanować i skalkulować. Co to znaczy?

Z punktu widzenia inwestora bardzo ważne jest, aby pamiętać, że tworzona oferta najmu krótkoterminowego jest w większym stopniu alternatywą dla hoteli, aniżeli dla tradycyjnego wynajmu. W obliczu tych wszystkich okoliczności, o których mówiłam, warto zdecydować się na najem długoterminowy, szczególnie dla firm i instytucji, w tym dużych korporacji międzynarodowych, dzięki czemu mamy spokój i stosunkowo większe przychody z najmu. Muszę zaznaczyć tutaj, iż moja agencja może poszczycić się dużą skutecznością działań w wynajmie długoterminowym apartamentów o wysokim standardzie dla sektora biznesu, która kształtuje się na poziomie 92,6 procent.

SOPOT | ŻAGLE | SPORT | BIZNES | MODA



Sopot Wave

I BIZNES LIGA ŻEGLARSKA

25 MAJA 2018

NAJWIĘKSZY PROJEKT ŁĄCZĄCY ŻEGLARSTWO
I BIZNES NA POLSKIM WYBRZEŻU.

SEZON WITAMY W **SOPOT**
centrum
PRZY NOWYM SOPOCKIM DEPTAKU.

CENTRUM WYPRZEDAŻOWE W PORTFELU INWESTORA INDYWIDUALNEGO

AUTOR: MAX RADKE

Inwestycja w centrum wyprzedażowe to dobra lokata kapitału. Outlety kuszą potencjalnych inwestorów długoterminowymi umowami najmu z uznanymi markami, stabilnym potencjałem wzrostowym oraz niewielką konkurencją.

Obiekty handlowe typu „outlet” to pomysł, który zrodził się w kolebce kapitalizmu – USA. Trend budowy centrów wyprzedażowych pojawił się za Atlantykiem już w latach 70’ minionego wieku, by następnie przez Wielką Brytanię zawitać do Europy, gdzie do dziś wciąż powstają nowe inwestycje. Polska nie jest tutaj odosobnionym przypadkiem, mimo, że Polacy mogą robić zakupy w outletach dopiero od 16 lat. Pierwszy tego typu obiekt nad Wisłą powstał w 2002 roku.

Istotą centrów wyprzedażowych jest sprzedaż końcówek kolekcji, asortymentu sezonowego czy nadwyżek zapasów po obniżonych cenach. Zakupy dokonywane w outletach z reguły są zaplanowane i przemyślane, nie należą do impulsywnych, tak jak jest to w klasycznych centrach handlowych.

- Centra wyprzedażowe to miejsca, w których Polacy spędzają więcej czasu i wydają więcej pieniędzy niż w tradycyjnych galeriach handlowych. Co więcej, na rynku outletów wciąż jest miejsce do wzrostów – istniejące obiekty coraz częściej rozbudowują się o food court’y i strefy zabaw dla dzieci. Potencjał rozwojowy oparty o segment rozrywki polskie outlety mają jednak dopiero przed sobą – **podkreśla Rafał Krocak, Dyrektor ds. analiz w Metropolitan Investment S.A.**

Obecne centra wyprzedażowe w Polsce to obiekty, których powierzchnia najmu kształtuje się na poziomie od ok. 12 do 33 tys. m². Tym samym są to formaty małe i średnio powierzchniowe oraz znacznie mniejsze niż regularne centra i galerie handlowe. Istniejące outlety dysponują przestrzenią najmu od 50 do 117 lokali. Wśród najemców obiektów wyprzedażowych dominują duże sieci modowe. Tego typu najemcom zależy na bezpieczeństwie oraz długoterminowych umowach najmu.

Z punktu widzenia potencjalnego inwestora rynek charakteryzuje się przede wszystkim niską konkurencyjnością i dużym potencjałem wzrostowym. Choć w Polsce jest już 14 outletów, a ich łączna powierzchnia najmu wynosi ponad 260 tys. m²



wciąż istnieją lokalne rynki z odpowiednio zamożnymi klientami, gdzie takie obiekty mogą powstawać.

- Dodatkowo na jedno miasto nie przypada obecnie więcej niż dwa obiekty, a większość z nich usytuowana jest poza granicami aglomeracji. Zwykle są to nieruchomości jednopiętrowe z przyległymi parkingami – wszystko to generuje oszczędności w postaci niższych kosztów utrzymania i budowy. Specyficzna formuła, gdzie oferowane są produkty z wyprzedaży ma swoje przełożenie również na strukturę najemców – **dodaje Rafał Krocak.**

Wszystko to sprawia, że centra wyprzedażowe stają się obecnie idealnym produktem inwestycyjnym. To bezpieczna i atrakcyjna alternatywa dla istniejących form lokowania kapitału, niezależnie od sytuacji na rynkach finansowych. Metropolitan Investment S.A. umożliwia klientom indywidualnym wzbogacenie swojego portfela inwestycyjnego o tego typu projekty. W marcu do portfolio spółki dołączył Metropolitan Outlet Bydgoszcz. Inwestycja będzie realizowana w latach 2018-2019.

- Do tej pory rynek outletów zarezerwowany był wyłącznie dla dużych funduszy inwestycyjnych, tymczasem my otwieramy go dla klientów indy-

widualnych. Propozycja skierowana jest do wąskiego grona najbardziej zamożnych osób, które myślą o zyskach długofalowych. W celu poznania szczegółów dotyczących inwestycji w outlet zapraszam do bezpośredniego kontaktu z Wealth Managerami z firmy Metropolitan Investment, która realizuje tego typu inwestycje – **wyjaśnia Dariusz Wojtowicz, Senior Wealth Manager w Metropolitan Investment S.A.**

Jakie korzyści otrzymuje inwestor, który zdecyduje się na inwestycję w centrum wyprzedażowe?

- Nasze projekty wyróżnia bezpieczeństwo. Duża ilość najemców oraz długoterminowe umowy najmu zapewniają płynność finansową przez cały czas trwania projektu i pozwalają zakładać zarobek rzędu 8-11 proc. w skali roku. Ten sposób lokaty kapitału wyróżnia także transparentność. W przypadku funduszy inwestycyjnych klient często nie wie, jak pracują jego środki. Tymczasem w przypadku inwestycji Metropolitan Investment S.A. jest to konkretny obiekt, którego zostaje współwłaścicielem. Inwestor ma dostęp do raportów i bilansu spółki, a więc pełną kontrolę nad tym, co dzieje się z jego pieniędzmi – **dodaje Dariusz Wojtowicz, Senior Wealth Manager w Metropolitan Investment S.A.**



METROPOLITAN
Investment

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.

Centrala Warszawa | ul. Grzybowska 5A, 00-132 Warszawa | 48 535 50 20 50

Oddział Gdańsk | al. Grunwaldzka 103A, 80-244 Gdańsk | 48 535 80 80 40

Oddział Poznań | ul. Święty Marcin 24, 61-805 Poznań | 48 535 80 50 80

Oddział Kraków | al. Pokoju 1, 31-548 Kraków | 48 535 50 70 70

www.metropolitaninvestment.pl | info@metropolitaninvestment.pl



APARTAMENTY W BUTIKOWYM STYLU

SCENA
APARTAMENTY

STARY WRZESZCZ
NOWA KAMIENICA

ES EURO STYL
Deweloper z pasją

BOGDAN GOWOROWSKI**MERCEDES MOJA MIŁOŚĆ. ALE NIE JEDYNA!**

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Pasjonat motoryzacji i tenisa. Nurkuje, wędkuje, jeździ na Harleyu. Prawie 30 lat temu rzucił biznes w Szwecji i wrócił do Polski, a skusiła go szansa pracy dla Mercedesu. Duże pieniądze zamienił na mniejsze pieniądze, ale też na prestiż i możliwość budowania od zera polskiego rynku motoryzacyjnego po przemianach ustrojowych. Życie pokazało, że była to słuszna decyzja. Dzisiaj firma BMG jest jednym z największych i najlepszych dealerów Mercedesu i Mazdy w Polsce, a jej prezes Bogdan Goworowski zapewnia, że w biznesie nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Co Pan czuje, gdy przejeżdża Pan obok gdańskiego Zieleniaka?

(uśmiech) Przejeżdżając tamtędy, zawsze się odwracam. Tam się wszystko zaczęło. Rok 1991. Byłem szefem gdańskiego oddziału firmy Sobiesława Zasady, generalnego przedstawiciela Mercedesu w Polsce. Powiem szczerze, że to był wsparty dla mnie okres. Biuro mieściło się na 12 piętrze Zieleniaka, po samochody ustawiały się kolejki. To co dzisiaj może dziwić i jest zupełnie niemożliwe, to fakt, iż wtedy nie mieliśmy salonu wystawowego, samochody sprzedawaliśmy z katalogów, których i tak mieliśmy mniej niż zapotrzebowanie. Ludzie przychodzili z gotówką, podpisywali umowę ze sprzedawcą, pieniądze przekazywali kasjerce, dostawali pokwitowanie i czekali na samochody. Te czasy bezpowrotnie minęły. Potem na parterze Zieleniaka otworzyliśmy salon, mieliśmy już dość okazałą ekspozycję, samochody testowe, sklep z akcesoriami i częściami zamiennymi, więc była to już taka bardziej profesjonalna sprzedaż.

Jak Pan trafił w ogóle do tego biznesu motoryzacyjnego, w jaki sposób Sobiesław Zasada dowiedział się, że w Trójmieście warto postawić na Bogdana Goworowskiego?

Pomogły mi koneksje rodzinne. Żona Sobiesława Zasady, Ewa, jest z domu Goworowska. Połączyła ich pasja do rajdów samochodowych. On był świetnym kierowcą rajdowym, ona jego pilotem, razem wygrali ponad 50 rajdów. Z kolei mnie i Sobiesława Zasadę połączyły szachy. Jako młody dzieciak miałem sporo osiągnięć w szachach. Kiedyś graliśmy razem partię, potyczkę obserwowała cała, około trzydziestoosobowa rodzina. Wygrałem, miałem wtedy 12 lat. Nigdy później nie podjął próby odegrania się. Koniec moich studiów na Politechnice zbiegł się z otwarciem przedstawicielstwa Mercedesu. Sobiesław Zasada potrzebował kogoś zaufanego w regionie, zaproponował mi pracę. Ja miałem już wtedy bardzo dobrze funkcjonujące dwie firmy w Szwecji, natomiast propozycja była na tyle interesująca, że przyjąłem pracę.

Co Pan robił w Szwecji?

Jedna firma zajmowała się dystrybucją reklam, druga sprzątaniem biur i również miała zlecenia sprzątania dworca centralnego w Sztokholmie. To było o tyle fajne, że były duże pieniądze do zarobienia, ale jeśli chodzi o prestiż, to żaden. Zupełnie odwrotnie niż w przypadku Mercedesu, marki rozpalającej w tamtych czasach wyobraźnię. Na dodatek była to praca w branży, w której się wykształciłem, i którą się pasjonowałem. Decyzję o pracy dla Sobiesława Zasady podjąłem w ciągu 15 minut, przy obiedzie.

Pamięta Pan swojego pierwszego sprzedanego Mercedesu?

Tak, to pierwszego Mercedesu kupił mój świętej pamięci tata. To był model 230E, z silnikiem benzynowym. Jeździł nim kilkanaście lat.

Jak sprzedaje się ojcu samochód no to wiadomo, że musi być cycuś glancuś.

Jakie wtedy były możliwości personalizacji?

Bardzo małe. Wtedy samochody były głównie pakietowe – określony silnik, kolorystyka, wyposażenie i można było podejmować decyzję – kupuję lub nie. W tym

Chrysler i Jeep z jednej strony, Mercedes z drugiej. Amerykański luz i niemiecki pragmatyzm. Łatwo było się w tym odnaleźć?

Niełatwo, szczególnie po fuzji Chryslera i Daimlera. Ja umowę z Mercedesem podpisałem

długo na Harleyu. Wiedziałem jednak, że kilka milionów złotych, które trzeba zainwestować, nigdy się nie zwróci. Stwierdziłem, że wydawanie takich pieniędzy na swoją zachciankę nie ma sensu.



pierwszym okresie sprzedaż tak dobrze szła, że nawet ludzie nie patrzyli nawet na kolorystykę samochodów, na wyposażenie, po prostu liczył się silnik. 300D, 250D, to były te silniki najbardziej poszukiwane. No najbogatsi to wtedy kupowali 300 D turbo, albo 190 D 2,5, albo 2,5 turbo.

U Sobiesława Zasady pracował Pan 7 lat. Jak to się stało, że z dyrektora oddziału stał się Pan samodzielnym dealerem?

Postanowiłem skorzystać z szansy jaka się otworzyła. Koncern Daimler oficjalnie otworzył swój oddział w Polsce i importerzy, tacy jak Sobiesław Zasada musieli ograniczyć swoją działalność. Wynikało to przede wszystkim z narzuconych standardów. Sobiesław Zasada mógł zostawić sobie tylko te punkty, w których był zarówno salon, jak i serwis. W Gdańsku był tylko salon. Postanowiłem go odkupić. Miałem kapitał, bo równocześnie z pracą jako dyrektor gdańskiego oddziału Mercedesa, prowadziłem swoją firmę spedycyjną. Wcześniej kupiłem obiekt przy ul. Łużyckiej w Gdyni i w 1997 roku otworzyłem tam swoje pierwsze, prywatne dealerstwo marki Chrysler i Jeep. Z Sobiesławem Zasadą i Mercedesem dogadaliśmy się bardzo szybko i w 1998 roku byłem już samodzielnym dealerem Mercedesa. W kwietniu minie okrągłe 20 lat.

kilkanaście dni przed ogłoszeniem tej fuzji, to był czysty przypadek, zbieg okoliczności. Z punktu widzenia organizacyjnego i logistycznego te połączenie było mi na rękę, ale mentalności Amerykanów i Niemców nie dało się pogodzić i najsłynniejsza fuzja w historii motoryzacji musiała się rozpaść. Ja natomiast zrezygnowałem z Chryslera i Jeepa w momencie kiedy marki te przejął Fiat.

Życie nie znosi próżni. Postawił Pan na Mazdę...

I bardzo się z tego cieszę. Mazda to niezwykle ważna część mojej firmy, dzisiaj generuje mi 35-40 procent obrotu. Dla porównania, Chrysler i Jeep to było 10-15 procent. Rocznie sprzedajemy około 1000 różnych modeli Mazdy, jesteśmy czołowym dealerem w Polsce, podobnie jak w przypadku Mercedesa.

Od lat widać u Pana biznesową konsekwencję. Podczas gdy wielu innych dealerów dokonuje roszad w swoim portfolio, tracą autoryzacje lub pozyskują kolejne, u Pana jest stabilnie i niezmiennie. Planuje Pan coś dołączyć do swojego portfolio?

Raczej nie. Niedawno, gdy pojawiła się możliwość przejęcia Harleya Davidsona, mocno się nad tym zastanawiałem. To marka legendarna, z tradycją, historią, mocno związana z określonym stylem życia, na dodatek marka, której jestem wielkim miłośnikiem, sam jeź-

Jest pan związany z marką Mercedes od dwudziestu kilku lat. Czy przez te dwadzieścia parę lat, obserwując zmiany, nowe modele, czy ma Pan takie swoje ulubione, najukochańsze modele Mercedesa?

Zawsze uważałem, że jeśli coś się kocha, to warto to mieć. Uważam, że takim topowym samochodem w ofercie Mercedesa jest S Klasa coupe. W przyszłym tygodniu powinienem otrzymać nowy model po face liftingu. Na razie jeżdżę S Klasą czterodrzwiową. Oczywiście mówię o wersji 63AMG. Takim drugim samochodem, z którego korzystam, gdy jest ładna pogoda, jest Mercedes AMG GTC Cabrio. Ze starszych modeli najwięcej radości sprawiła mi S Klasa z roku 1998, wersja W220, która zastąpiła W140. Pięciolitrowa benzyna o potężnej mocy, niesamowity komfort. Ten samochód wyznaczał trendy. Mimo, że co pół roku mogłem wymieniać samochód na nowe demo, to nie decydowałem się na to. Tą S Klasą jeździłem 6 lat i nie chciałem zmieniać.

Jakie jest Pana zdanie na temat trendów, zmian zachodzących w motoryzacji? Z jednej strony ekologia, coraz mniejsze silniki, pójście w stronę hybryd, elektryczności, z drugiej strony coraz bardziej kosmiczny design, autonomia jazdy, samochody same parkują... Czy ta dzisiejsza motoryzacja nie traci jednak duszy?

Na pewno tak, dlatego mówię, że my sprze-



dajemy teraz ostatnie samochody z silnikami dużymi, takimi 6-6,5 litra. Wydaje mi się, że kiedyś odczuwało się większą radość z jazdy, szczególnie, gdy miało się samochód, w którym to jednak kierowca był najważniejszy, a nie dziesiątki systemów, które myślą za kierowcę i go wyręczają. Oczywiście, te systemy poprawiają bezpieczeństwo, komfort jazdy, ale jednak to „coś” ginie.

Zbudował Pan dużą firmę, która osiąga biznesowe sukcesy, ale przecież nie samą pracą człowiek żyje. W tenisa jeszcze Pan często grywa?

Staram się codziennie. Najczęściej biorę trenera, z którym 20 lat już gram i się przyjaźnię, umawiamy się na kortach Arki o godzinie 7, gramy dwie godziny, szybki prysznic i o 9:15 jestem już w garniturze. Mogę zaczynać pracę. Lubię aktywnie spędzać czas, a tenis jest sportem, bez którego ciężko by mi było funkcjonować. Gram od lat, w singla, jak i w debla.

Z kim zagrałby Pan najchętniej?

Moim guru od lat, od momentu, gdy wygrał turniej w Sopocie, jest Rafael Nadal. Radek Szymanik, który przez wiele lat był w Polsce odpowiedzialny za turniej Davis Cup, opowiadał mi bardzo fajne historie o Nadalu. To jest otwarty człowiek, który potrafi do domu na Majorce zaprosić dopiero co poznanych ludzi, nie odgradza się od świata, nie buduje ściany wokół siebie. Imponuje mi jego osobowość, jego postawa na korcie, to, że nigdy się nie poddaje. Za dawnych czasów zaś kochałem Andre Agassiego. Z nimi dwoma na pewno chętnie bym poodbijał.

Wspomnił Pan turniej w Sopocie. Nie żał Panu, że nie ma już tego wielkiego turnieju?

Ryszard Krauze zrobił wielką rzecz dla tenisa i dla regionu. Przyjeżdżali najlepsi zawodnicy z całego świata, turniej Prokom Open miał renomę, to było niepowtarzalne. I obawiam się, że prędko się nie powtórzy. Świat poszedł do przodu, piękne korty w Sopocie wymagają olbrzymich inwestycji, aby spełnić standardy ATP. Pozostaje nam żyć wspomnieniami i wspierać rozwój tenisa na tyle, na ile jest to możliwe.

Inne pasje Bogdana Goworowskiego?

Niewątpliwie nurkowanie. Nurkuję z moją żoną, mam za sobą około 700, a moja żona 400 zejść pod wodę. Mamy wszystkie wymagane kursy i uprawnienia. Nurkowaliśmy na Malediwach, na Galapagos, w Afryce, w krajach śródziemnomorskich. Nie nurkowaliśmy jeszcze na wielkiej rafie w Australii, chcielibyśmy też poznać podwodny świat Meksyku i USA. A w ogóle ciekawość tego jak wygląda życie pod wodą wzięła się od wędkowania. Uwielbiam wędkować i zawsze chciałem dowiedzieć się, jak zachowują się ryby pod wodą. Nurkowanie dostarcza niesamowitych emocji, schodzimy na duże głębokości, 50-60 metrów. Podwodny świat jest piękny, ale też groźny. W RPA przeżyliśmy chwile grozy, gdy pojawiły się owiane złą sławą rekiny tygrysy, które dość często atakują ludzi.

Wspomnił Pan o żonie. Wspólne pasje łączą?

Oczywiście. W kwietniu tego roku będziemy

obchodzić 30 lat pożycia małżeńskiego. Żona jest moją miłością, przyjaciółką, podporą. I to się liczy w życiu. Mam córkę, mam syna, mam dwie wnuczki, także w rodzinie jest wszystko poukładane. To pomaga w prowadzeniu biznesu. Ja wiem, dla kogo ja pracuję, wiem dla kogo to buduję.

Szykuje się Pan do sukcesji?

Mam 54 lata. Nie można wiecznie pracować, myślę już o przekazaniu sterów młodszemu. Chcę zostawić firmę na pewno bez kredytów. Wszystkie nasze inwestycje do tej pory realizowane są ze środków własnych, nie posiłkujemy się finansowaniem zewnętrznym. To ważne, bo dzięki temu nasz biznes jest stabilny i rozwojowy, nawet w czasach kryzysu. Liczę, że firma BMG Goworowski zostanie w rękach rodziny. To moje marzenie. Włożyłem w budowę firmy mnóstwo serca, potu, łez. Ale dzięki temu nie czuję, żebym przychodził do pracy. Ja tu mogę być w sobotę, w niedzielę, w nocy, o każdej godzinie. Zresztą nie tylko ja. Zarząd firmy to dłużej pracownicy, partnerzy, przyjaciele, są ze mną od ponad 25 lat. Teraz jesteśmy wszyscy skupieni na dokończeniu budowy nowego salonu. Przy ul. Łużyckiej trwa rozbudowa obiektu, w jej efekcie powstanie nowoczesny, naszpikowany technologiami salon Mercedes Benz, w którym będziemy mogli wyeksponować 50 samochodów. Będziemy też mieli odrębną strefę AMG i Maybacha, a także rozbudowany i wielostanowiskowy serwis, parking podziemny wraz z magazynem części zamiennych oraz zaplecze administracyjne. Zaraz po tej inwestycji zabieramy się za budowę nowoczesnej blacharni i lakierni. Działka już jest.

Inwestycje z zasadami

to starannie dobrane rozwiązania inwestycyjne
i zysk 2,5% na rachunku maklerskim

2,5%* na rachunku
maklerskim

INWESTYCJA
Min. kwota 25 tys. zł

W co możesz zainwestować?

Rynek pierwotny i wtórny
obligacji korporacyjnych

Wyselekcjonowane
Fundusze Inwestycyjne

Zaufało nam
ponad

1000
klientów

Inwestując
z nami łącznie

1,5 mld zł

www.michaelstrom.pl

kontakt@michaelstrom.pl

22 128 59 00

*Maksymalne możliwe do uzyskania w określonym czasie oprocentowanie brutto w skali roku („Oprocentowanie”) środków pieniężnych na rachunku papierów wartościowych klientów, którzy przystąpili do promocji „Oprocentowanie rachunku maklerskiego” („Promocja”) organizowanej przez Michael / Ström Dom Maklerski S.A. z siedzibą w Warszawie, adres: Al. Jerozolimskie 134, 02-305 Warszawa, adres e-mail: kontakt@michaelstrom.pl („Dom Maklerski”).
Warunkiem uzyskania oprocentowania promocyjnego jest nabycie w okresie promocji instrumentów finansowych za pośrednictwem Domu Maklerskiego za cenę co najmniej 25 tys. zł. (minimalna kwota inwestycji).
Inwestowanie w instrumenty finansowe obciążone jest ryzykiem inwestycyjnym oznaczającym możliwość utraty części lub całości zainwestowanych środków.

Zasady organizacji i warunki udziału w Promocji, w tym zasady objęcia środków na rachunku Oprocentowaniem określa Regulamin promocji „Oprocentowanie rachunku maklerskiego” w Michael / Ström Dom Maklerski S.A. zamieszczony na stronie Domu Maklerskiego pod adresem www.michaelstrom.pl („Strona internetowa”) w zakładce <https://michaelstrom.pl/oferta/promocja-oprocentowanie-rachunku-maklerskiego>. Oprocentowanie nie uwzględnia prowizji, opłat i obciążeń publicznych. Zasady świadczenia przez Dom Maklerski usług maklerskich, w tym prowadzenia rachunków papierów wartościowych określa Regulamin świadczenia usług maklerskich w Michael / Ström Dom Maklerski S.A. zamieszczony na Stronie internetowej w zakładce Regulacje.
Niniejszy materiał ma charakter informacji handlowej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2017 r. poz. 1219 t. j.) i został sporządzony w celu reklamy usług Domu Maklerskiego, na jego zlecenie. Dom Maklerski podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego.

MICHAEL / STRÖM DOM MAKLESKI

INWESTYCJE Z ZASADAMI

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE / FOTO: PATRYK WIŚNIEWICZ

Na polskim rynku kapitałowym już od kilku lat działa licencjonowany Dom Maklerski Michael / Ström, który świadczy usługi bankowości inwestycyjnej dla firm oraz w ramach butiku inwestycyjnego oferuje autorskie produkty dla inwestorów indywidualnych. O podejściu do biznesu i ofercie inwestycyjnej na łamach Prestiżu opowiada Rafał Hulewski, dyrektor Sieci Sprzedaży Regionu Pomorskiego.

Co stoi za nazwą Michael / Ström Dom Maklerski?

Nazwa pochodzi od nazwisk założycieli naszej firmy, Michała Ząbczyńskiego i Jonasa Ströma. Nasz Dom Maklerski to przede wszystkim zespół profesjonalistów z wieloletnim doświadczeniem na rynku finansowym. Są wśród nas licencjonowani doradcy inwestycyjni, maklerzy i osoby posiadające tytuł CFA. Jakość naszej firmy budujemy w oparciu o wiedzę, merytorykę i ludzi z wieloletnią praktyką rynkową. Przez lata zdobywaliśmy doświadczenie w różnych instytucjach finansowych, uczestnicząc w transakcjach obejmujących łącznie na kilkanaście miliardów złotych.

Z jaką ofertą wychodzicie na rynek? Czym szczególnie charakteryzuje się wasza oferta?

Rynek dojrzewał i się specjalizuje. Nasz Dom Maklerski realizuje model anglosaski, w którym profesjonalne i działające pod nadzorem państwowym instytucje, prowadzą działalność inwestycyjną w wąskim zakresie, np. tylko akcje lub obligacje. W naszym przypadku, w większości są to rozwiązania umożliwiające osiągnięcie określonej stopy zwrotu przy umiarkowanym ryzyku inwestycyjnym.

Czy chodzi głównie o obligacje korporacyjne?

Tak, są to głównie obligacje korporacyjne, a także nasze autorskie fundusze inwestycyjne, najczęściej zorientowane na branżę, które nie są bezpośrednio związane z rynkiem giełdowym, np. niedawno utworzony fundusz M/S Obligacji Korporacyjnych FIZ, którego byliśmy inicjatorem, a w lutym objęliśmy nad nim zarządzanie. Dla przykładu, udział obligacji w finansowaniu polskich przedsiębiorstw wynosi ok. 6%, a w Niemczech jest to ok. 50%. To pokazuje, że odpowiadamy na potrzeby nieprzerwanie rosnącego rynku.

Czym zatem różni się oferta MS DM od innych podobnych firm na rynku?

Wyróżnia nas specjalizacja w oferowaniu obligacji korporacyjnych. Kluczowe są tu nasze kompetencje w doborze oraz rygorystycznej ocenie wiarygodności kredytowej emitentów, dla których przeprowadzamy

emisje obligacji. Poza obligacjami oferujemy wyselekcjonowane pod względem stóp zwrotu i ryzyka fundusze inwestycyjnych w formule zamkniętej. Według nas, w dłuższym okresie to stabilność i powtarzalność przynosi inwestorom więcej korzyści, niż perspektywa szybkich zysków obarczonych znacznym ryzykiem i zmiennością.

Jakie macie sukcesy na koncie?

Obecnie jesteśmy liderem na polskim rynku wśród niebankowych domów maklerskich oferujących obligacje korporacyjne. W ciągu ostatnich trzech lat stworzyliśmy nowoczesny Dom Maklerski, który umożliwił inwestorom ulokowanie ponad 1,5 mld zł, z sukcesem przeprowadziliśmy ponad 80 emisji obligacji korporacyjnych dla emitentów o uznanej pozycji rynkowej i mamy za sobą 250 emisji Funduszy Inwestycyjnych Zamkniętych, adresowanych do klientów indywidualnych oraz instytucjonalnych. Te liczby pokazują, że na rynku stajemy się synonimem profesjonalizmu, skuteczności i troski o długofalowy interes klienta.

Czy to wystarczy aby zaufali Wam kolejni klienci, chociażby z Trójmiasta?

Pomimo tego, że w Trójmieście jesteśmy

Rafał Hulewski
Dyrektor Sieci Sprzedaży
Region Pomorski
Michael / Ström Investments

Absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku Finanse i Rachunkowość. Od ponad 7 lat obsługuje klientów HNWI (high net-worth individuals), najpierw jako Private Banker w Getin Noble Bank w Warszawie, potem jako Dyrektor Oddziału w Getin Noble Bank w Gdyni. Od ponad roku związany jest z Domem Maklerskim Michael / Ström i zajmuje stanowisko Dyrektora Sieci Sprzedaży regionu pomorskiego.

od roku, to na brak klientów nie narzekamy. Wiemy, że zaufania nie zdobywa się z dnia na dzień, Ci klienci, którzy współpracują z nami od dłuższego czasu są zadowoleni i chętnie nas polecają. Jesteśmy pewni, że dzięki naszej filozofii budowania biznesu osiągniemy sukces, a to co zrobiliśmy do tej pory jest tylko potwierdzeniem naszej mocnej pozycji rynkowej. Nowych klientów zapraszamy do naszej placówki w Gdańsku.

MICHAEL / STRÖM DOM MAKLESKI S.A.

Gdańsk - ul. Antoniego Słonimskiego 2/U1, tel: 58 354 95 63
Warszawa - Aleje Jerozolimskie 134, tel: 22 128 59 00
Poznań - ul. Wyspiańskiego 26B/24, tel: 61 226 83 14
www.michaelstrom.pl

Kraków - ul. Armii Krajowej 16, tel: 12 662 40 80
Wrocław - ul. Podwale 83/20, tel: 71 728 98 75
Łódź - ul. Jaracza 78, tel: 42 307 05 53

MICHAEL / STRÖM
DOM MAKLESKI

MICHAEL/STRÖM

DOM MAKLEPSKI

JESTEŚMY LIDEREM NA RYNKU EMISJI OBLIGACJI KORPORACYJNYCH
WŚRÓD NIEBANKOWYCH DOMÓW MAKLEPSKICH

OD 2015 R
UPLASOWALIŚMY OBLIGACJE
O WARTOŚCI PRZEKRACZAJĄCEJ

PRZEPROWADZILIŚMY Z SUKCESEM

ZAUFAŁO NAM

1,2 mld zł

ponad 80

EMISJI

ponad 1000

KLIENTÓW, INWESTUJĄC
Z NAMI 1,5 MLD ZŁ

INWESTYCJE Z ZASADAMI

DZIĘKUJEMY ZA ZAUFANIE

ROBYG
the Art of Building

GHELAMCO

RONSON
RONSON EUROPE N.V.

VANTAGE
DEVELOPMENT

BEST
SPÓŁKA AKTYWNA

GRIFFIN
REAL ESTATE

GRUPA CAPITAL PARK

WRATISLAVIA
BIO

getback

geo

20W Faktoring

CAPITAL SERVICE S.A.

ARCHE
GRUPA

dekpol

INDOS

NICKEL
INVESTMENT

ORION
INVESTMENT S.A.

i2DEVELOPMENT

Rogowski
DEVELOPMENT

Victoria Dom

WHITE STONE
DEVELOPMENT

WITKOWSKI

BENEFIT
PARTNERS

MARVIPOL

Michael / Ström Dom Maklerski S.A. z siedzibą w Warszawie, Al. Jerozolimskie 134; 02-305 Warszawa
Materiał upowszechniany jest w celu reklamy usług maklerskich



Od lewej: adwokat Małgorzata Derezińska,
adwokat Agnieszka Kanawka



Radca prawny Anna Chabowska z mężem,
adwokatem Karolem Chabowskim



Adwokat Karolina Maciejewska - Adamiak z mężem

Fot. Nikola Lelen



Jerzy Mosek, Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku,
wraz z małżonką Henryką Mosek



Anna Szypułowska i Janusz Szypułowski, radca prawny



Adwokat Kacper Najder z małżonką



Adwokat Rafał Bednarczyk wraz z małżonką Karoliną Sikorską-Bednarczyk

BAL PRAWNIKA

Pomorscy adwokaci i radcowie prawni bawili się na Balu Prawnika. Bal odbył się w hotelu Hilton Gdańsk, a podczas imprezy odbyła się charytatywna loteria fantowa, z której dochód w całości przeznaczony został na rehabilitację niepełnosprawnych bliźniaczek - Dominiki i Agnieszki Nowaczyk, cierpiących na dziecięce porażenie mózgowe, wychowywanych samotnie przez niezwykle dzielną mamę - Jowitę Nowaczyk.

mp



W środku: adwokat Barbara Ratnicka-Kiczka



Notariusz Wojciech Kondracki z małżonką



Henryka Mosek i Dariusz Strzelecki,
Dziekan Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku



Adwokat Wioletta Kazimierczyk z partnerem



Bożena i Jerzy Filipczukowie, radcowie prawni



Adwokat Mariusz Liegmann z małżonką



Adwokat Martyna Lipska-Łobodzińska,
z małżonkiem adwokatem Maciejem Łobodzińskim



Adwokat Adam Kiczka



Radca prawny Janina Zduniak z małżonkiem



Od lewej: Karolina Olszanowicz, Monika Bielewicz, Ewelina Sasin, Eliza Dzwonek, Klaudia Lipińska - Agencja Strategii Eventowej Ewesa, Gdańsk



Od lewej: Grzegorz Sprengel, Lufthansa Systems Poland, Michał Twarowski, Jeppesen, Katarzyna Przybyła, Jeppesen, Kamil Wołoszyk, Jeppesen, Jolanta Wróbel, Jeppesen, Piotr Wróbel, Jeppesen



Paweł Miziński (na górze), Torus Triathlon Team, Natalia Manuszevska, Torus, Andrzej Ossowski, Torus, Bartosz Banach, Torus Triathlon Team, Michalina Banach, Paweł Gołębiński, Torus Monika Brzozowska, Torus

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Sławomir Gajewski, prezes spółki Torus, Adam Schroeder, C&W, Ryszard Stawarz, Damen

TRIATHLON POD DACHEM

Udało się przepłynąć 36 km, przejechać rowerami aż 960 km i przebiec 240 km, ale przede wszystkim udało się zebrać 60 tys. zł na pomoc Hospicjum Pomorze Dzieciom. A wszystko dzięki 37 sztafetom biznesowym i 122 zawodnikom, którzy wzięli udział w Torus Triathlon in Da House. Impreza tradycyjnie już rozegrana została pod dachem kompleksu biurowego Alchemia, a zorganizowała ją firma Torus.

mp



Od lewej: Ewa Liegman i Paulina Sowa, Hospicjum Pomorze Dzieciom



Z prawej: Iwona Guzowska, dyrektor sportowy Torus Triathlon in Da House



Od lewej: Jakub Opoczyński, Tomasz Janiszewski, Marta Gibczyńska, Mateusz Hoppe, Aleksander Orłowski, wszyscy Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej



Od lewej: Daria Kargol, Maciej Brodacki, Andrzej Burlita - ING Bank Śląski



Od lewej: Daniel Łukasik, Lechia Gdańsk, Sławomir Peszko, Lechia Gdańsk, Krzysztof Herdliczko, współwłaściciel Easy Barbers



Od lewej: Maciej Klimasiński, Karolina Kędzierska, Ewelina Herdliczko



Od lewej: Magdalena Waćkowska, Klinika Urody Alabaster, Michał Kuchta, Fitness Authority, Beata Bobrowska

Fot. Kamil Żurek



Od lewej: Andrzej Wińczewski, BassVitto, Krzysztof Herdliczko, Easy Barbers, Marcin Serń, Studio Dago

OTWARCIE EASY BARBERS

Nieco przemysłowy i westernowy charakter oraz typowo męska atmosfera wyczuwalna od razu po przekroczeniu progu. Na gdańskim Garnizonie otwarto Easy Barbers – miejsce, w którym to mężczyźni są w centrum zainteresowania, a wszystkie usługi dedykowane są właśnie im. Otwarciu salonu fryzur i pielęgnacji brody swoją obecnością uświetnili m.in. piłkarze gdańskiej Lechii.

mp



Od lewej: Marcin Zdziuch, Themontaż, Maciej Kędzierski, Bardzo Łatwo



Od lewej: Szymon Ciechanowski, Agnieszka Ciechanowska, właścicielki butik Magnific, Ewelina Herdliczko, Maciej Klimasiński



Od lewej: Marlena Milewska, Agencja Live, Paweł Milewski, Krzysztof Herdliczko, Easy Barbers



Od lewej: Agnieszka Bowska, Wojciech Wysocki, Boxme Sp.j., Leszek Mering, Osteo-Fiz



Od lewej: Blanka Turska, drifterka, Magdalena Larczyńska, British Automotive Gdańsk, Marcin Wila, redaktor naczelny moto3m.pl.



Od lewej: Artur Zawadzki, Metropolitan Investment, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Przemysław Kisielewski, Citigold



Od lewej: Agnieszka Przyborek, Joanna Borowska, Magda Wilma - British Automotive Gdańsk

Fot. Krzysztof Nowosielski



Przemysław Kisielewski, Citigold, Magdalena Oset, Uniwersytet Gdański



Od lewej: Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Tomasz Malczewski, Poland Sotheby's International Realty



W środku: Monika Żołnowska, British Automotive Gdańsk



Od lewej: Kinga Pniowska, Przemysław Kisielewski, Katarzyna Dubiella, wszyscy Citigold

JAGUAR W PANICE

Studio Filmowe Panika w Gdyni było gospodarzem premiery Jaguara E-Pace. W iście filmowej scenerii najnowszy model zaprezentowany przez gdańskiego diler British Automotive, oglądało około 200 osób. Premierę uświetnił pokaz mody marki colorat, a gościem specjalnym była Blanka Turska, trójmiejska specjalistka od driftu. **mp**



Od lewej: Maciej Zieniuk, dyrektor Biura Pomocy Powypadkowej Promoteusz, Tomasz Lemański, właściciel Telem Play, Patryk Zieniuk, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu



Od lewej: Klaudia Krause, Magazyn W Ślizgu!, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto



Z prawej: Marek Dyktyński, British Automotive Gdańsk



Dobrochna Walkiewicz, choreograf pokazów mody, z modelkami marki Colorat



Od lewej: Katarzyna Okońska, Marika Podias, Magazyn Prestiż, Adam Ostoj, Aneta Szulc, dyrektor ds. rozwoju Solid Logistics, Aleksandra Staruszkiewicz, event manager Prestiż Events, Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż



Od lewej: Anna Szalińska, manager Kliniki Orłowo, Anna Faluta-Kowalska, kosmolog Kliniki Orłowo, Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż



Z lewej: Wojciech Lazarowicz, prezes KaapVino



Od lewej: Marta Szarogroder, Natalia Jaremin, klinika Lorenzo Coletti w Gdańsku



Z lewej: Natalia Lipińska, Colorat

NOWY ŚWIAT

RESTAURANT & COCKTAIL BAR

Nowy Świat to miejsce w centralnym punkcie Sopotu...

z doskonałym widokiem na tętniące serce miasta. Letni taras jest idealnym dopełnieniem eleganckiego wnętrza restauracji. Nasi goście mogą skosztować kuchni polskiej, łączącej tradycję z nowoczesnością, w najlepszym wydaniu. Menu oparte na sezonowych, świeżych i lokalnych składnikach przypadnie do gustu najbardziej wymagającym gościom.

Szef kuchni, Rafał Kopicki, pasjonat i perfekcjonista, dokłada wszelkich starań, aby nasi goście odkryli na nowo smaki i aromaty kuchni polskiej, co zostało docenione przez organizację „Slow Food Polska” przez przyznanie nam swojej prestiżowej rekomendacji. W ostatnim czasie nasza jakość została doceniona także przez przewodnik Gault&Millau Polska.

Dla osób szukających koktajlowych wrażeń to miejsce obowiązkowe na mapie trójmiasta. Autorskie koktajle serwowane przez jednych z najlepszych barmanów w kraju, stale doskonalących swoje umiejętności w ramach międzynarodowych konkursów barmańskich.

Nasza wizja to promocja tradycyjnych, często zapomnianych polskich składników zarówno w kuchni, jak i za barem.



Centrum Haffnera, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/2

tel. 694 226 026 / 58 342 88 88

info@restauracjanowyswiat.pl / www.restauracjanowyswiat.pl



Od lewej: Martyna Musiał, wiceprezes zarządu BMC, Angelika Wierszyło-Cubeddu i Domenico Cubeddu, właściciele restauracji Casa Cubeddu



Od lewej: Krzysztof Aranowski z żoną, współwłaściciel Dom & House, Ute i Bogdan Kisielewscy, współwłaściciel Browar Port Gdynia



Angelika Wierszyło-Cubeddu, Domenico Cubeddu i Andrea Anastassi, trener siatkarki Trefla Gdańsk

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Maurycy Chodorowski, właściciel restauracji Rada Miasta, Marcin Seń, Studio Dago

RODZINA CUBEDDU ZAPRASZA DO DOMU

Fajerwerki, tańce, muzyka, włoskie jedzenie i ponad 400 gości – taką oprawę miało uroczyste otwarcie restauracji Casa Cubeddu w Gdyni. Restaurację prowadzi polsko-włoskie małżeństwo, znane do tej pory z restauracji Tesoro w Sopocie. Właścicielom zależy na stworzeniu rodzinnej atmosfery, a do niej nawiązuje nazwa. Casa to po włosku dom.

mp



Gregory Millon, dyrektor Sofitel Grand Sopot, z żoną



W środku: Dorota i Mariusz Boguccy, właściciele Hotel Marina Club



Monika Jablonowska



Agnieszka Kaleta, VIP Fashion, z mężem



Od lewej: Sławomir Lewicki, manager gastronomii Ćma by Mateusz Gessler, Sylwia Mikołuc, właścicielka restauracji Magiel Towarzyski



Martyna Jedlińska, radca prawny, Jarosław Zdzitowiecki, dyrektor regionalny Nuvalu Polska



Od lewej: Katarzyna Bieg, Sylwia Mikołuc, Joyce Fiore

Fot. Karol Kacperski



Alicja Zubel, manager restauracji Magiel Towarzyski

MAGIEL TOWARZYSKI ZAPROSIŁ NA URODZINY

Restauracja Magiel Towarzyski - zjedz i wypij świętowała swoje pierwsze urodziny. Podczas wydarzenia nie zabrakło dobrego jedzenia i wysmienitych koktajli Martini. Restauracja w ciągu roku działalności zdobyła sobie duże grono sympatyków, którzy doceniają nie tylko dobrą kuchnię, ale i niezobowiązującą atmosferę.

mp



Agata Dawidowska



Od lewej: Marcelina Kwak, Daria Julia Lisowska, właścicielka i Love Pole



Pamela Grzechnik, pełnomocnik zarządu Hotel Bayjonn



Od lewej: Radek Rokociński, Piotr Sałata, właściciele marki Thecadess, Sylwia Mikołuc, właścicielka Magiel Towarzyski

MAGIEL TOWARZYSKI

ZJEDZ I WYPIJ

Magiel Towarzyski Idzie nowe!

**Odkrywamy nieznaną dotąd odsłonę Magla Towarzyskiego Zjedz i Wypij -
inne menu, nowi kucharze, nowa załoga na pokładzie!**

Sprawdźcie!



Gdynia | ul. Strzelców 1 | tel. 58 526 46 71 | magiel.manager@gmail.com



Mikołaj Chrzan, redaktor naczelny Gazety Wyborczej Trójmiasto, Krystyna Szymańska, dyrektor Agencji Regionalnego Monitoringu Atmosfery Aglomeracji Gdańskiej



Artur Dyro, prezes zarządu firmy Learnetic



Od lewej: Łukasz Szejna, Dominik Zimakowski, właściciele Portman Lights.

Fot. Krzysztof Nowosielski



Magdalena Kalisz, współwłaścicielka Sztuki Wyboru



Rafał Siemaszko, piłkarz Arki Gdynia



Od lewej: Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska, Paweł Orłowski, członek zarządu woj. pomorskiego



Od lewej: Agnieszka Zborowska, Monika Truszkowska - Bednarek, Monika Dryl, Marta Gosławska - Mironowicz, reprezentantki Fundacji Integralia

POMORSKIE SZTORMY ROZDANE

W Teatrze Wybrzeże w Gdańsku odbyła się gala plebiscytu Pomorskie Sztormy organizowanego przez trójmiejską redakcję Gazety Wyborczej i Urząd Marszałkowski województwa pomorskiego. Nagrody wręczono ludziom, firmom i instytucjom, które w ubiegłym roku mocno zaznaczyły swój sukces w świecie biznesu, sportu i kultury regionu Pomorza.

mp



Od lewej: Agnieszka Gruska i Magdalena Iwanowicz-Mongird, Gdyniśkie Centrum Sportu



Od lewej: Grzegorz Kubicki, wydawca regionu Gazety Wyborczej, Elżbieta Kubicka, Michał Jamroz, z-ca redaktora naczelnego GW Trójmiasto, Marta Ejtminowicz, Marta Ręczmin, dyrektor sprzedaży regionu Gazety Wyborczej



Od lewej: Magdalena Hajdysz, rzecznik prasowy Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, Paweł Golak, dyrektor Centrum Hewelianum



Od lewej: Konrad Mickiewicz, prezes Zakładów Przemysłu Cukierniczego Bałtyk, Małgorzata Mickiewicz, dyrektor zarządzający Studio HR, Krzysztof Dietrich, szef marketingu ZPC Bałtyk



Od lewej: Katarzyna Witczak, Magdalena Woźnica, Monika Grygier - urodziwy dział sprzedaży Gazety Wyborczej



Daria Widawska, aktorka



Sylwia Gruchala



Julia Kamińska, aktorka



Od lewej: Ilona Godlewska i Anna Dobiegała - dziennikarki Gazety Wyborczej Trójmiasto



Nowa Dacia Duster



Już od 39 900 zł
www.dacia.pl/duster

Cena 39 900 zł dotyczy wersji Access z silnikiem benzynowym 1.6 SCe 115 bez wyposażenia opcjonalnego. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji wynosi: od 4,4 do 7,0 l/100 km, emisja CO₂ od 115 do 158 g/km. Pojazd w sprzedaży od marca 2018 roku. Procedura homologacji modelu w wersji LPG w trakcie. Wyżej wymienione dane mogą ulec zmianie. Wysokość zużycia paliwa jest uzależniona od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności panujących na drodze, a także od masy pojazdu wynikającej z konfiguracji pojazdu oraz opcjonalnego wyposażenia. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody marki Dacia składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie dacia.pl

P.U.H. Zdunek Sp. z o.o.

GDAŃSK, ul. Miałki Szlak 43/45 **SOPOT**, Al. Niepodległości 940 **GDYNIA**, ul. Morska 517A

www.dacia.zdunek.pl

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Uman, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Uman Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jaką Rybickiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słomskiego 5 (osiedle Gama); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Coffee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Costa**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Starmiejskie 96/97; **Caldò**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtyk Plaza); **Costa Coffee**, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Gemini; **Gry**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Marionka Cafe**, Gdynia, ul. Pruska 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Cuciuba**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia, ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Gdynia, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Cafe Ferber**, Gdynia, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdynia, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker**, Gdynia, Hotel Rezydent; **Kawa**, Gdynia, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffee**, Gdynia, Spot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Gdynia, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Spotu; **La Crema**, Gdynia, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Spotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarybary 10; **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Motława**, Gdańsk, ul. Stara Stoczna 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stoczna 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasińskiego 98B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aiol**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Ułpagnena 23; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnička 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 3; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stoczna 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (osob. Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tanietta; **Restauracja La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tanietta (róg Szrokiego); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Oliwianka 1; **Restauracja Ritz**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słomskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Pink Pig**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Elkor**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Loberst**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, CH Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powornicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk, ul. Piwna 36/39; **Browmania**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdańskie Bowler**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Piwna 29/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kosciuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowski 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **BarraCUDA**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rocula**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowia**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/28; **Pasta Maestra**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. 1 Armii WP 10; **Alejo 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Takko Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tuesta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Maka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29/35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Nancris**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Krokil**, Gdynia, ul. Folvarczka 2; **Gard Nordic Kitchen**, Gdynia, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pietrzwes Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliziej**, Gdynia, Plac Kaszubski 14; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 233/7; **Wyzłaz**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzystwa**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 60/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Spot, Centrum Haffnera; **Grono di Rocula**, Spot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Spot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Spot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Spot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Spot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękity Pudel**, Spot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Spot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Spot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Spot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rocula**, Spot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Spot, ul. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski**, Spot, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Spot, Plac Zdrowojny 1; **Alt Cafe**, Spot, Plac Zdrowojny 1; **Cyran-Roxane**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rocula**, Spot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Spot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Bocian**, Spot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Mareja**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi**, Spot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Spot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Spot, Al. Franciszka Mamuszy 2; **Restauracja Amici**, Spot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Spot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Spot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Spot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Spot, Al. Franciszka Mamuszy 14; **Bulaj Spot**, Spot, Al. Franciszka Mamuszy 22; **737 Centre Villes**, Spot, Al. Niepodległości 737; **Aquarelle**, Spot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Spot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel**, Spot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartoria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zymera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiarskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Galczyńskiego 12; **Salon Fryzury Męskiej**, ul. Łąkowa 27; **Fryzzeria**, Gdańsk, ul. Szeroka 24/26; **Club Fryzjerski Alternatyw**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elzbiatarska 9/10 (około kościoła Św. Józefa); **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Excellent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerska Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 3; **Rocciaoli**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rocciaoli**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarzy Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camille Albane**, Gdańsk, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnolaski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kosciuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmuntowa Augusta 7; **Studio Effine**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijazu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Bratislav Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elisir Kosmetyka**, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Spot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiello 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urydu Drausal**, Sopot, Al. Niepodległości 739/1; **Beauty On**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al. Niepodległości 688; **Salon Spot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzury**, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrowojny; **Instytut Kosmetologii Nina Godelska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniewskiego 51; **Vitalabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwki**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spamee**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1;

Moments Day Spa, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mama Day Spa**, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrile Spa**, Gdynia, ul. Folvarczka 2; **Instytut Genesii**, Gdynia, ul. Ejsmondna 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. 1 Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day Spa w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondziej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/5; **Dermiclab**, **Med&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniewskiego 51; **Perfect Medicine**, Gdańsk, ul. Kolobrzaska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 37; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babina**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaskłowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stoczna 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43; Gdynia; **Beauty Medical**, Gdańsk, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line**, Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm**, Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediamed**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 11/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 10; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hotel Impresja, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton**, Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwki**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestine Residence**, Gdańsk, ul. Starogarnarska 9; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tolkarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Oliwianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Ryerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawkę 5; **Kuracyjny**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmondna 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Błtyny pod Płocami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Gdowko

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Gym City**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypto Fitness**, Sopot, Al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miłki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miłki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miłki Szlak 48; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Słowackiego 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odysseusza 20; **Subarz Zdunowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul.

Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Audi Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Audi House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owšana 13; **Audi Centrum**, Gdynia, ul. Łużycka 3A; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Ręda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vitalental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniewskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 37; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaskłowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Dental Art. Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Vitalabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent**, Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słomskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Dental Clinic**, Gdynia, ul. Starowiejska 25; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczne - Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8/14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 118/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiello 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **idental**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental**, Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolis; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Donon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini&Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini&Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Wines**, Gdańsk, ul. Miłki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakocznego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever**, Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słomskiego 5; lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galiliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kluskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmuntowa Augusta 9/28; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 8; **Deco Home Art**, Gdynia, ul. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Baldinini**, Gdynia, ul. Nowodworowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 34; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christed**, Gdynia, CH Klif; **Sportifino**, Gdynia, CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalin**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hazeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast**, Gdynia, CH Klif; **Splendid**, Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**, Gdynia, CH Klif; **Valentini&Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tu Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, Gdynia, CH Klif; **Swarovski**, Gdynia, CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christed**, Gdynia, Centrum Riviera; **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**, Gdynia, Centrum Riviera; **By o la Gdynia**, Gdynia, Centrum Riviera; **Air**



PŁYTKI
CERAMICZNE



UL. LEGIONÓW 112/13
GDYNIA

www.studiodago.pl



CLS 350 d 4MATIC – zużycie paliwa (średnio) – 5,7 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 152 g/km.

Nowy Mercedes CLS. Gotowy na romans.

Odświeżona kultowa sylwetka sprawi, że wstrzymasz oddech z zachwytu. Najnowocześniejsze technologie pozwolą lepiej cieszyć się z każdego kilometra podróży. Odkryj funkcję sterowania nastrojem wnętrza i przekonaj się, ile emocji może towarzyszyć jeździe nowym Mercedesem CLS.

Mercedes-Benz

The best or nothing.

